

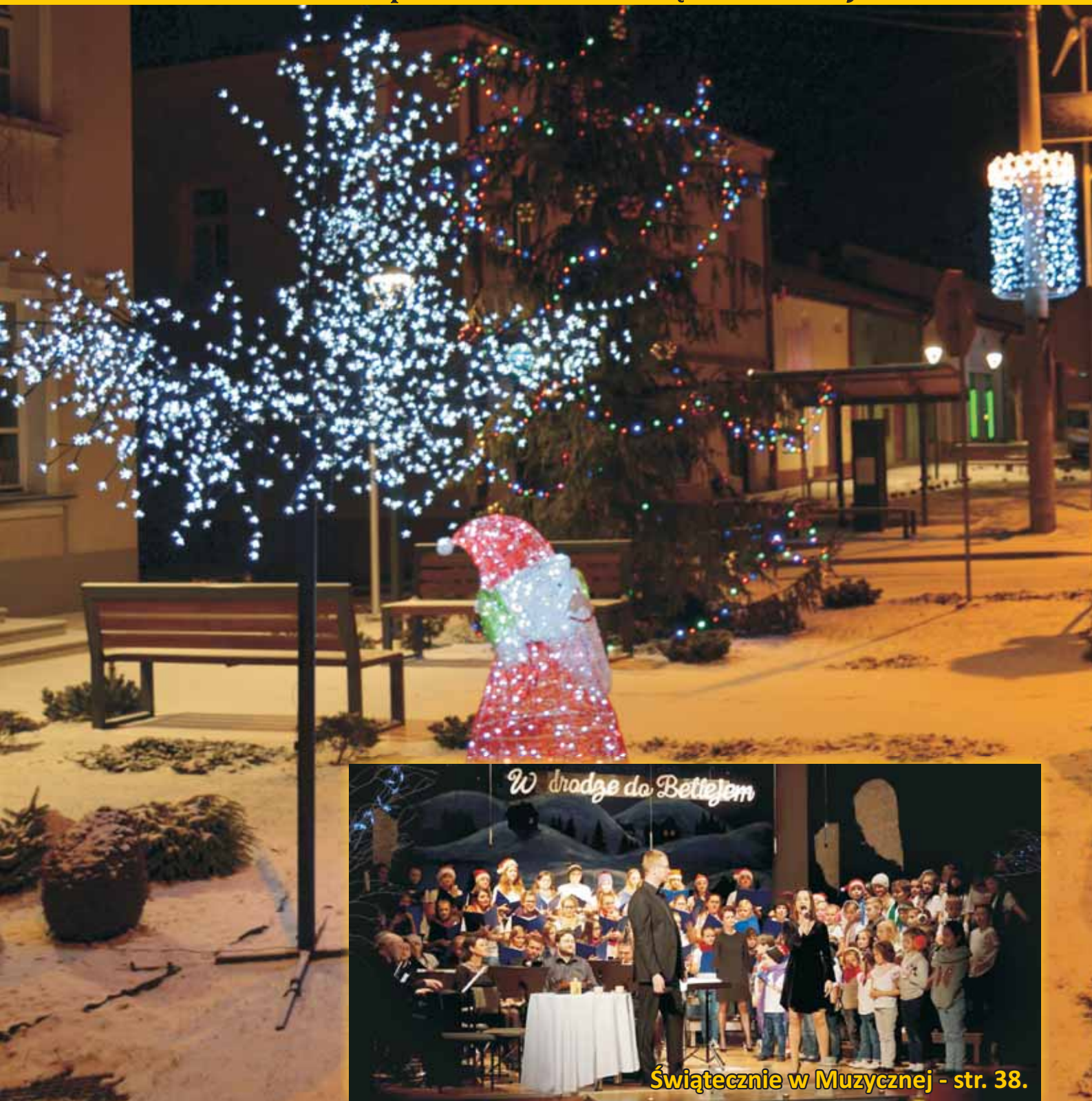
BŁĄŻOWA



Nr 160  
styczeń-luty 2018 r.  
ISSN 1234-2300

# KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



Świątecznie w Muzycznej - str. 38.



# GMINNE WYDARZENIA



Zabawa choinkowa w oddziale przedszkolnym - str. 56.



Akademia Przyszłości z perspektywy dziecka - str. 51.



Nowy Borek - wyzwalacz marzeń - str. 45.



Wigilia, kołędnicy i jasełka u futomskich strażaków - str. 20.



Każdy w duszy ma artystę - str. 47.



Przy wigilijnym stole... - str. 44.



Cicha noc, święta noc... - str. 48.



Czytanie na dywanie - str. 54.



## BANDZIOREK, GUMIŚ, STAŚ I INNI

Rzadko oglądam telewizję. Wolę Internet, bo daje możliwość wyboru – mam wpływ na to, co chcę obejrzeć i kiedy dysponuję wolnym czasem. A że paradokument „Chłopaki do wzięcia” rekomendowano jako program rozrywkowy, postanowiłam sama się o tym przekonać.

**Chłopaki do wzięcia** – polska telenowela dokumentalna, emitowana od 7 października 2012 na kanale Polsat Play telewizji Polsat oraz powtórkowo w Polsacie (w soboty o 17:45 po 2 odcinki).

Serial opowiada historię Krzysztofa „Bandziorka”, pana Stasia i jego syna Andrzeja, braci bliźniaków – Alexa i Adama oraz innych mężczyzn. Telenowela „Chłopaki do wzięcia” to portrety młodych mężczyzn z miasteczek i wsi, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej i nie lubią słowa „singiel”. Wolą swojskie „kawaler”. Szukają partnerki na całe życie, ale ich szkolne koleżanki wyjechały do miast i nie zamierzają już wrócić. Oni sami pracują dorywczo na czarno, w miejscu zamieszkania. W soboty i niedziele spotykają się przed sklepami na wsiach, krążą po rynkach lub stoją na dworcach autobusowych. Boją się ludzkich kpin. Nie wierzą, by oni, ubrani w bazarowe ciuchy, jeżdżący zdezelowanymi autami lub rowerami, mogli czymś zaimponować dziewczynom. Część z nich w akcie desperacji zgłasza się do biur matrymonialnych.

Historia osadzona w realiach prowincjonalnej Polski, pełnej biedy, nudy i beznadziei.

Kiedy przypadkowo natknęłam się na ten program, potraktowałam go początkowo – zgodnie z rekomendacją – jako dobry kabaret, ale po chwili zdałam sobie sprawę, że jest to żenujący dokument. Autor wyszukał biednych ludzi, nie zawsze grzeszących inteligencją (ale przecież i tacy się zdarzają w naszym społeczeństwie, bo nie każdy ma IQ powyżej 120 i nie jest to powód do napiętnowania). Twórca tego pozał

## DRODZY CZYTELNICY!

się Boże dokumentu wystawia „chłopaków” na publiczne upokorzenie i ośmieszenie, a bohaterowie są niczego nieświadomi, przeświadczeni o swojej atrakcyjności itp., ponieważ czują zainteresowanie ze strony telewizji. Równie dobrze można by zrobić program o bogatych panienkach, pięknych, plastikowych blondi z sieczką i plewami w głowie, które szukają w życiu faceta, zdolnego je utrzymać (najlepiej jakiegoś mafioso z wypasioną bryką), a one będą tylko leżeć i pachnieć, zaś ich życiowym celem są tylko zakupy i dyskoteki.

Uważam ten program za żenujący, a ludzkiej biedy, patologii czy braków wykształcenia (i uzębienia) nie powinno się w tak ośmieszający sposób pokazywać. Chyba nie taki efekt chcieli osiągnąć producenci – „chłopaki” wzbudzają współczucie, producenci – niechęć rozumnej części widowni.

Obraz polskiej prowincji pokazany jest bardzo tendencyjnie, w krzywym zwierciadle. W telenoweli kojarzy się wyłącznie z biedą i patologią. Chłopaki nie grzeszą urodą ani intelektem. Sęk w tym, że nie ma takiej polskiej prowincji. Owszem, w każdej społeczności zdarza się patologia, ale to sporadyczne przypadki, a nie problem dotyczący ogółu. Autor programu powinien się raczej zastanowić jak pomóc takim ludziom, sprowadzić ich na ziemię, a nie utwierdzać w przekonaniu, że są wyjątkowi i zasługują na specjalne traktowanie. Niestety, życie to nie bajka.

Trzeba pamiętać, że dzięki Internetowi ten wykoślawiony obraz polskiej prowincji ogląda cały świat. Nie jest to chyba dla nas powód do chwały.

Czy tak chcemy być postrzegani?

\* \* \*

W niniejszym numerze zajrzemy – jak zwykle – do kalendarza burmistrza. Poczytamy o gminnych inwestycjach. Skorzystamy z porad lekarza medycyny. Co powinniśmy jeść, by być zdrowym doradzi nieżyjący już ojciec Grande. Co możemy załatwić w Urzędzie Stanu Cywilnego opowie jego kierowniczka Maria Pepek. Podpowiemy co ugotować, by oczarować gości i domowników, a także jakie książki wybrać w bibliotece, by zapewnić sobie dobrą rozrywkę. Mam nadzieję, że miłe będzie spotkanie z literaturą,

a dowcipy poprawią humor. Zajrzemy do szkół i bibliotek, gdzie zawsze dzieje się coś ciekawego.

Zachęcam do lektury „KB”.

**Danuta Heller**  
redaktor naczelna  
„Kuriera Błażowskiego”

## ZIMA

Nasza zima biała  
Chustą się odziała.  
Idzie, idzie do nas w gości  
W srebrnych blaskach cała!

Włożyła na czoło  
Księżycowe koło,  
Lecą z płaszcza gwiazdy złote,  
Gdy potrząśnie połą.

Z lodu berło trzyma,  
Tchu ni głosu nie ma.  
Idzie, idzie, smutna, cicha,  
Ta królowa zima!

Idzie martwą nogą  
Wyiskrzoną drogą,  
Postanęły rzeki modre,  
Do morza nie mogą.

Gdzie stąpi, gdzie stanie,  
Słychać narzekanie:  
– Oj, biedne my kwiaty, trawy,  
Co się z nami stanie! –

Przed nią tuman leci,  
Straszy małe dzieci...  
A my dalej do komina:  
– Nie puścimy waszeci!

**Maria Konopnicka**





## LISTOPAD

**4 listopada 2017 r.** – udział w corocznym spotkaniu myśliwych z Koła Łowieckiego „Sarenka” z okazji święta patronackiego świętego Huberta, które rozpoczęło się Mszą świętą, następnie odbyło się polowanie, a na zakończenie spotkanie przy tradycyjnym myśliwskim bigosie. Z okazji święta patronackiego świętego Huberta wszystkim Myśliwym składam życzenia wszelkiej pomyślności. Darz Bór.

**6 listopada 2017 r.** – wspólne posiedzenie Komisji Stałych Rady Miejskiej w Błażowej.

**7 listopada 2017 r.** – spotkanie z wykonawcą i kierownikiem budowy na terenie przebudowywanej drogi powiatowej w Futomie.

**8 listopada 2017 r.** – w siedzibie PGE GIEK S.A. Oddział Elektrociepłownia Rzeszów odbyło się spotkanie na temat zasad przekazywania odpadów komunalnych, nowych obowiązków z tym związanych oraz zaawansowania prac przy realizacji Instalacji Termicznego Przetwarzania i Odzyskiwania Energii. Od 1 lipca 2018 roku wszystkie odpady komunalne z naszej gminy będą dostarczane do Regionalnej Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych w Rzeszowie.

**8 listopada 2017 r.** – spotkanie organizacyjne w sprawie wnioskowanego dofinansowania w ramach projektu 9.2 – Poprawa kształcenia ogólnego.

**9 listopada 2017 r.** – końcowy odbiór powykonawczy drogi gminnej Lecka „Graniczna”. Inwestycja ta została dofinansowana z puli tzw. środków popowodziowych.

**9 listopada 2017 r.** – w Szkole Podstawowej w Błażowej Dolnej odbyła się kolejna edycja Konkursu Piosenki Patriotycznej i Wojskowej.

**9 listopada 2017 r.** – W Sali Kolumnowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego odbyło się uroczyste wręczenie promes. Z rąk wojewody podkarpackiego Pani Ewy Leniart otrzymałem promesę na dofinansowanie drogi gminnej Piątkowa „Łęg II”.

**10 listopada 2017 r.** – Nadzwyczajne Walne Zebranie Wspólników Gospodarki Komunalnej w Błażowej

**11 listopada 2017 r.** – uroczyste gminne obchody Święta Niepodległości.

**13 listopada 2017 r.** – spotkanie z dyrektorami placówek oświatowych z terenu naszej gminy w sprawie projektu 9.2 – Poprawa kształcenia ogólnego.

**13 listopada 2017 r.** – spotkanie w Urzędzie Miejskim w Błażowej z Administratorem Bezpieczeństwa Informacji.

**14 listopada 2017 r.** – wyjątkowa uroczystość obchodów setnej rocznicy urodzin Pani Stanisławy Bober pochodzącej z Kąkolówki.

**16 listopada 2017 r.** – odbiór końcowy drogi gminnej Futoma „Koło Żurawia”, dofinansowanej z puli środków tzw. poscaleniowych.

**19 listopada 2017 r.** – koncert podsumowujący projekt „Jam Session – inspiracje’17”, który odbył się w Szkole Podstawowej w Nowym Borku.

**20 listopada 2017 r.** – sesja Rady Miejskiej w Błażowej.

**20 listopada 2017 r.** – Nadzwyczajne Walne Zebranie Lokalnej Grupy Działania Leader Dolina Strugu.

**21 listopada 2017 r.** – spotkanie organizacyjne w ramach Rzeszowskiego Klastra Odnawialnych Źródeł Energii.

**23 listopada 2017 r.** – spotkanie robocze w Urzędzie Gminy Chmielnik w związku z realizowanym projektem na e-usługi w gminach Chmielnik, Błażowa, Hyżne.

**24 listopada 2017 r.** – w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim został złożony wniosek w ramach programu Maluch + na dofinansowanie utworzenia w Błażowej żłobka – Klubu Malucha.

**24 listopada 2017 r.** – w Wojewódzkim Urzędzie Pracy został złożony wniosek na dofinansowanie projektu 9.2 – Poprawa kształcenia ogólnego. Wniosek opiewa na prawie 2 mln zł, z czego 1,2 mln to kwota przeznaczona na wyposażenie pracowni informatycznych, fizycznych i przyrodniczych w szkołach podstawowych w gminie Błażowa.

**26 listopada 2017 r.** – uroczysty koncert orkiestr dętych z Błażowej i Dylągówki w towarzystwie solistki Pani Emilii Jakubiec-Lis z okazji Święta Patronki Chórów i Orkiestr Dętych Świętej Cecylii. Wszystkim Muzynom składam z okazji święta serdeczne życzenia i słowa uznania za artystyczną działalność i wypełnianie błażowskich sal i domów piękną muzyką.

**27 listopada 2017 r.** – konwent wójtów i burmistrzów powiatu rzeszowskiego.

**29 listopada 2017 r.** – spotkanie z przewodniczącym Rady Nadzorczej oraz prezesem Gospodarki Komunalnej w Błażowej.

**29 listopada 2017 r.** – spotkanie organizacyjne w sprawie powstania Akademii Piłkarskiej w Błażowej.

**29 listopada 2017 r.** – spotkanie z komendantem miejskim policji Panem Bogusławem Kanią oraz komendantem Posterunku Policji w Dynowie Panem Mariuszem Pilszakiem w zakresie stanu bezpieczeństwa na terenie naszej gminy.

**30 listopada 2017 r.** – odbiór końcowy drogi gminnej Kąkolówka „Wola”.

## GRUDZIEŃ

**1 grudnia 2017 r.** – udział w akcji „Czytanie na dywanie” wraz z dziećmi oddziałów przedszkolnych w błażowskim Zespole Szkół.

**3 grudnia 2017 r.** – zebranie Zarządu Miejsko-Gminnego OSP w Błażowej poszerzone o prezesów i naczelników poszczególnych jednostek z terenu całej gminy.

**6 grudnia 2017 r.** – udział w szkoleniu pn. „Najmłodszy pod kloszem gminy – organizacja i finansowanie opieki nad dziećmi do lat 3”.

**10 grudnia 2017 r.** – zebranie błażowskiego Koła Pszczelarzy, podczas którego dokonano podsumowania mijającego roku. Wszystkim Pszczelarzom z okazji święta ich patrona świętego Ambrożego składam życzenia wszelkiej pomyślności i miodnego roku.

**10 grudnia 2017 r.** – podsumowanie II Edycji Podkarpackiego Konkursu Fotograficznego „Ślady-Skarby Folkloru” organizowanego przez GOK w Błażowej i WDK w Rzeszowie pod patronatem burmistrza Błażowej. Podczas uroczystego zakończenia odbyło się ogłoszenie wyników, wręczenie nagród i wyróżnień, koncert cymbalistów oraz otwarcie wystawy pokonkursowej.

**11 grudnia 2017 r.** – wspólne posiedzenie Komisji Stałych Rady Miejskiej w Błażowej.

**12 grudnia 2017 r.** – spotkanie robocze z przedstawicielami GK Błażowa w związku ze zmianami dotyczącymi Prawa Wodnego.

**14 grudnia 2017 r.** – spotkanie opłatkowo-noworoczne Klubu Seniora „Pogodna Jesień”.

**15 grudnia 2017 r.** – w Gminnym Ośrodku Kultury w Hyżnem odbyła się powiatowa narada Państwowej Straży Pożarnej.

**17 grudnia 2017 r.** – na hali sportowej Zespołu Szkół w Błażowej odbyły się „Mikołajki 2017”, podczas których przygotowano liczne atrakcje dla dzieci, tj. pokazy akrobatyki sportowej, pokazy nowo powstającej Akademii Piłkarskiej w Błażowej, animacje i zabawy oraz oczywiście wizytę Świętego Mikołaja, który rozdał prawie 600 paczek. Mikołajki połączone były z Błażowskim Jarmarkiem Bożonarodzeniowym.

**17 grudnia 2017 r.** – w sali widowiskowej GOK w Błażowej odbył się spektakl muzyczny „Mamma Mia”.

**18 grudnia 2017 r.** – spotkanie z Komisją Bezpieczeństwa na drodze wojewódzkiej w Nowym Borku w celu wyznaczenia lokalizacji dwóch zatok autobusowych dla powstających tam przystanków komunikacyjnych.



*Solary przy przejściach dla pieszych mają zwiększyć bezpieczeństwo.*

**18 grudnia 2017 r.** – spotkanie wigilijne w Szkole Muzycznej w Błażowej.

**20 grudnia 2017 r.** – odbiór powykonawczy drogi gminnej Piątkowa „Łęg II” dofinansowanej z puli tzw. środków popowodziowych.

**21 grudnia 2017 r.** – w Urzędzie Gminy Dynów odbyło się spotkanie wójtów i burmistrzów z gmin Błażowa, Dynów i Nozdrzec w temacie perspektywy dalszego funkcjonowania komunikacji autobusowej PKS.

**21 grudnia 2017 r.** – spotkanie opłatkowo-noworoczne w Centrum Medycznym „Promedica” w Błażowej.

**22 grudnia 2017 r.** – sesja Rady Miejskiej w Błażowej.

**23 grudnia 2017 r.** – spotkanie opłatkowo-noworoczne w Kole Łowieckim „Sarenka” w Błażowej.

**27 grudnia 2017 r.** – posiedzenie Rady Nadzorczej Gospodarki Komunalnej w Błażowej.

**28 grudnia 2017 r.** – uroczyste spotkanie opłatkowe Rady Powiatu Rzeszowskiego.

## STYCZEŃ

**4 stycznia 2018 r.** – spotkanie z Zarządem Miejsko-Gminnym OSP w Błażowej w sprawie planów inwestycyjnych strażaków ochotników w bieżącym roku.

**6 stycznia 2018 r.** – spotkanie opłatkowo-noworoczne członków i sympatyków PSL gminy Błażowa.

**11 stycznia 2018 r.** – robocze spotkanie w Urzędzie Gminy Chmielnik w temacie projektu na e-usługi.

**11 stycznia 2018 r.** – zebranie Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej, którego głównym tematem było przypadające w tym roku 100-lecie Odzyskania Niepodległości przez Polskę i związane z tym uroczystości.

**12 stycznia 2018 r.** – spotkanie opłatkowo-noworoczne podkarpackich samorządowców zorganizowane przez wojewodę podkarpackiego, marszałka i Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządu Terytorialnego.

**12 stycznia 2018 r.** – spektakl „Popiełuszko” w rzeszowskim Teatrze im. Wandy Siemaszkowej, wystawiany przez Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki z Białegostoku, który obejrzeliby samorządowcy z całego Podkarpacia.

**13 stycznia 2018 r.** – zebranie sprawozdawcze w jednostce OSP Futoma.

**14 stycznia 2018 r.** – spektakl „W drodze do Betlejem” w wykonaniu uczniów i nauczycieli błażowskiej szkoły muzycznej. Współorganizatorem był Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej.

**14 stycznia 2018 r.** – widowisko świąteczno-noworoczne w wykonaniu Zespołu Obrzędowego Futomianie, kołędników oraz Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej OSP Futoma. Spektakl odbył się w remizie OSP Futoma.

**15 stycznia 2018 r.** – wspólne posiedzenie Komisji Wspólnych Rady Miejskiej w Błażowej, którego głównym celem było ustalenie założeń budżetowych gminy na 2018 rok.

**17 stycznia 2018 r.** – robocze spotkanie z dyrektorami gminnych placówek oświatowych na temat bieżących spraw związanych z działalnością tych jednostek.

**18 stycznia 2018 r.** – szkolenie dla pracowników budżetowych na temat bezpieczeństwa informacji publicznych.

# INFORMACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁĄŻOWEJ

**20 listopada 2017 r.** odbyła się XLIII zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 15. radnych.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja na temat jego pracy między sesjami.

W drugim punkcie Rada podjęła następujące uchwały:

**Uchwała Nr XLIII/209/2017** – w sprawie zmiany uchwały budżetowej gminy Błażowa na 2017 r.

**Uchwała Nr XLIII/210/2017** – w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości.

**Uchwała Nr XLIII/211/2017** – w sprawie określenia wysokości stawek podatku od środków transportowych.

**Uchwała Nr XLIII/212/2017** – w sprawie uchylenia uchwały Nr XIV/58/2015 Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 23 listopada 2015 r. w sprawie określenia wzorów formularzy deklaracji na podatek od nieruchomości, rolny i leśny dla Agencji Nieruchomości Rolnych.

**Uchwała Nr XLIII/213/2017** – w sprawie upoważnienia Burmistrza Błażowej do zawarcia umowy z Gminą Miasto Rzeszów w zakresie współdziałania w realizacji zadań z zakresu ochrony zdrowia – prowadzenie Izby Wytrzeźwień na 2018 rok.

**Uchwała Nr XLIII/214/2017** – w sprawie przekazania do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Rzeszowie skargi Prokuratora Rejonowego w Rzeszowie z dnia 27 października 2017r., sygn. akt PR Pa 57.2017 na uchwałę Nr XV/108/2000 Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 1 czerwca 2000r., w sprawie ustalenia zasad uiszczania wysokości jednorazowej opłaty za przyłączenie do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej oraz wysokości opłaty za wydanie zapewnienia na wywóz nieczystości stałych i płynnych oraz udzielenia odpowiedzi na skargę.

W punkcie trzecim, ostatnim, radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

\* \* \*

**11 grudnia 2017 roku** odbyła się XLIV nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 15. radnych.

Rada na nadzwyczajnym posiedzeniu podjęła uchwałę: **Uchwała Nr XLIV/215/2017** – w sprawie powierzenie gminie Błażowa przez gminę Lubenia zadania publicznego w zakresie utworzenia i utrzymania Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych.

\* \* \*

**22 grudnia 2017 roku** odbyła się XLV zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 15. radnych.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja na temat pracy między sesjami. W drugim zaś punkcie wysłuchano informacji na temat inwestycji realizowanych na terenie gminy.

W trzecim punkcie Rada podjęła następujące uchwały: **Uchwała Nr XLV/216/2017** – w sprawie zmiany uchwały budżetowej gminy Błażowa na 2017 r.

**Uchwała Nr XLV/217/2017** – w sprawie wykazu wydatków, które nie wygasają z upływem 2017 r.

**Uchwała Nr XLV/218/2017** – w sprawie planu pracy Rady Miejskiej w Błażowej na rok 2018.

**Uchwała Nr XLV/219/2017** – w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie uchwalenia Statutu gminy Błażowa.

**Uchwała Nr XLV/220/2017** – w sprawie uchylenia uchwały Nr XV/108/2000 Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 1 czerwca 2000 r., w sprawie ustalenia zasad uiszczania i wysokości jednorazowej opłaty za przyłączenie do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej oraz wysokości opłaty za wydanie zapewnienia na wywóz nieczystości stałych i płynnych.

**Uchwała Nr XLV/221/2017** – w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny nieruchomości.

**Uchwała Nr XLV/222/2017** – w sprawie upoważnienia burmistrza Błażowej do zaciągania zobowiązań finansowych wykraczających poza rok budżetowy 2017.

**Uchwała Nr XLV/223/2017** – w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej dla powiatu rzeszowskiego.

W punkcie czwartym, ostatnim, radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

Ewelina Olszowy

*Jan Izidor Sztudynger żył w latach 1904-1970, poeta i satyryk w swojej twórczości przejawiający postawę afirmacyjną. Jedną z jego ulubionych form twórczości były fraszki.*

#### JAN SZTAUDYNGER O MĘŻCZYZNACH

Adam ujrzawszy, że Ewa jest naga,  
innego raju już się nie domaga.  
On był stały – tylko one się zmieniały.  
Chłop potęgą jest i basta! Ale mniejszą niż niewiasta.  
Ilu samców, tylu kłamców.  
Mądry nawet tej nie wierzy, z którą aktualnie leży.  
O łotrze stary, stary łotrze, im młodsza się o ciebie otrze,  
tym do niej robisz oczy słodsze.

#### JAN SZTAUDYNGER O KOBIEtach

Ach, już niejedna jak but głupiutka,  
wystrychnęła mędrca na dudka.  
Chętnie się dzielę winą – z ładną dziewczyną.  
Czuła żal doskonały, gdy się grzechy nie udały.  
Jej drabina do kariery, ma cztery litery.  
Kobieta byka strzela, gdy bierze woła za przyjaciela.

## INWESTYCJE W GMINIE BŁAŻOWA



*Dobiegła końca przebudowa drogi gminnej Piątkowa „Łęg II”.*



*Futoma.*



*Dobiegły końca prace związane z przebudową mostu na drodze powiatowej w Borku Starym. Nowy most o wymaganej szerokości i jednostronnym chodniku zastąpił stary i wąski, który powodował utrudnienia w ruchu.*



*Inwestycja została sfinansowana z budżetu starostwa powiatowego w kwocie ponad 2 mln zł.*



Zakończyła się przebudowa drogi gminnej „koło Rząsy” w Futomie.

## INWESTYCJE W GMINIE

1. Dobięły końca prace związane z przebudową mostu na drodze powiatowej w Borku Starym. Nowy most o wymaganej szerokości i jednostronnym chodniku zastąpił stary i wąski, który powodował utrudnienia w ruchu. Inwestycja została sfinansowana z budżetu starostwa powiatowego w kwocie ponad 2 mln zł.

2. Zakończyły się prace przy przebudowie drogi powiatowej przebiegającej przez Futomę. W ramach tej inwestycji na ponad 5-kilometrowym odcinku drogi położono nową nawierzchnię asfaltową, wybudowano 2 km nowego chodnika, przebudowano stare przepusty i udroźniono fosy. Całkowity koszt inwestycji, której inwestorem jest starostwo powiatowe to kwota ponad 4 mln zł.

3. Dobięła końca przebudowa drogi gminnej Piątkowa „Łęg II”. Na ponad 300-metrowym odcinku drogi została położona nowa nawierzchnia asfaltowa, usypane zostały pobocza i udroźnione fosy. W celu poprawy bezpieczeństwa zostały zamontowane bariery. Inwestycja dofinansowana z puli tzw. środków popowodziowych.

4. Zakończyła się przebudowa drogi gminnej „koło Rząsy” w Futomie, gdzie została położona nowa nawierzchnia asfaltowa. Inwestycja ta została dofinansowana ze środków funduszu sołeckiego.

5. Zakończono przebudowę drogi gminnej w Piątkowej przy granicy z Hartą. Prace obejmowały położenie nowej nawierzchni asfaltowej, usypanie i korektę poboczy oraz udroźnienie fos i przepustów. Inwestycja ta została dofinansowana ze środków funduszu sołeckiego.

6. Za kwotę ponad 100 000,00 zł zakończono remont Stacji Uzdatniania Wody w Błażowej. Prace remontowe polegające na montażu filtra ze stali węglowej, kolumny napowietrzającej, pompy pośredniej, montażu rurociągów,

armatury oraz roboty elektryczne wykonała firma REIN J. Cebulak z Rzeszowa przy współpracy Gospodarki Komunalnej w Błażowej.

7. Rozstrzygnięto przetarg nieograniczony na wykonanie zadania pn.: „Przebudowa budynku komunalnego w Błażowej przy ul. 3 Maja 61”. Zadanie zrealizuje firma FLOEN Adam Holender z siedzibą w Krośnie.

8. W Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w ramach Resortowego programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „Maluch+” 2018 złożono wniosek na utworzenie klubu dziecięcego „Maluszek”.

9. Złożono wniosek w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego „Działanie 9.2 Poprawa jakości kształcenia ogólnego”. Projekt ten zakłada m.in. wyposażenie pracowni chemicznych, przyrodniczych i informatycznych w szkołach podstawowych naszej gminy na kwotę ponad 1mln 200 tys. zł.

10. Trwa realizacja projektu pn.: „Wdrożenie e-usług w systemie oświaty oraz administracji publicznej w gminach Chmielnik, Błażowa, Hyżne”. W ramach projektu zakupione zostały oprogramowania, komputery do obsługi e-dzienników w placówkach oświatowych, urządzenia do głosowania dla radnych oraz system nagłaśniający.

11. W szkołach zrealizowano projekt pn.: „Aktywna tablica”, którego założeniem jest rozwijanie szkolnej infrastruktury oraz kompetencji uczniów i nauczycieli w zakresie technologii informacyjno-komunikacyjnych. W ramach wniosku zakupiono sprzęt komputerowy, w tym monitory, tablice interaktywne, projekторы.



## STARE ZDJĘCIA NADAL ŻYJĄ – CD.



Fotografia jest już nieodłącznym elementem naszego życia. Niegdyś była czymś wyjątkowym. Fotografowano jakieś ważne wydarzenia życiowe, gdyż nie każdy posiadał aparat fotograficzny. Nie to, co dziś, gdy prawie każdy człowiek posiada telefon komórkowy właśnie z aparatem. Ale czy dawne zdjęcia są podobne do współczesnych? Czy dawne zdjęcie portretowe można dziś porównać do współczesnego selfie (autoportretu)? Raczej nie. Niegdyś człowiek przygotowywał się do zdjęcia bardzo starannie, aby uzyskać dobry efekt fotograf pu-drował twarz klienta, maskowano niedoskonałości cery; dziś mamy wiele programów do retuszu fotografii i nie potrzeba tylu starań co przed laty.

Portretujemy się z chęci uwiecznienia naszej osoby, na pamiątkę, w ważnych dla nas chwilach lub całkiem przypadkowych momentach...

Tym razem chciałem zaprezentować Państwu fotografie z rodzinnych albumów które udostępnili państwo Magdalena Bartyńska, Elżbieta Pęcka, Zbigniew Rzeźnik. Jedno zdjęcie ze ślubu Andrzeja Nawłoki z Heleną Cwynar, swych rodziców przyniósł Henryk Nawłoka. Te bardzo ciekawe zdjęcia ukazują właśnie ważne wydarzenia życiowe minionych lat.

Wszystkie zdjęcia można obejrzeć na stronie internetowej błażowskiej biblioteki oraz na FB. Kieruję serdeczną prośbę do wszystkich przeglądających fotografie o pomoc w opisa-

niu zdjęć i oznaczeniu osób na fotografiach. W wielu przypadkach z racji swojego wieku bardzo pomogła mi teściowa. Uprzejmie proszę, aby opisy typu „poznajesz ją/jego”, „ale miałaś fryzurę”, „widzę cię”, „moja ciocia”... kierować na swoje prywatne wiadomości, gdyż tego typu „opisy” zaśmiecają i nic nikomu nie mówią. Dziękuję i życzę miłych wrażeń podczas przeglądania.

Jak zwykle, apeluję do wszystkich, którzy chcieliby podzielić się takimi wydarzeniami minionych lat w postaci starych zdjęć o kontakt z redakcją „Kuriera Błażowskiego”. Czas nieubłagalnie mija i wszystko, co było, staje się historią.

**Jakub Heller**

### Z ALBUMU MAGDALENY BARTYŃSKIEJ



*Druga z lewej Krystyna Wielgos.*



*Przed błażowską Izbą Porodową.*



*Matulnik.*





Lata szkolne.



Krystyna i Zygmunt Ślęczkowie – wesele.

## Z ALBUMU ELŻBIETY PEŃKI



I Komunia św. – Kąkolówka 22.06.1952 r.



Od lewej: Józef Kozdraś, Antonina Kozdraś, Konstanty Kozdras, Eugeniusz Kozdraś i Jan Kozdraś.



Goście weselni Antoniny i Eugeniusza Kozdrasiów – Błazowa 1964 r.



Wesele Antoniny i Eugeniusza Kozdrasiów – Błazowa 1964 r.



W I rzędzie od lewej: Germana Gibała, X, Maria Sowa, X. W II rzędzie od lewej: Ludwika Dziepak, Katarzyna Mucha, X Chylek, Tekla Kołodziej. W III rzędzie od lewej: Leonia Dziepak, Kornelia Mucha, Stanisław Gibała.



Ślub Antoniny i Konstantego Kozdrasiów.

### Z ALBUMU ZBIGNIEWA RZEŹNIKA



Jan Rzeźnik (14.02.1932 – 6.12.2014)  
syn Władysława i Michaliny z domu Biśto.  
Zdjęcie zrobione obok domu rodzinnego,  
na wzgórzu powyżej kościoła w Białce.  
Prowadziła do niego droga pomiędzy szkołą  
a nowym kościołem.



Maria Wróbel z domu Rzeźnik.  
Najmłodsza siostra Jana Rzeźnika z Białki.  
Ślub z Bronisławem Wróblem w Błażowej.



Najstarszy syn Władysława i Michaliny  
Rzeźnik – Józef.



Białka.



Zdjęcie ze ślubu Andrzeja Nawłoki z Heleną Cwynar.

## WRÓCIŁY DO BŁAŻOWEJ

Po 75 latach staraniem burmistrza Jerzego Kocója wróciły do Błażowej dwa pergaminowe zwoje Tory – bezcennych dokumentów błażowskiej gminy żydowskiej

Opiekę nad zabezpieczonymi archiwaliami sprawuje obecnie Gminny Ośrodek Kultury. Bedzie je eksponował w Muzeum Pisanki oraz na wystawach, konferencjach, festynach.

Historia egzemplarzy Tory jest częścią wydarzeń II wojny światowej na tych terenach. W 1942 r. wyniku zarządzenia władz niemieckich nastąpiło w całej Polsce przesiedlenie społeczności żydowskiej do wyznaczonych miejsc. Błażowscy Żydzi musieli się udać do getta w Rzeszowie, skąd byli kierowani do obozów zagłady na śmierć.

W miasteczku zapanował popłoch. Wyrzucano z domów i sklepów bogatych Żydów, mordowano protestujących, znęcano się nad kobietami zgro-

madzonymi w dworze. W ukryciu przed granatową policją chowali dokumenty i kosztowności zamurując je w ścianach, piecach i w piwnicach. W tej sytuacji przedstawiciele gminy żydowskiej liczącej około 2000 wyznawców, postanowili bezpiecznie zachować Tory – archiwalia świadczące o ich tożsamości.

Zwrócono się z tą prośbą do ówczesnego burmistrza Marcina Brzęka i jego żony Zofii, właścicieli manufaktury tkackiej i modrzewiowej willi pod cmentarzem, z prośbą, aby przyjęli te pamiątki pod opiekę.

Dlatego też dwa pergaminowe zwoje Tory znacznej wielkości i wagi przetrwały pod opieką rodziny Brzęków niepokój wojny, lata wyzwolenia i czasy ostatnich transformacji. Od 1994 roku po likwidacji rodzinnego domu w Błażowej, pamiątki te przechowywałam w Warszawie. Poszukiwania członków gminy żydowskiej w USA za po-



średnictwem Instytutu Historycznego i Muzeum Żydów Polskich nie przyniosły rezultatów.

Wobec zainteresowania obecnego burmistrza rozwojem muzealnictwa w Błażowej uważam, że nadszedł moment, aby ten cenny dokument dawnej i obecnej społeczności Żydów przekazać miastu. Czynie to więc po 75 latach i oczekuję poszanowania tych pamiątek, zabezpieczenia w stosownej szklanej gablocie i prezentowania mieszkańcom i gościom.

Pozostaję z wyrazami uznania i gotowości dalszej pomocy w ratowaniuabytków przeszłości w regionie i mieście.

**Rena Brzęk-Piszczoła**  
**dr nauk humanistycznych**  
**adiunkt uczelni warszawskich**  
**błażowianka, wnuczka byłego**  
**burmistrza miasta Marcina Brzęka**



## STAROPOLSKI ADWENT

Polski adwent był mocno określany nie tylko przez naukę Kościoła, ale także przez warunki naturalne, zwłaszcza surowy klimat i polską kulturę. Po wiem więcej, wszystkie te czynniki ze sobą współdziałały tak mocno, że stworzyły niezwykłą jakość religijną i kulturową. Zimy dawniej były bardzo surowe. Klimat, niezakłócany przez działalność człowieka, był zdecydowany, pory roku wyraźnie oddzielone. W grudniu panowały zima, mróz, śnieg i ciemności. Nie znano prądu elektrycznego, a długa noc zimowa zapadała szybko, ludzie więc musieli się chronić, często mieszkali w bardzo ubogich chatkach wiejskich, gdzie było ciepło od jednego obszernego pieca i jasno od świecy czy innej lampy w jednej izbie. Inaczej wtedy czuło się wspólnotę ludzką i opiekę Bożą. Ciemności panujące w Adwencie dobrze korespondowały z tymi, które ogarnęły ludzkość po grzechu Adama. Tym mocniej można było wołać: Przyjdź, Boże!

Aby przetrwać zimą, człowiek musiał być we wspólnocie. Polska była przez długie wieki krajem rustykalnym, i ogromna część ludności mieszkała na wsi. W listopadzie zakończono ostatnie prace polne. W grudniu przy najkrótszym dniu w roku cały czas krzątano się, pracując w zagrodzie. Mężczyźni młócili cepami zboże, naprawiali sprzęty gospodarskie, kobiety przędły, skubały pierze, szyły, gotowały, pilnowały dzieci, piekły chleb, podkładały do pieca, zajmowały się obrządkiem. Jednak przy tylu obowiązkach ludzie czuli i demonstrowali, że jest to okres specjalny, sakralny, naznaczony myśleniem o Bogu. Tak, myśleniem o Bogu, bo w czasie żniw czy innych letnich robót inaczej się o Nim myślało aniżeli w Adwencie.

Adwent był czasem zakazany, Kościół surowo nakazywał w jednym z pięciu przykazań kościelnych: W czasach zakazanych wesel i zabaw hucznych nie urządzać. A zatem milkły wszelkie muzyki, zabawy, wesołość nadmierna. Skupiano się na pracy, modlitwie i poście. Poszczono – mimo pojesiennej obfitości jedzenia – trzy dni w tygodniu: w środę (bo jest Środa Po-

pielcowa), w piątek (na pamiątkę śmierci Jezusa) i w sobotę (na cześć Matki Bożej). Dla starszych osób post oznaczał post ścisły – właśnie taki, z którym mamy dziś kłopoty w Wielki Piątek. Dosłownie widać było sakralny charakter tego czasu. Srogie a pobożne babcie przypominały nieustannie dzieciom i innym domownikom o ważności tego okresu. Babcie też budziły dzieci i szły z nimi rano na roraty. Ta poranna Msza święta była niezwykłym przeżyciem dla wszystkich. Najpierw droga do kościoła, zima, mróz, ciemność, a jeśli była pogoda to bardzo rozgwieżdżone niebo, a na nim Jutrzenka, najjaśniejsza, symbolizująca Maryję, zapowiadającą wschód światła Odwiecznego, Słońca – Jezusa. I kolejno, same roraty; kościół pozostawał w półmroku, tu i ówdzie chybotliwe światło świec, kapłan przy ołtarzu sprawujący Najświętszą Ofiarę po łacinie.



Nie zapomnę przedsoborowej liturgii i wołanie kapłana; rorate coeli! A po wyjściu z kościoła robił się dzień. Potem wszyscy szli do domu, był barszcz z ziemniakami i wszyscy się rozchodzili do swoich obowiązków. Przez cały Adwent aż do Wigilii zachowywano wielką powagę, nie wolno było wcześniej ubrać choinki czy przywiesić u powały świątecznego pająka. Nie wolno też było wcześniej zaśpiewać kołędy. Tym radośniej i mocniej zabrzmiały one na pasterce.

Kultura polska stworzyła piękne poetycko, głębokie religijne i po prostu mądre pieśni śpiewane w tym czasie, nazywamy je pieśniami adwentowymi. O ich ważności świadczy fakt, że były i nadal są powszechnie znane



Kazimierz Ożóg

mimo tak krótkiego w skali roku liturgicznego ich śpiewu. Najwięcej pieśni adwentowych podaje Śpiewnik kościelny ks. Jana Siedleckiego. Dzielę te pieśni na trzy grupy, grupa pierwsza to pieśni typu rorate. Wołamy w nich za prorokiem ze Starego Testamentu: Niebiosa, spuście Zbawiciela!. Utwory te wyrażają i żarliwe oczekiwanie, i ogromną tęsknotę za Tym, Który ma przyjść od Boga i odmienić nasze bycie w czasie, czyli za Zbawicielem. Do tego kręgu zaliczam takie teksty, jak: *Boże wieczny, Boże żywy; Hejnał wszyscy zaśpiewajmy; Niebiosa rośpuście nam z góry; Niebiosa roś slijcie; Spuście nam na ziemskie niwy.* Grupa druga to pieśni ku czci „adwentowej” Maryi. Opiewają jej Zwiastowanie i najważniejszą zgodę człowieka na plany Boże, najwspanialsze w dziejach ludzkości fiat. Tu najbardziej znaną pieśnią jest *Archanioł Boży Gabryjel*; i kolejno: *Gwiazdo morza głębokiego; Matko Odkupiciela; Oto Panna pocznie i porodzi Syna; Po upadku człowieka grzesznego; Zdrowaś bądź, Maryjo.* Wreszcie – bardzo nośny – krąg trzeci zawiera bardzo głębokie teologicznie pieśni określane przeze mnie jako typ Przyjdź! Zwracamy się w nich do Boga, jako śpiewająca wspólnota modlitewna, aby nie zwlekał i szybko przyszedł na Ziemię. Na pierwszym miejscu muszę wymienić – według mnie – najpiękniejsze, najbardziej

żarliwe w tęsknocie, tłumaczenia wielkich antyfon: *Mądrości, która z ust Bożych wypływasz – przybądź; O Adonai! Wodzu Izraela – przybądź; Korzeniu Jesse – przybądź; Kuczu Dawidów! Izraela Boże – przybądź; O Wschodzie ranny! Światło wiekuiste – przybądź; Królu narodów! – przybądź; Emmanuelu! Królu! Prawodawco – przybądź.* Dalej mamy nowsze utwory: *Przyjdź, Panie Jezu; Czekam na Ciebie; Pragniemy Ciebie.* Warto nadmienić, że Franciszek Karpiński, autor „Pieśni nabożnych”, najbardziej znanego dzieła polskiego Oświecenia (1792), ułożył cudowną pieśń adwentową łączącą grupę rorate z grupą Maryjną: jest to utwór *Grzechem Adama ludzie uwikłani.* Autor wykorzystał tu motyw ciemnej nocy po grzechu pierworodnym, wołanie Spuśćcie, niebiosa Zbawicielu, i motyw nadziei idącej od Zwiastowania.

**Czekać** na kogoś, czekać na coś to powszechna ludzka rzecz, wszyscy ciągle przez całe życie na coś lub kogoś czekamy. **Czekać**, według słownika języka polskiego i naszych semantycz-

nych intuicji, znaczy ‘spodziewać się kogoś lub czegoś, przewidywać, że coś nastąpi, że ktoś przyjdzie’. Czekanie na kogoś lub na coś zawsze jest związane z poruszeniami woli, umysłu, a zwłaszcza serca. W czasie Adwentu to czekanie jest specjalne, wielkie, sakralne; czekamy na pamiątkę Bożego Narodzenia, czekamy z radością, gdyż wiemy, że On przyjdzie. Czekamy z utęsknieniem, bo przyjdzie Pan Jezus i doprawdy nie możemy się Go doczekać. Wielkie czekanie i ogromną tęsknotę musimy zamienić na wewnętrzne skupienie, ciszę, modlitwę, drobne wyrzeczenia, dzieła miłosierdzia. Dziś próbuje się nam odebrać święty czas Adwentu. Nie mówię już o tej wielkiej opozycji ciemność – światło, bo ona przestała być istotna dla współczesnego człowieka i nie niesie tylu znaczeń. Mówię o zabiciu ciszy i sakralnego charakteru Adwentu w przestrzeni publicznej. Miejskie dyskoteki grają prawie codziennie. Tańce, hulanki, swawola. Internet, telewizja, setki programów radiowych nieustannie karmią nas rozproszeniem. Ulice na-

szych miast już od połowy listopada mają świąteczny wystrój, który się znuży w czasie tych kilku tygodni przed Bożym Narodzeniem. Zupełne szaleństwo panuje w hipermarketach, które są współczesnymi świątyniami konsumpcji. Święta są mierzone miarą zakupów i prezentów. Reklamy krzyczą; jeśli kupisz to i tamto, twoje święta będą udane! Najlepiej zrób mega zakupy! Wtedy będą wypasione święta. Tylko powód naszej świątecznej radości, Pan Jezus i pamiątka Jego narodzin w Betlejem, zostały odsunięte zupełnie na margines, albo w ogóle wyrzucone. Wołamy za papieżem Benedyktem XVI: Kochani wierni, musimy przywrócić prawdziwy sens Adwentu i Bożego Narodzenia!

Zróbmy postanowienie, aby ten Adwent spędzić inaczej aniżeli chęć tego zmiennej mody, kultury i fascynacje współczesnego świata. Wróćmy do źródeł – do dawnego, związanego z ojczystą kulturą, według wskazań Kościoła rozumienia Adwentu.

Kazimierz Ożóg

## ZŁOTY JUBILEUSZ ODDZIAŁU ZLP W RZESZOWIE

26 listopada 1967 roku powstał w Rzeszowie Oddział Związku Literatów Polskich. W bieżącym, 2017 roku, mija pół wieku jego istnienia. Jest to zatem wyjątkowy rok, od stycznia wypełniony rocznicowymi uroczystościami. Zwieńczeniem obchodów stała się Jubileuszowa Gala Literacka, zorganizowana przez prezesa Oddziału, Mieczysława Arkadiusza Łypa i dyrektor Zespołu Szkół Technicznych im. E. Kwiatkowskiego przy ul. Matuszczaka w Rzeszowie Edytę Niemiec.

18 listopada 2017 roku w pięknej, przestronnej, wspaniale udekorowanej auli ZST, Jubileuszowa Gala Literacka rozpoczęła się serdecznym powitaniem wszystkich przybyłych – gości oficjalnych, literatów i sponsorów. Witali ich prezes Oddziału i dyrektor ZST.

Następnie uceń Zespołu Szkół Technicznych, Hubert Sikora, zarecytował wiersz Edwarda Żolowskiego *Z jednej pieśni*. Recytacji towarzyszyła harmonizująca z tekstem muzyka poważna. Całość została przygotowana pod

kierunkiem nauczyciela polonisty z ZST, Józefa Stalca. Po tym nastrojowym akcencie prowadzenie uroczystości przejęli: Magdalena Kołodziej z ZST i Mirosław Welz, członek Oddziału ZLP w Rzeszowie.

Wszyscy zgromadzeni mieli okazję wysłuchać koncertu muzyki poważnej w wykonaniu studentów Instrumentalistyki na Wydziale Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Byli to dyplomanci, kształcący się w klasie dr hab. Leszka Kuszyckiego: Mateusz Micał, który wykonał solo na gitarze utwory: *Recuerdes de la Alhambra* Francisco Tarregi i J.S. Bacha *Preludium, Fugę i Allegro*. W duecie z koleżanką, Urszulą Kieś, wykonali *Aqua e Vinho* Egberto Gismontiego. Publiczność nagrodziła młodych muzyków gorącymi oklaskami.

Po koncercie głos zabrał prezes Oddziału, Mieczysław A. Łyp, przedstawiając w syntetycznym skrócie historię ZLP w Rzeszowie – najważniejsze fakty, daty, nazwiska i dokonania członków

Oddziału na przestrzeni minionych 50 lat. Wyraźnie zazaczył, że: „Prawie wszyscy członkowie legitymują się dużym i znaczącym dorobkiem w obrębie różnorodnych gatunków literackich: poezji, (w tym fraszki, limeryki), prozy – powieści i opowiadania, dramatu, publicystyki, krytyki literackiej. Znaczącym elementem jest fakt, że twórczość ich charakteryzuje się wysokim poziomem artystycznym.

Do grona osób najbardziej twórczych należą: Bronisława Betlej: 56 publikacji, Zbigniew Domino: 24 książki i liczne ich tłumaczenia, Edward Guziakiewicz: 23 książki, 14 audiobooków, Ewa Barańska: 18 książek, Mieczysław A. Łyp: 19 tomików poetyckich, monografia o życiu literackim Rzeszowa i kilkanaście opracowań redakcyjnych, Marian Berkowicz: 17 tomików, Teresa Paryna: 18 zbiorów, Marian Berkowicz: 17 tomików, Zdzisława Górka: 14 książek poetyckich i zbiór esejów, Mirosław Osowski: 15 powieści, Bogdan Stan-grodzki: 12 zbiorów poezji i 4 dramaty,

Ryszard Mścisz: 9 tomików i jedna książka krytyczno-literacka, br. Lesław Urbanek: 7 zbiorów poezji. Autorem aktualnie bardzo popularnej powieści jest Wiesław Hop. Jego książka pt.: *Przed wyrokiem* zyskała też pozytywne oceny krytyki literackiej. Wiesław Hop do ZLP został przyjęty w 2014 roku. W ostatnich latach dużą aktywność twórczą wykazuje Mirosław Osowski. Interesujące powieści na swoim koncie mają tacy prozaicy, jak: Anatol Diaczyński, Mariusz Marczyk, Jerzy Stefan Nawrocki i Marta Pelinko.

W latach 1961-2017 środowisko literackie Rzeszowa wydało 8 bardzo znaczących publikacji zwartych (almanachów i antologii).”

Po tym wystąpieniu absolwentka ZST, Karolina Kruk, zacytowała wiersz pierwszego prezesa Oddziału ZLP w Rzeszowie, Jerzego Pleśniarowicza, *Ballada o ulanach*. Interesującą recytację przygotowała pod kierunkiem nauczyciela polonisty z ZST, Józefa Stalca. Tu także tłem dla tekstu była muzyka poważna.

Rozpoczęła się bardziej oficjalna część uroczystości: wręczenie nagród. Pierwsze były Honorowe Nagrody Zarządu Oddziału ZLP w Rzeszowie w kategorii: Promocja kultury i literatury. Puchary wręczał prezes Oddziału ZLP, symboliczną różę sekretarz i skarbnik Oddziału. Przy wręczaniu wszystkich nagród w ciągu całej uroczystości pomagali uczniowie Zespołu Szkół Technicznych: Anna Ozimek, Justyna Mikuszewska, Jakub Gwizdała, Oskar Nalepa i Maciej Niemiec.

W tej kategorii nagrody otrzymali: Wiktor Bochenek, Stefania Buda, Zofia Brzechowska, Dorota Chudzik, Dorota Cząstka, Czesław Drąg, Małgorzata Drewniak, Marzena Haduch, Zygmunt Haliniak, Danuta Heller, Mieczysław Janowski, Józef Kawalek, Renata Kątnik, Barbara Kłoda, Jerzy Kocój, Halina Kostoń, Stanisław Krawiec, Maria Kruczek, Hanna Krupińska-Łyp, Alicja Kustra, Zygmunt Kustra, Małgorzata Kutrzeba, Irena Markowicz, Jerzy Maślanka, Zbigniew Michalski, Lucjusz Nadbereżny, Stanisław Najda, Edyta Niemiec, Anna Niewolak, Adam Opałka, Gustaw Ostasz, Kazimierz Ożóg, Urszula Pantoła, Henryk Pietrzak, Małgorzata Pryć, Jan Pyrkosz, Stanisław Rusznica, Jadwiga Skowron, Edward Słupek, Józef Stalec, Andrzej Szypuła, Krystyna Wojniak, Ryszard Zatorski.

Następnie dokonano wręczenia Honorowych Nagród Zarządu Oddziału ZLP w Rzeszowie w kategorii: Za całokształt dokonań twórczych. Nagrody otrzymali: Janina Ataman-Gąsiewicz, Adam Decowski, Celina, Depa, Ana-

Nagrodę za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury, przyznaną przez Prezydenta Miasta Rzeszowa, wręczyła przedstawicielka Urzędu Miejskiego w Rzeszowie, dyrektor Aneta Radaczyń-



Gala Literacka zorganizowana przez prezesa Oddziału ZLP Mieczysława Arkadiusza Łypa.

tol Diaczyński, Zbigniew Domino, Zdzisława Górską, Edward Guziakiewicz, Ryszard Jaśkowski, Bogusław Kotula, Halina Kurek, Książd Krzysztof Lechowicz, Agata Linek, Mariusz Marczyk, Tadeusz Masłyk, Barbara Mazurkiewicz, Ryszard Mścisz, Mieczysław Mularski, Jerzy Stefan Nawrocki, Mirosław Osowski, Teresa Paryna, Marta Świdowska-Pelinko, Edyta Pietrasz, s. Dawida Ryll, Bogdan Stangrodzki, Joanna Turczyn, Waław Turek, Brat Lesław Urbanek, Mirosław Welz, Małgorzata Żurecka. 20 stycznia 2018 r. Nagrodę otrzyma Wiesław Hop.

Mieczysław A. Łyp dokonał wręczenia Honorowej Nagrody Prezesa Oddziału ZLP w Rzeszowie następującym osobom: Irena Batura, Adam Decowski, Jerzy J. Fąfara, Maria Gibała, Zdzisława Górską, Andrzej Korzec, Ryszard Mścisz, Teresa Paryna, Uta Przyboś, Br. Lesław Urbanek, Małgorzata Żurecka.

Ta część uroczystości została zamknięta akcentem muzycznym: odtworzonym nagraniem *Walca nr 2 ze suity Marzenie* Dymitra Szostakowicza w wykonaniu zespołu słynnego dyrygenta i muzyka, Andre Rieux. Niezmiernie popularny w tej chwili walc porwał publiczność, skłaniając ją do śpiewu i tańca.

Po chwili muzycznego relaksu przystąpiono do rozdawania nagród, przyznanych przez władze samorządowe i państwowe.

następującym osobom: Janina Ataman-Gąsiewicz, Adam Decowski, Zbigniew Domino, Bogusław Kotula, Mieczysław A. Łyp, Jerzy Stefan Nawrocki, Marta Świdowska-Pelinko.

Małgorzata Żurecka, sekretarz Oddziału ZLP w Rzeszowie, przekazała zebranym informację o nagrodach, przyznanych przez Prezydenta Miasta Stalowa Wola. Nagrodę taką, pod nazwą „Gałązka Sosny”, przyznaną w dziedzinie literatury za rok 2016, otrzymał Mirosław Osowski.

Nagrody rzeczowe Prezydenta Miasta Stalowej Woli przyznane z okazji 50-lecia Oddziału ZLP w Rzeszowie, otrzymali członkowie Oddziału mieszkający w Stalowej Woli – za zaangażowanie i dotychczasowe dokonania literackie, stanowiące trwałe elementy w życiu kulturalnym Stalowej Woli. Nagrodami były grafiki autorstwa stalowowolskiej artystki Alicji Czajkowskiej-Chmielewskiej.

Nagrody te otrzymali: Anatol Diaczyński, Ryszard Jaśkowski, Agata Linek, Mirosław Osowski, Bogdan Stangrodzki, Małgorzata Żurecka.

Burmistrz Strzyżowa przekazał podziękowania, dyplomy i kwiaty strzyżowskiemu literatom: Zdzisławie Górskiej i Mieczysławowi Mularskiemu. Wręczenia dokonał Paweł Bakuła, dyrektor Domu Kultury „Sokół” w Strzyżowie.

Przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, Andrzej



*Gala upłynęła w niezwykle uroczystej atmosferze.*

Żor, wręczył Honorowe Odznaki „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, przyznane przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego następującym osobom: Janina Ataman-Gąsiewicz, Adam Decowski, Mieczysław A. Łyp, Barbara Mazurkiewicz, Ryszard Mścisz, Marta Świdorska-Pelinko, Małgorzata Żurecka.

Andrzej Żor dokonał także wręczenia Brązowego Medalu „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, Nagrody Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego trojgu członkom Oddziału ZLP w Rzeszowie: Bogusławowi Kotuli, Teresie Parynie, Wacławowi Turkowi.

Oddział Związku Literatów Polskich w Rzeszowie otrzymał też Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, przyznany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Niestety, ze względów technicznych przekazanie medalu nastąpi w późniejszym terminie.

Po wręczeniu nagród zgromadzeni na Gali goście mieli okazję posłuchać wiązanek melodii w wykonaniu „Duetu Galicyjskiego” GOK w Niebylcu pod kierunkiem Wiktora Bochenka.

Następnie głos zabrali zaproszeni goście, składając gratulacje i życzenia z okazji jubileuszu Oddziału. Byli to między innymi: w imieniu prezydenta Rzeszowa i własnym dyrektor Aneta Radaczyńska, europoseł Mieczysław Janowski, który z okazji swoich 70. urodzin otrzymał od gospodarzy wieczoru bukiet kwiatów, a od publiczności brawa i głośnie „Sto lat”, Ryszard Zatorski, redaktor „Naszego Domu Rzeszowa” w imieniu własnym i Jerzego Ma-

ślanki, redaktora naczelnego i prezesa stowarzyszenia Nasz Dom Rzeszów, dyr. WiMBP w Rzeszowie Barbara Chmura, dyrektorzy ZST Edyta Niemiec i Eugeniusz Bury.

Uczestnicy Gali mieli okazję wysłuchać wspaniałego koncertu zespołu „Jazz Band Niebylc” pod kierunkiem Wiktora Bochenka.

Na zakończenie Gali prezes Oddziału przekazał serdeczne podziękowania wszystkim, którzy wsparli i wspierają działania ZLP w Rzeszowie. Byli to między innymi: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Tyczynie, MBP Melchiora Wańkowicza w Stalowej Woli, współorganizatorzy Gali Literackiej: dyrektor ZST Edyta Niemiec i wicedyrektor tejże szkoły, stale współpracujący z Oddziałem ZLP; Prezydent Miasta Rzeszowa, Tadeusz Ferenc, władze Miasta Rzeszowa, dyrektor Aneta Radaczyńska z Urzędu Miasta w Rzeszowie; prezes Spółdzielni Zodiak w Rzeszowie, Edward Słupek; Stanisław Krawiec, firma Izomet ze Stalowej Woli, Stefan Maziarz, prezes Spółki Coma z Chmielowa; Natalia Talarek, pracownia artystyczna „Tęczówka” z Mielca, prezes RSM, Zygmunt Haliniak; burmistrz Błażowej, Jerzy Kocój.

Listy gratulacyjne z okazji Jubileuszu Oddziału nadesłali: prezes ZG ZLP w Warszawie Marek Wawrzekiewicz, prezes O/ZLP w Kielcach Stanisław Nyczaj, wojewoda podkarpacki, Ewa Leniart, dyrektor RDLP w Krośnie Grażyna Zagrobelna, prezydent Przemysła, Robert Choma, starosta łańcucki Adam Krzysztoń, burmistrz Błażowej Jerzy

Kocój, burmistrz Łańcuta, Stanisław Gwizdak, red. naczelna „Kuriera Błażowskiego” Danuta Heller, marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl, dyrektor GOK w Niebylcu Agnieszka Cynar, dyrektor MBP w Stalowej Woli, Ewa Biały, lek. med. Teresa Sieręga-Nowosad z Niebylca, Irena Batura, poetka, przedstawicielka środowiska artystycznego Augustowa, dyr. Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. J.G. Pawlikowskiego Halina Ukarma, dyr. MGOK w Tyczynie Zofia Matys, prof. zwyczajny w Instytucie Kultury UJ Krzysztof Pleśniarowicz, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Mieleckiej im. W. Szafera Janusz Chojecki, prezes Grupy Literackiej „Słowo” Aleksandra Piguła, prezes Grupy Literackiej „Inspiratio” Urszula Pantola, prezes Mieleckiego Towarzystwa Literackiego Zbigniew Michalski wspólnie ze Stefanem Żarowem, sołtys Futomy Małgorzata Drewniak, Anna Kocór z RSTK Rzeszów, prezes Grupy Literackiej „Witryna” Agnieszka Bulicz wspólnie z Kazimierzem Lindą, Maria Migąła z Sędziszowa Młp., Stanisław Dworak prezes RSTK Rzeszów, Stanisław Najda z Błażowej, Maria Panek, artystka ludowa z Futomy i inni. W trakcie uroczystości okolicznościowy poemat na cześć Oddziału ZLP w Rzeszowie przedstawiła Jadwiga Orzechowska z Krakowa.

Na zakończenie imprezy goście zostali zaproszeni na kiermasz książek i wydawnictw Oddziału ZLP w Rzeszowie.

Następnie wszyscy zeszli piętro niżej, do sali, w której mogli skorzystać z bogato zastawionego szwedzkiego stołu, spędzić czas na rozmowie i posłuchać muzyki „Duetu Galicyjskiego” z Niebylca. Zwieńczeniem Gali było wprowadzenie na salę przez mistrza cukierniczego Kazimierza Raka okolicznościowego tortu, ozdobionego fajerwerkami, a także piórem i kałamarzem, zrobionymi z czekolady. Tort bardzo smakował wszystkim gościom, także atrament z kałamarza, który na tę okazję został napełniony słodkim likierem.

Gala upłynęła w niezwykle uroczystej atmosferze. Została też perfekcyjnie przygotowana przez organizatorów.

Tę jubileuszową imprezę można uznać za kluczowy i udany element obchodów 50-lecia Oddziału ZLP w Rzeszowie w roku 2017. Jubileusz został dofinansowany z budżetu Gminy Miasto Rzeszów.

**Anna Heller**



## ŚLUBEBNA ROLA ADMINISTRACJI

### Rozmowa z kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego w Błażowej Marią Pępek.

Gościmy na łamach „Kuriera” Marię Pępek, absolwentkę Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ( kierunek socjologia) oraz Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Rzeszowie (studia podyplomowe z zakresu administracji publicznej). Pani Maria jest mężatką, mamą Kamila, od listopada 2014 roku kieruje błażowskim USC.

#### – Kierownik USC to szczególnie stanowisko?

– Zdecydowanie tak. Powiedziała bym nawet, że uprzywilejowane; przywilej polega na tym, że chodzę bez zaproszenia i bez prezentu na śluby (śmiech). Oczywiście żartuję, ale mówiąc jak najbardziej serio – kierownik Urzędu Stanu Cywilnego ma zaszczyt towarzyszyć ludziom w niezwykle ważnych życiowych chwilach. Bez wątplenia do takich należą ceremonie składania oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński. Są to zawsze momenty bardzo podniosłe i wzruszające, kiedy para młodych, pięknych i zakochanych ludzi, z wielkim przejęciem i atencją wypowiada słowa przysięgi małżeńskiej. Często bliskim, biorącym udział w uroczystości, łąza się w oku zakręci, a i ja za każdym razem jestem jednakowo przejęta niepowtarzalnością chwili.

Poza ślubami, które stanowią przeżycie miłe i zawsze są wydarzeniem, codzienność kierownika USC to przede wszystkim mozolna – i nie zawsze łatwa – urzędnicza praca na dokumentach. Chcąc najlepiej jak to możliwe wypełniać swoją rolę, należy mnóstwo czasu poświęcić na analizę ciągle zmieniających się przepisów prawnych. Sprawy tylko pozornie są podobne, w istocie każda jest inna i wymaga indywidualnego rozstrzygnięcia. Poza tym czynności z zakresu rejestracji stanu cywilnego mają ważne znaczenie dla mieszkańców; stanowią podstawę do sporządzania innych dokumentów, a często są dowodami

w postępowaniach sądowych, co sprowadza na kierowników urzędów stanu cywilnego olbrzymią odpowiedzialność – również karną – za wykonywaną pracę. Powszechnie wiadomo, że każdy zawód wymaga tego, aby się bezustannie rozwijać i każdy dojrzały człowiek odpowiada za to, co robi. Uważam jednak, że w kategorii stanowisk urzędniczych, praca kierownika urzędu stanu cywilnego jest pod tym względem szczególna.

#### – Urząd Stanu Cywilnego większości obywateli kojarzy się z zawieraniem ślubów, co jest oczywiście sporym uproszczeniem. Jaki jest więc pełny zakres działalności USC?

– Obowiązki kierownika Urzędu Stanu Cywilnego wynikają z prawa o aktach stanu cywilnego, z prawa rodzinnego oraz z wielu kodeksów i ustaw. Przyznam, że sporo tych obowiązków. Najwięcej czasu pochłania migracja aktów urodzeń, małżeństw i zgonów z ksiąg papierowych do utworzonego niedawno cyfrowego rejestru stanu cywilnego, który w momencie powstania był zbiorem pustym. Trzeba go na bieżąco zapełniać, a jest to praca wymagająca pełnego skupienia i trudno ją wykonywać pomiędzy przyjmowaniem stron. Ale jakoś sobie z tym radzimy. Zasadniczą działalność każdego USC stanowi bieżąca rejestracja urodzeń, małżeństw i zgonów, czyli sporządzanie aktów stanu cywilnego dotyczących tych zdarzeń, a także zamieszczanie w nich wzmianek dodatkowych i przypisków oraz dokonywanie wszelkich zmian w tych aktach, tj. sprostowań i uzupełnień. Z aktów wydawane są odpisy i właśnie ta czynność jest najczęściej załatwianą na moim stanowisku pracą sprawą; rocznie wydaję około tysiąca odpisów. Co jeszcze można w USC Błażowa załatwić poza uzyskaniem odpisów? Można zgłosić urodzenie i zgon (obowiązuje właściwość miejscowa zdarzenia), uzyskać dokumenty potrzebne do zawarcia małżeństwa konkordatowego, otrzymać zaświadczenie o stanie cywilnym lub o zdolności prawnej do zawarcia małżeństwa za granicą, zamówić



Maria Pępek

ślub cywilny, uznać ojcostwo, można dokonać transkrypcji aktu urodzenia, małżeństwa lub zgonu sporządzonego poza granicami Polski lub zalegalizować rozwód zagraniczny, można nawet zmienić nazwisko lub imię. Są to sprawy wielkiej wagi. Poza czynnościami dotyczącymi rejestracji stanu cywilnego realizuję również zadania z zakresu ewidencji ludności. Obowiązek meldunkowy wbrew wcześniejszym zapowiedziom wcale nie został zniesiony z nadejściem 2018 roku; nastąpiła zmiana kursu i nadal zobowiązani jesteśmy zameldować się w miejscu zamieszkania, o ile planujemy w nim pobyt dłuższy niż 3 miesiące. Tak więc można się u mnie zameldować na pobyt stały lub czasowy, można się wymeldować, albo też zgłosić wyjazd za granicę lub powrót z emigracji. Najczęściej mieszkańcy przychodzą po zaświadczenia o zameldowaniu, które, niestety, okazują się niezbędne podczas wizyty w biurze pracy, czasem w banku, u notariusza czy też w wydziale komunikacji do zarejestrowania samochodu. Likwidacja rubryki z adresem zameldowania w dowodzie osobistym znacząco zwiększyła liczbę wydawanych zaświadczeń o zameldowaniu. W ubiegłym roku wydałam ich prawie 600. Jak widać w mojej pracy nudzić się nie sposób.

#### – Czy na przestrzeni lat zmienia się coś w specyfice pracy USC?

– Zmienia się, i to bardzo dużo. Trudno się zresztą temu dziwić; ota-

czająca nas rzeczywistość zmienia się dynamicznie pod każdym względem, w sensie demograficznym i społecznym także, zatem również zmiany w specyfice pracy urzędów muszą się dokonywać. Wymusza je samo życie. Wszystkie wytworzone w urzędach stanu cywilnego dokumenty stanowią zapis jakiegoś konkretnego zdarzenia z życia człowieka lub zmiany, której w nim dokonał. Jeśli zmienia się ludzkie życie, koniecznie musi nadążyć za tą zmianą system, który to rejestruje. Inaczej staje się przestarzały, przez co zamiast służyć człowiekowi i ułatwiać mu życie, często je utrudnia. Zmiany, które zaszły w urzędach stanu cywilnego na przestrzeni ostatnich lat nie tyle dotyczą samego faktu rejestracji zdarzeń mających wpływ na stan cywilny człowieka, co częstotliwości ich występowania oraz sposobu rejestracji. Przykładem takiej zmiany ilościowej jest liczba urodzeń dzieci Polaków poza granicami kraju, która w ostatnich latach wielokrotnie wzrosła. W ubiegłym roku w Białowej zarejestrowanych zostało 19 urodzeń dzieci z zagranicy, a dla porównania – w latach 90. było ich zaledwie kilkoro w ciągu dziesięciu lat. Polacy w poszukiwaniu lepszego życia rozjechali się po świecie, tam przychodzą na świat ich dzieci, tam się żenią i za mąż wychodzą, niekiedy tam też się rozwodzą lub umierają. Rolą urzędów stanu cywilnego jest te zdarzenia rejestrować i aby robić to sprawnie, konieczne są zmiany.

#### **– A co dzieje się na naszym gminnym podwórku?**

– Dobrze pytanie... (śmiech). Odpowiem tak: a u nas w Białowej bardzo się wszyscy staramy (mam tu na uwadze pracowników administracji samorządowej, prawie wszystkich), aby mieszkańcy naszej gminy mieli jak najmniej powodów do narzekania. Urząd Stanu Cywilnego w Białowej jest integralną częścią Urzędu Miejskiego, podobnie jak w innych gminach. Wykonuje zadania zlecane z zakresu spraw obywatelskich, o których wspominałam wcześniej, a których jest bardzo dużo. Wiadomo, że zawsze można zrobić coś lepiej i szybciej, ale niekiedy też bywa trudno, bo spraw i zadań przybywa, bo ciężko nadążyć za zmianami przepisów, bo toniemy prawie w morzu sprawozdań, raportów, zestawień, analiz i wniosków. Wiele

spraw można i da się załatwić od ręki, ale niektóre wymagające większego nakładu pracy i czasu, bywa, że muszą na realizację poczekać. Przykładem „z mojego podwórka” może być ubiegłoroczna impreza okolicznościowa dla par małżeńskich, które obchodziły jubileusz Złotych Godów. Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie otrzymały pary, które stały na ślubnym kobiercu w latach 1964-1966. Niektórzy czekali na swoje odznaczenie długo, ale mam nadzieję, że było warto. Dzięki temu przeżyliśmy wszyscy niezwykle miłe i ubogacające spotkanie, a sama impreza była bardziej uroczysta i widowiskowa. W tej chwili czekamy na realizację wniosków o nadanie medali dla pięciu par, które zawarły związek małżeński w roku 1967 i zadeklarowały chęć otrzymania tego szczytnego odznaczenia. W tym miejscu przypomnę, że „Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie” jest cywilnym odznaczeniem państwowym nadawanym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i należy się osobom, które przeżyły w jednym związku małżeńskim co najmniej 50 lat (liczy się data ślubu cywilnego). Zachęcam Państwa, którzy ten niełatwy do osiągnięcia warunek spełniają, do składania wniosków w tej sprawie.

#### **– Jak daleko wstecz sięgają zapisy archiwalne USC w naszej gminie?**

– Najstarszą księgą przechowywaną przez USC Białowa jest Księga Zgonów z Białki obejmująca lata 1847-1913. Prowadzona jest oczywiście po łacinie, bardzo starannie. Otwierając to cudo z najwyższą ostrożnością i pietyzmem niemal czuję powiew tamtych czasów. Fakt, że niezbyt dla ówczesnych ludzi sprzyjających, bo na 28 zgonów zarejestrowanych na pierwszej stronie, aż 17 osób umarło na tyfus. Dzięki Bogu (i szczepieniom) dzisiaj nie łapiemy się już na tę epidemię. Ta księga, podobnie jak i inne, dla których upłynął już okres przechowywania w USC, w najbliższym czasie zostanie przekazana do Archiwum Państwowego w Rzeszowie. Zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami, księgi urodzeń przechowywane są w urzędach przez 100 lat, natomiast księgi małżeństw i zgonów przez 80 lat. Okres ten liczy się od daty sporządzenia ostatniego aktu zawartego w księdze.

Stare księgi dostarczają bezcennych informacji dla pasjonatów poszukujących swoich korzeni. Dociera do mnie wiele próśb o przeszukiwanie ksiąg stanu cywilnego w celu odzyskania danych przodków potrzebnych do drzewa genealogicznego. To wymaga poświęcenia czasu, którego za bardzo nie mam. Jeśli nie jest znany choćby przybliżony czas życia przodka – niestety, z przykrością, ale muszę odmawiać. Mówiąc wprost; nadmiar obowiązków na taką zabawę mi nie pozwala.

#### **– Są stare księgi, ale jest również i Internet...**

– A tak, jest Internet. Do urzędów stanu cywilnego wszedł w sposób niemal rewolucyjny w 2015 roku. Dotychczasowy system papierowy, oparty na księgach stanu cywilnego, zastąpiony został systemem cyfrowym. Utworzono rejestr stanu cywilnego będący elementem dostępnego wyłącznie online systemu rejestrów państwowych. Od tego momentu – można śmiało powiedzieć – rozpoczęła się nowa epoka, jeśli chodzi o sposób funkcjonowania USC. Jak to zwykle z nowym porządkiem bywa – rodził się on w bólach i do dzisiaj są z nim problemy, ale ten fakt taktownie przemilczymy. Wszystkie akty stanu cywilnego, rejestrowane cyfrowo, od 1 marca 2015 gromadzone są w owym rejestrze. Dostęp do niego mają wszystkie USC w kraju. Korzyści z tego wynikające są bardzo istotne dla mieszkańców, ponieważ odpisy aktów z rejestru stanu cywilnego możliwe są do uzyskania w najbliższym urzędzie. Nie trzeba już przejeżdżać połowy Polski do miejsca urodzenia lub zawarcia małżeństwa w celu odebrania odpisu ani fatygować rodziny, która tam mieszka, aby wybrała dla nas rzeczony dokument. Wystarczy pójść do najbliższego urzędu stanu cywilnego i tam złożyć wniosek. Odpisy aktów powstałych od 01.03. 2015 r. otrzymamy od ręki, natomiast tych sporządzonych wcześniej, na papierze, już nie. Muszą one najpierw zostać przeniesione do rejestru stanu cywilnego (zmięgowane) i na to urząd, który przechowuje księgę, ma 7 dni roboczych.

Powstanie systemu rejestrów państwowych przyniosło również inne dobre rozwiązania; na przykład odmiejscowienie wielu czynności urzędowych,

które wcześniej były przypisane do miejsca zameldowania. Teraz możemy w każdym urzędzie gminy na terenie kraju złożyć wniosek o wydanie dowodu osobistego, w każdym USC umiejscowić zagraniczny akt stanu cywilnego, czy też wziąć ślub tam, gdzie nam się podoba.

**– Na podstawie danych statystycznych, które Pani posiada, proszę o narysowanie tendencji demograficznych w naszej gminie. Mam na myśli urodzenia, małżeństwa, zgony, rozwody.**

– Z danych pozyskanych z rejestru mieszkańców wynika, że liczba mieszkańców gminy Błażowa od wielu lat utrzymuje się na zbliżonym poziomie. Według stanu na ostatni dzień 2017 roku miasto i gmina liczyła 10 887 stałych mieszkańców, a w roku 2016 – 10 890. Różnica znikoma, ale niestety na minus. Liczba urodzeń w 2017 roku nieznacznie wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim, mianowicie przybyło nam 117 dzieci, ale zmarło 118 mieszkańców, czyli znowu bilans mamy ujemny. Rok wcześniej sytuacja wyglądała nieco lepiej; 112 urodzeń, 107 zgonów, czyli przyrost naturalny był. A teraz nie ma. Niekorzystnie w porównaniu z rokiem 2016 wypada także liczba zawartych w 2017 roku małżeństw. Tu widzimy znaczą-

cy spadek, prawie o jedną trzecią. Zaledwie 100 mieszkańców naszej gminy pożegnało w ubiegłym roku stan wolny i wstąpiło w związek małżeński (dla przypomnienia w roku 2016 było to 148 osób). Przedstawione tu liczby niestety nie dają podstaw do optymistycznych wniosków. Ale też nie ma co rwać włosów z głowy, bo różnice w odniesieniu do liczby mieszkańców są naprawdę niewielkie.

**– Czy w swojej pracy spotkała się Pani z jakimiś niecodziennymi sytuacjami w trakcie ślubnych uroczystości?**

– Dla mnie wszystkie śluby, w których miałam zaszczyt brać udział, były niecodzienne; każda para była inna i wyjątkowa, wszyscy przejęci i odświętni, za każdym razem przeżywam emocje takie, jakby powtarzane słowa małżeńskiej przysięgi w jakimś stopniu mnie również dotyczyły. Muszę szczerze przyznać, że nawet mnie to odrobinę zaskakuje. Wydawało mi się bowiem wcześniej, że wobec zdecydowanej większości ślubów konkordatowych, ślub cywilny bywa uważany za rodzaj kontraktu, że narzeczeni przychodzą tylko „podpisać papiery” i o żadnych wyjątkowych przeżyciach nie ma mowy. Myliłam się. Czasami wzruszenie jest tak duże, że odbiera

zdolność mówienia. Zdarzyła się taka sytuacja. Panna młoda nie była w stanie wypowiedzieć słowa. Kiedy cisza się przedłużała, lekko się zaniepokoiłam, ponieważ złożenie oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński jest warunkiem koniecznym do zawarcia małżeństwa. Nie ma przysięgi – nie ma ślubu. Na szczęście pannę młodą odblokowało i małżeństwo ku uciechu licznie przybyłych gości zostało zawarte.

**– Czego należałoby życzyć kierownikowi USC?**

– Myślę, że tego wszystkiego, czego życzliwi ludzie sobie nawzajem życzą; urzędnik przecież też człowiek. Z racji stanowiska życzyłabym sobie o wiele częstszych spotkań z parami młodymi i szczęśliwymi rodzicami niż z obolałymi członkami rodzin, którym odszedł ktoś bliski. Bardzo sobie też życzę, aby moja praca przynosiła wyłącznie dobre rezultaty i aby wizyta w Urzędzie Stanu Cywilnego w Błażowej nie była dla Państwa przykrym wyzwaniem, tylko owocnym i miłym spotkaniem.

**– Życzę Pani spełnienia marzeń również tych niewypowiedzianych i dziękuję za rozmowę.**

Danuta Heller

## OPLATEK Z PROMEDICĄ

21 grudnia 2017 r. w stołowce Gimnazjum Publicznego w Błażowej odbyło się spotkanie opłatkowe z pracownikami błażowskiego Centrum Medycznego Promedica.

W spotkaniu uczestniczyli również radni Rady Miejskiej, z przewodniczącym Rady Jurkiem Farasem oraz burmistrzem Błażowej Jerzym Kocojem.

Przybyłych gości przywitał doktor Józef M. Franus, życząc wszystkim zebranym wszystkiego, co najlepsze. Goście mogli częstować się potrawami wigilijnymi przygotowanymi na tę okazję.



Dyrektor Centrum Medycznego „Promedica” dr Piotr Compała z zaproszonymi gośćmi.



Od lewej: Piotr Compała i Jurek Faras.



Goście częstowali się potrawami przygotowanymi na tę okazję.

Czas, kiedy wszyscy mogą przełamać się opłatkiem jest wyjątkowy. Święta skłaniają nas do refleksji nad sensem naszego bytu. Bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie.

PROMEDICA oferuje swoim pacjentom prawdziwą opiekę lekarską na wysokim, europejskim poziomie.

Centrum Medycznym świadczy kompleksowe usługi z zakresu medycyny rodzinnej, poradni specjalistycznych, rehabilitacji oraz stomatologii. Obejmuje też opieką firmy i zakłady pracy w ramach Poradni Medycyny Pracy. Swoje placówki posiada w Rzeszowie, Kolbuszowej i w Błażowej.

**Misją Centrum Medycznego PROMEDICA jest:** „Świadczenie wszystkim pacjentom wysokiej jakości usług medycznych z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej, opieki specjalistycznej, stomatologii oraz promocji zdrowia”.

**Anna Heller**

## WIGILIA, KOŁĘDNICY I JASEŁKA U FUTOMSKICH STRAŻAKÓW

W niedzielne popołudnie 14 stycznia br. zostaliśmy zaproszeni przez futomskich strażaków na niecodzienne widowisko.

Wspólnie z Zespołem Obrzędowym Futomianie, Stowarzyszeniem Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej i Młodzieżową Drużyną Pożarniczą przygotowali dawną Wigilię połączoną z kołędnikami i jasełkami w wykonaniu dzieci i młodzieży skupionej w zespole oraz drużynie pożarniczej.

Futomaska remiza wypełniła się po brzegi. Wszystkich obecnych i zaproszonych gości powitał czołowy aktor-amator Ryszard Gibała, zwerbowany do zespołu w 1995 roku przez jego założycielkę śp. Anielę Wielgos wraz z prezeską Stowarzyszenia Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej Wiesławą Rybką i gospodarzem obiektu prezesem OSP Romanem Łachem – inicjatorem tej imprezy. Przybyli licznie mieszkańcy wsi – dzieci, młodzież, rodzice, dziadkowie,

a także zaproszeni goście: burmistrz Jerzy Kocój, radny Rady Powiatu Rzeszowskiego Stanisław Najda, dyrektor szkoły Zdzisław Chlebek z małżonkami, ks. proboszcz Jan Czaja z gospodynią, radne Rady Miejskiej Małgorzata Drewniak i Elżbieta Kustra z mężami, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej Andrzej Wróbel, dyrektor gimnazjum Maria Kruczek, nauczyciele Joanna Pępek i Grzegorz Kruczek – opiekunowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, rzeźbiarz Marek



Strażacy wspólnie z Zespołem Obrzędowym Futomianie, Stowarzyszeniem Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej i Młodzieżową Drużyną Pożarniczą przygotowali dawną Wigilię.

Twardy. Warto było spędzić to niedzielne popołudnie i wieczór wśród futomian. Uraczyli nas dawną wieczerzą wigilijną. Na scenie przygotowanej w formie dawnej wiejskiej izby młodzież ubierała choinkę, dorośli przygotowywali postne dania wigilijne i stół do uroczystej wieczerzy. Starodawne stroje, gwara ludowa w atmosferze przepowiedni, życzeń i wróżb dodawała uroku temu widowisku. Zachowano dawne zwyczaje wspólnego posilania się drewnianymi łyżkami z jednej miski. Wieczór upływał w nastroju wzajemnej życzliwości i oczekiwania na przyście dzieciątka Jezus. Nie obyło się bez kolędników, którzy zostali gościnnie przyjęci przez gospodarzy. Odrębnym widowiskiem były jasełka nawiązujące do współczesności, przygotowane i wspaniale zaprezentowane przez miejscowe dzieci i młodzież. Wszyscy wykonawcy – doświadczeni aktorzy – amatorzy z Zespołu, dzieci i młodzież wcielająca się w role Heroda, Trzech Króli, aniołów, pastuszków, śmierci, diabłów, kolędników zasłużyli na duże brawa, które otrzymali od licznie zgromadzonej publiczności.



Podczas spektaklu futomska remiza wypełniona była po brzegi.

W Futomie jest bardzo dobra atmosfera i potrzeba organizowania tego rodzaju uroczystości, które zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem i uznaniem lokalnej społeczności. Bogate tradycje do czegoś zobowiązują i do tych pięknych tradycji z przeszłości obecni aktorzy-amatorzy ciągle nawią-

zują. Po występach artystycznych gościnnie gospodarze zaprosili gości z zewnątrz do wspólnego biesiadowania w noworocznej atmosferze.

Przy suto zastawionym stole kolędowali i wspominali dawne zwyczaje wigilijne i noworoczne.

**Zdzisław Chlebek**

## ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE W FUTOMSKIEJ OSP

W sobotni wieczór 13 stycznia 2018 roku rozpoczął się cykl zebrań strażackich w gminie Błażowa, tradycyjnie już od zebrania futomskich strażaków w miejscowej remizie. Jednostka podsumowała bogaty w wydarzenia rok 2017. Zebranie otworzył prezes druha Roman Łach, który zaproponował prowadzenie obrad Waławowi Karnasowi, a następnie powitał zaproszonych gości: członka Zarządu Urzędu Marszałkowskiego Stanisława Kruczka, burmistrza Jerzego Kocoja, radnego Rady Powiatu Rzeszowskiego Stanisława Najdę, przewodniczącego Rady Miejskiej Jurka Farasia, ks. proboszcza Jana Czaję, komendanta miejsko-gminnego OSP druha Macieja Pałaca, dowódcę jednostki ratowniczo-gaśniczej nr 2 w Rzeszowie młodszego brygadiera Jacka Nitę, kierownika Komisariatu Policji w Dynowie Mariusza Pliszaka, sołtys wsi i radną Małgorzatę Drewniak, przewodniczącą Rady Rodziców

i radną Elżbietę Kustrę, dyrektora szkoły Zdzisława Chlebka, radnych Rady Sołeckiej – Annę Karnas i Jerzego Panka, prezes Stowarzyszenia Kulturowania Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej Wiesławę Rybkę, Panie ze Stowarzyszenia Danutę Ignarską i Bogumiłę Wronę, były opiekunkę Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej Joannę Pępek i obecnego opiekuna Grzegorza Kruczka, sponsorów jednostki

Pawła, Romana i Kazimierza Mazurów, wszystkie drużyny i druhow oraz członków Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, przybyłych na zebranie.

Druh W. Karnas przedstawił szczegółowy plan obrad zaakceptowany jednogłośnie przez wszystkich strażaków, poprosił o uczenie minutą ciszy zmarłych strażaków Józefa Husa i Tadeusza Bielca, a następnie zaprosił przybyłych gości do stołu przydzielne-



Od lewej: mł. bryg. Jacek Nita, dh Maciej Pałac, Stanisław Kruczek, Jerzy Kocój, Stanisław Najda, Jurek Faraś, ks. Jan Czaja.

go. Po ukonstytuowaniu się prezydium prezes R. Łach podsumował miniony rok działalności, podkreślając najważniejsze wydarzenia z działalności prewencyjno-bojowej, gospodarczej i kulturalnej wynikające z akcji ratowniczo-gaśniczych, szkoleń, ćwiczeń bojowych, uroczystości kościelnych, patriotycznych i środowiskowych, będące rezultatem współpracy straży z parafią, szkołą, społecznością lokalną i gminą. Strażacy i członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej wraz z pocztami sztandarowymi czynnie uczestniczą w uroczystościach Wielkanocy, święta patronalnego św. Floriana, Bożego Ciała, Nabożeństwa Fatimskiego, 3 Maja, 11 listopada, Święta Ludowego. W trakcie święta patrona szkoły św. Jana Kantego wręczyli kolejnym 10. członkom Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej legitymacje członkowskie. Dzięki aktywności druha Macieja Wielgosa dziewczęta i chłopcy z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej wzięli udział w powiatowych zawodach sportowo-pożarniczych oraz organizowanych po raz pierwszy Podkarpackich Zawodach w Ratownictwie Dzieci i Młodzieży. W skład jednostki wchodzi również panie, z których utworzono żeńską drużynę sportowo-pożarniczą.

W ramach prac społecznych druhowie wyremontowali w remizie zmywak przy kuchni wraz z wymianą instalacji wodnej, kanalizacyjnej, elektrycznej i centralnego ogrzewania, odmalowano także klatkę schodową i zaplecze kuchenne. Strażacy nieodpłatnie odnowili na rzecz parafii po-

mieszczenia w budynku organistówki i wykonali betonowe wejście wraz z balustradą. Przygotowali dochodową zabawę karnawałową, wynajmowali odpłatnie lokal w remizie na wesela, osiemnastki, chrzty, stypy, zabawę sylwestrową i nieodpłatnie na zebrań wiejskie, Spółdzielni Telefo-



*Przyjęci w 2018 roku nowi członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w towarzystwie ks. Jana Czai.*

nicznej, Dni Futomy. Druhny i Druhowie przepracowali na rzecz jednostki łącznie 1038 godzin, a osoby niezrzeszone 106 godzin, co daje liczbę przepracowanych społecznie 1144 godziny. Prezes osobiście złożył podziękowania sponsorom kalendarza Michałowi Winiarskiemu, Piotrowi Kruczkowi oraz Pawłowi, Kazimierzowi i Janowi Mazurom, a także pozostałym sponsorom, którzy udzielili wsparcia finansowego – radnemu Stanisławowi Najdzie, Romanowi Mazurowi, Grzegorzowi Świstowi, rzeźbiarzowi Markowi Twardemu, Pawłowi Mazurowi, Janowi Mazurowi, Andrzejowi Jeżowi, Radzie Rodziców

przy Szkole Podstawowej w Futomie wraz z jej przewodniczącą Elżbietą Kustrą, Stowarzyszeniu Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej. Mariola Raszowska-Wróbel przygotowała młodzież do jasełek, współpracując ze strażakami sołtys Małogorzata Drewniak, dyrektor szkoły Zdzisław Chlebek, opiekunowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej – nauczyciele Joanna Pępek i Grzegorz Kruczek, burmistrz Jerzy Kocój i pracownicy gminy.

Ze sprawozdania finansowego druha W. Karnasa wynika, że największymi pozycjami po stronie dochodowej były: dochody z wynajmu remizy na wesela i inne uroczystości – kwota 30 038, 68 zł, dochód z jasełek – 2552 zł, darowizny pieniężne na zakup toru przeszkód dla Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej – 2300 zł, darowizny pieniężne na inne potrzeby – 1067, 58 zł, dochód z zabawy karnawałowej – 4469,20 zł, wpłata za kalendarze – 5454 zł; łącznie dochody jednostki wyniosły 59421,14 zł.

Po stronie rozchodów najwięcej wydano na: akcesoria i wyposażenie kuchni – 15599,65 zł, remont pomieszczeń do mycia naczyń – 4510,71 zł, zakup toru przeszkód dla MDP – 3539,94 zł, dresy dla MDP – 2200 zł, gaz – 2044,12 zł, energia – 1379,45 zł, artykuły spożywcze i środki czystości – 1049,38 zł – łącznie rozchody wyniosły 38904, 98 zł, saldo końcowe na koniec ubiegłego roku wynosi 20516,16 zł.

Sprawozdanie z działalności operacyjno-szkoleniowej zaprezentował



*Zebrań otworzył prezes druha Roman Łach.*



*Ostatnim punktem programu były wypowiedzi zaproszonych gości.*

druh Mateusz Pocałuń. Poinformował, że do jednostki należy obecnie 75 osób, w tym 58 czynnych członków, a wśród nich 8 kobiet. Do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej należy 26 uczniów. Obecnie 32 członków posiada odpowiednie kwalifikacje i badania uprawniające do udziału w akcjach ratowniczo-gaśniczych. Strażacy w roku 2017 wyjechali do 10 zdarzeń w tym 5 pożarów i 5 miejscowych zagrożeń. Wzięło w nich udział 15. druhow, którzy poświęcili na nie łącznie 110 godzin. Jednostka wzięła udział w letnich gminnych manewrach pożarniczych w Piątkowej i w powiatowych ćwiczeniach w Dylągowej. Strażacy uczestniczyli w dwóch zbiórkach krwi, organizowanych przez Klub „Nadzieja” działający przy OSP w Harcie. Druhowie i drużny: Maciej Mazur, Mateusz Pocałuń, Aleksandra Raszowska uczestniczyli w szkoleniach i kursach na strażaków-ratowników, kierowców – konserwatorów sprzętu, naczelników OSP, kwalifikowanej pierwszej pomocy, a druhowie Roman Łach, Marek Raszowski, Łukasz Karnas, Tomasz Dziepak, i Paweł Panek w szkoleniu w komorze dymowej. W kwietniu trzy osoby wzięły udział w powiatowych eliminacjach Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej w Rzeszowie. W grupie I Zuzanna Wielgos zajęła III miejsce, w grupie II Kamil Łach wywalczył I miejsce, a w grupie III Damian Wielgos zajął II miejsce. Kamil Łach reprezentował jednostkę w eliminacjach wojewódzkich w Krośnie. W czerwcu na IX Zawodach Pożarniczych MDP w Kamieniu dziewczęta zajęły V miejsce, a chłopcy VIII miejsce. We wrześniu w Gminnych Zawodach Sportowo-Pożarniczych w Błażowej zarówno kobiety jak i mężczyźni zajęli I miejsca. Na zawodach powiatowych w Bratkowicach kobiety wywalczyły IV, a mężczyźni VIII miejsce. W listopadzie miała miejsce kontrola komendanta miejskiego PSP jednostki, która uzyskała 26 punktów i wynik bardzo dobry.

Po uzyskaniu absolutorium przez Zarząd od komisji rewizyjnej i przyjęciu sprawozdań, druh Marek Pępek przedstawił wstępne plany na nadchodzący rok. Obok planów przyjęcia nowych członków, działalności prewencyjnej, harmonogramu szkoleń i zakupów, przyjęto docieplenie budynku remizy i wymianę rynien, a także dokończenie



Po zakończonej części oficjalnej gościnni gospodarze zaprosili wszystkich na poczęstunek.

remontu zaplecza sanitarnego przy kuchni, garaży, szatni i ubikacji jako najpilniejszych potrzeb remontowo-budowlanych.

Ostatnim punktem programu były wypowiedzi zaproszonych gości. Wszyscy mówcy gratulowali prezesowi R. Łachowi i jego jednostce osiągnięć w minionym roku wszystkich sekcji a także wieloletniej i systematycznej pracy z Młodzieżową Drużyną Pożarniczą, której inne jednostki mogą pozazdrościć, dziękowali za zaproszenie, deklarowali dalsze wsparcie. Członek Zarządu Urzędu Marszałkowskiego Stanisław Kruczek prosił o dalszą aktywność w roku 100-lecia odzyskania niepodległości, burmistrz Jerzy Kocój gratulował doskonałej organizacji akcji ratowniczo-gaśniczych, osiągnięć w gospodarowaniu wypracowanymi społecznie i pozyskanymi środkami finansowymi, których efekty są bardzo widoczne szczególnie w obiekcie, w którym przebywamy. Radny Rady Powiatu Stanisław Najda wskazał na odnowioną drogę po której można dojechać do futomskiej remizy. Składając życzenia noworoczne wszystkim strażakom i ich rodzinom posłużył się cytatem „W nowym Roku życzę pomyślności, potęgi miłości, siły młodości, samych słonecznych, pogodnych dni, samych wspaniałych i wzniosłych chwil. Niech Natura sygnie kwiatem, wiosną i ciepłym latem. Jesień niech pogodna będzie. Zima pełna śniegu wszędzie. Szczęśliwego Nowego Roku.

Przewodniczącą Rady Miejskiej Jurek Faraś podkreślił, iż samorząd widzi i docenia dobrych gospodarzy oraz ich potrzeby, dlatego będzie dalej ich wspierał doceniając sukcesy Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej oraz reprezentowanie jednostki przez poczty sztandarowe na wielu ważnych imprezach patriotycznych i gminnych. Do składanych życzeń i gratulacji dołączyli także młodszy brygadier Jacek Nita, komendant gminny OSP Maciej Pałac, kierownik Komisariatu Policji Mariusz Pliszak, sołtys wsi Małgorzata Drewniak i dyrektor szkoły Zdzisław Chlebek.

Po zakończonej części oficjalnej gościnni gospodarze zaprosili wszystkich na poczęstunek, przy którym zaproszeni goście i gospodarze imprezy już w bardziej luźnej atmosferze wymieniali poglądy i snuli plany na kolejny rok 2018.

Zdzisław Chlebek

## PODZIĘKOWANIE

Ochotnicza Straż Pożarna w Futomie pragnie serdecznie podziękować mieszkańcom wsi Futoma za wsparcie w postaci wolnych datków za kalendarze.

Prezes Roman Łach  
wraz z Zarządem

# ZEBRANIE ZARZĄDU MIEJSKO-GMINNEGO OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH W BŁĄŻOWEJ

3 grudnia 2017 roku, o godzinie 11:00 w Domu Strażaka w Kąkolówce zebrali się przedstawiciele wszystkich jednostek OSP działających na terenie naszej gminy. Celem zebrania było omówienie bieżących spraw dotyczących działalności straży, spraw prewencyjnych, bojowych, ogólnych oraz podsumowanie mijającego roku.

Posiedzenie rozpoczęło się od serdecznego powitania zebranych gości przez prezesa Romana Łacha. Następnie, zgodnie z porządkiem obrad, przystąpiono do głosowania dotyczącego uchwalenia harmonogramu nadchodzących zebrań, który został jednogłośnie przegłosowany oraz zatwierdzony. Prezes Łach wyraził szczerą nadzieję, że na nadchodzących zebraniach frekwencja będzie dopisywała, oraz że wszyscy druhowie, jak i zaproszeni goście, będą żywo uczestniczyć w dyskusji. Poruszona została także kwestia raportów z zebrań, które nie zawsze są składane na czas, w następstwie czego pojawiają późniejsze z nimi problemy.

W dalszej części zebrania omówiono sprawę kalendarzy oraz kwestii finansowych z nimi związanych. Początkowo obligowano za tym, aby odrzucić dotychczasową składkę, wynoszącą 50 gr od kalendarza, jednak po

przedyskutowaniu sprawy postanowiono, żeby ją utrzymać, a zebrane pieniądze przeznaczyć na zakup sprzętu lub dodatkowych nagród dla młodzieży. Ostatecznie jednogłośnie przegłosowano utrzymanie składki.

Kolejnym punktem posiedzenia było omówienie kwestii prewencyjno-bojowych. W tej sprawie zabrał głos komendant Maciej Pałac, zwracając uwagę na takie sprawy jak zabezpieczenie sprzętu w związku z nadchodzącym okresem zimowym, zadbanie o podstawowy sprzęt na jednostkach, jak np.

sów oraz uczestnictwa w nich. Komendant poprosił także zebranych druhow, aby przykładali szczególną uwagę do zgłaszania wyjazdów, aby następnie przedstawić zebranim dotyczące ich dane liczbowe, tj.:

- Białka – 3 wyjazdy,
- Błażowa – 32 wyjazdy,
- Futoma – 6 wyjazdów,
- Kąkolówka – 3 wyjazdy,
- Lecka – 2 wyjazdy,
- Mokłuczka – 4 wyjazdy,
- Borek Nowy – 0 wyjazdów,
- Piątkowa – 2 wyjazdy.

W dalszej części swojego wystąpienia komendant Pałac zwrócił się do obecnego na sali burmistrza Jerzego Kocoja. Poruszył on między innymi kwestię budżetu, jaki jest przeznaczony corocznie dla straży oraz sposobu, w jaki te pieniądze są wydawane. Komendant odniósł się także do informacji dotyczącej działań na rzecz zakupu nowego wozu bojowego, wyrażając aprobatę oraz zadowolenie z tego faktu, stwierdzając jednak, iż można w przyszłości zastanowić się nad zakupem „młodszych” wozów bojowych.

Ostatnim punktem zebrania były tak zwane sprawy różne. Jedną z pierwszych kwestii poruszonych w tej części posiedzenia była sprawa dotycząca ko-



*Celem zebrania było omówienie bieżących spraw dotyczących działalności straży.*

lusterka do kominów, wyciory itp., kwestie dotyczące noszenia mundurów, badań lekarskich, nadchodzących zawodów, które odbędą się na pompie OSP Futoma, organizacji szkoleń i kur-



*W Domu Strażaka w Kąkolówce zebrali się przedstawiciele wszystkich jednostek OSP działających na terenie naszej gminy.*



mentatora oraz nagłośnienia na zawodach strażackich, którego zdecydowanie na nich brakuje, a co za tym idzie, zebrani na nich widzowie nie wiedzą, co się w danym momencie dzieje.

W dalszej części zebrania głos zabrał burmistrz Jerzy Kocój, odnosząc się bezpośrednio do słów komendanta Pałaca dotyczących zakupu nowego wozu, zapewniając, iż w tej sprawie są podjęte już działania. Poruszył sprawę budżetu, jaki jest przeznaczony dla straży. Burmistrz wypowiedział się także na temat zakupu małego samochodu transportowego dla straży, jednocześnie zwracając uwagę na to, iż wdrażana jest nowa reforma oświaty, a co za tym idzie – przyszłość błażowskich gimbusów stoi pod znakiem zapytania. Zapewnił jednak, iż wstępnie istnieje plan sprzedaży jednego z nich oraz zakupienia za te pieniądze busa, który

mógłbym służyć także strażakom. Na sam koniec burmistrz złożył strażakom podziękowania za organizację imprez, zawodów, manewrów oraz za uczestnictwo i pomoc w organizowaniu różnych imprez kulturalnych, jak i patriotycznych. W podobnym tonie odniósł się do spraw budżetu czy zakupu nowych wozów bojowych przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś, który również podziękował za całokształt działalności OSP. Zwrócił on także uwagę na poruszony problem braku komendanta oraz nagłośnienia na zawodach strażackich. Jeżeli chodzi o tę drugą kwestię stwierdził on, iż nie ma potrzeby wydawania pieniędzy na nowy sprzęt do nagłośnienia, ponieważ Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej ma takowego pod dostatkiem i na tego typu imprezy powinien on być wypożyczany strażakom i nie tylko.

Na zakończenie zebrania komendant Maciej Pałac przybliżył zebrany liczbę akcji w poszczególnych miejscowościach na terenie Gminy Błażowa, odniósł się ponownie do kwestii raportów oraz poprosił o podanie liczby osób chętnych do odbycia szkoleń. Kolejny prezes Roman Łach przedstawił dane rozliczeniowe dotyczące 2017 roku, tj.:

- sponsorzy – 3400 zł,
- dochód – 4825 zł,
- koszty wydruku kalendarzy – 2880 zł,
- w kasie – 1945 zł.

Podziękował wszystkim sponsorom oraz zebrany za udział w manewrach i zawodach, które odbyły się w bieżącym roku. W związku z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia życzył wszystkim spokojnych, wesołych świąt oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym nowym roku.

**Kamil Zagórski**

## ŚWIĘTO BŁAŻOWSKICH PSZCZELARZY

Historia pszczelarstwa jest nierozdzielnie związana z historią ludzkości. Ludzie od zarania dziejów żyli z pszczołami. Początkowo traktowali je jako istoty nie z tego świata, dopiero później podjęli próby ich udomawiania. Choć pierwsze pisane źródła dotyczące pszczoł pochodzą ze starożytności, bo pisał o nich w swoich dziełach między innymi Arystoteles, ich historia jest w rzeczywistości dużo dłuższa. Najstarsze do tej pory odkryte skamieliny pszczoł mają 15 milionów lat.

**10 grudnia 2017 r.** niedzielą Mszą świętą błażowscy pszczelarze uczcili swojego patrona św. Ambrożego. Następnie podczas wspólnego spotkania podsumowano mijający rok, rozmawiano na aktualne tematy i planowano przyszłoroczne działania.

Ciekawa historia wiąże się z patronem pszczoł i pszczelarzy, czyli świętym Ambrożym z Mediolanu. Przez większą część życia był on biskupem, który odznaczał się szczególnymi, jak na czasy w których żył, cechami. Gdy święty Ambroży był jeszcze dzieckiem, przyleciały do niego pszczoły i wleciały prosto w jego usta. O dziwo, nie zrobiły mu żadnej krzywdy ani nie zaczęły żądlić. Po chwili wyleciały i wleciały ku niebu. Wierzono, że był to wielki znak, iż mógł z niego wyrosnąć tylko naprawdę wielki człowiek, skoro pszczoły, otoczone czcią i kultem, nie zrobiły dziecku żadnej krzywdy.

Wszystkim pszczelarzom życzymy dużo wytrwałości w realizacji zamierzeń związanych z pasją oraz miodnego sezonu i zdrowych pszczoł.

**Redakcja „Kuriera Błażowskiego”**



Podczas spotkania pszczelarze podsumowali 2017 rok. Przybyli również przewodniczący Jurek Faraś i burmistrz Jerzy Kocój.

## WIGILIA W KLUBIE SENIORA 2017

Podobnie jak w latach ubiegłych, **14 grudnia 2017 r.** odbyło się w Białzowej spotkanie opłatkowe seniorów, organizowane przez Klub Seniora „Pogodna Jesień” w Białzowej. Jak wynika z moich obliczeń, byłoby to już dwudzieste takie spotkanie, gdzie



*Prezes Klubu Seniora Genowefa Puzio.*

wszyscy spotkali się w tak licznym gronie. Spotkanie odbyło się w białzowskim Gminnym Ośrodku Kultury, gdzie pani Ania Słupek dzięki swoim umiejętnościom manualno-artystycznym stworzyła piękny klimat świąt, wykonując piękne stroiki, bombki i choineczki.

Wszystkich przybyłych gości powitała prezes Klubu Seniora Genowefa Puzio, która podziękowała burmistrzowi Białzowej Jerzemu Kocojowi i wice-marszałkowi Stanisławowi Kruczkowi za przybycie i wspieranie w licznych działaniach seniorów. Wyraziła wdzięczność za pomoc i wsparcie.



Po krótkiej modlitwie za żyjących i za tych, którzy już odeszli, ks. dziekan senior Michał Drabicki poświęcił opłatek życząc wszystkim wszelkiej pomysłowości i błogosławieństwa Bożego na kolejny rok.

Słowa, które najczęściej pojawiały się w życzeniach składanych przez seniorów to „dużo zdrowia”, „sił”, i, obyśmy się spotkali za rok w tym samym gronie”. W trakcie życzeń na sali zrobiło się gwar-

Na stole gościły tradycyjne polskie potrawy wigilijne, a więc nie zabrakło tam barszczu, pierogów z kapustą i ziemniakami, kapusty, gołąbków i kompotu z suszu.

Z krótkimi okolicznościowymi przemówieniami wystąpili Stanisław Kruczek życząc wszystkiego dobrego, dołączając wszystkim do życzeń kalendarz na nowy 2018 rok, i burmistrz Białzowej Jerzy Kocój przekazując również życzenia od władz naszej gminy i prezenty ze słodkościami.

Nie był to jednakże koniec atrakcji, gdyż po wspólnej kolacji rozpoczęła się zabawa w horoskop, przygotowana przez panią Zosię Wielgos. Sama



*Przy mikrofonie Zofia Wielgos.*

no i tłoczno, każdy chciał się podzielić opłatkami, przecież to jedna „wielka rodzina” – ileż to wspólnie ognisk rozpalili, ile odbyli wycieczek, w ilu miejscach świętych byli. Kto by to zliczył, a i tak co srode spotykają się w GOK.. Może nie w tak licznym gronie jak na Wigilii, ale jednak.

pomysłodawczyni wcieliła się w Zofię wróżbitkę, która każdemu uczestnikowi wywróżyła świetlaną przyszłość na kolejny 2018 rok. Śmiechu było co nie-



*Spotkanie opłatkowe seniorów organizowane przez Klub Seniora „Pogodna Jesień” w Białzowej było okazją do rozmów i wesołych pogawędek.*

miara, nawet księdzu Michałowi nie-  
źle wyróżyla.

Uczestniczący w spotkaniu seniorzy nie kryli radości, że mogli się spotkać przy wigilijnym stole. Należy więc mieć nadzieję, że takich spotkań opłatkowych nie zabraknie, a nowych uczestników będzie przybywać. Czego więc im życzyć? Dużo, dużo zdrowia i dalszej motywacji i chęci do spotkań. Bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie, była to moja pierwsza wizyta wigilijna u seniorów, a czułam się tak, jakbym spędzała ją z nimi co roku.

**Anna Heller**



*Seniorzy nie kryli radości, że mogli się spotkać przy wigilijnym stole.*

## SPOTKANIE Z TRADYCJĄ

23 grudnia 2017 roku członkowie Koła Łowieckiego „SARENKA” z Błażowej obchodzili, jak każdego roku, Wigilię Bożego Narodzenia. Pogoda w tym dniu była wyjątkowa, padał deszcz, było chłodno i bardzo wilgotno. Dlatego też wszyscy obecni w tym dniu na polowaniu myśliwi oraz nagan-ka udali się do stadniny koni w Dylągówce, gdzie w pięknej sali rozpoczęto wieczór wigilijny. Przybyli zaproszeni goście: burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, przedstawiciele współpracującej z Kołem Łowieckim Szkoły Podstawowej z Futomy: dyrektor Zdzisław Chlebek oraz pani Iwona Bocek, dyrektor GOK w Błażowej Andrzej Wróbel. Świątował także z nami gospodarz pan Antoni Bosek oraz panie ze Stowarzyszenia Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej – Małgorzata Drewniak, Agnieszka Łach, Maria Sowa.

Sygnalem myśliwskim „Powitanie” w wykonaniu Konrada Nosala rozpoczęto Wigilię, następnie odmówiono modlitwę i odśpiewano kolędę „Wśród nocnej ciszy”, zebrani połamali się opłatkiem i złożyli sobie świąteczno-noworoczne życzenia, po których z rogu myśliwskiego popłynął sygnał „Darz Bór”.

Gorące podziękowanie kierujemy w stronę Pana Antoniego Boska, który nieodpłatnie użyczył nam pięknie udekorowaną motywami świątecznymi salę wraz z zapleczem kuchennym. Organizacja Wigilii była możliwa dzięki dofinansowaniu Projektu pod nazwą „Spotkanie z tradycją” w ramach Pro-

gramu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, realizowanego przez Urząd Marszałkowski w Rzeszowie. Dziękujemy również Paniom ze

Stowarzyszenia w Futomie za przygotowanie tradycyjnych i smacznych potraw na nasz wigilijny stół.

**Wiesław Bator**



*23 grudnia 2017 roku członkowie Koła Łowieckiego „SARENKA” z Błażowej obchodzili, jak każdego roku, Wigilię Bożego Narodzenia.*

# MIKOŁAJ ZAWITAŁ DO BŁAŻOWEJ

Tradycja obdarowywania dzieci symbolicznymi prezentami z okazji Mikołajek na dobre zadomowiła się w gminie Błażowa. 17 grudnia 2017 r. Hala Sportowa w Błażowej wypełniła się po brzegi. Tego dnia do Błażowej zawitał św. Mikołaj wraz ze swoim chętnym do pracy orszakiem. To już trzecia edycja tej imprezy, która z roku na rok cieszy się rosnącym zainteresowaniem. Tradycyjnie organizatorzy zadbali o moc niespodzianek dla małych i większych uczestników. Nie mogło zabraknąć zabaw i świątecznych piosenek, występów oraz tańców, zimowych smakołyków i pięknych bożonarodzeniowych ozdób.

Zgodnie z planem wydarzenie miało charakter nader barwny, radosny i wypełniony atrakcjami – nie tylko dla najmłodszych. Na dorosłych czekały piękne stoiska na bożonarodzeniowym kiermaszu, gdzie mogli kupić świąteczne ozdoby i potrawy. Na świąteczną nutę przygrywała Kapela Ludowa z Futomy. Dzięki tym wszystkim atrakcjom można było poczuć klimat zbliżających się świąt.

Przedostatnim punktem programu był pokaz akrobatyki powietrznej w wykonaniu „Elite Talent Club” w Rzeszowa, który został nagrodzony gromkimi brawami i dostarczył wielu wrażeń. A potem na halę zawitał brodaty jegomość w czerwonym stroju



Święty Mikołaj rozdawał prezenty.

wraz z pomocnikami. Równie ważne były wielkie kosze prezentów, które pojawiły się wraz z nimi. Nie mogło zabraknąć uśmiechów i pamiątkowych zdjęć z Mikołajem. Było wesoło, słodko i świątecznie!

W tym miejscu serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tak wspaniałego przedsięwzięcia, a byli to: burmistrz Błażowej, Stowarzyszenie Rozwoju i Promocji Gminy Błażowa Impuls, Generator Inspiracji, Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Błażowej, Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej, Lider Dolina Strugu, a także niezastąpieni wolontariusze.

**Kinga Wielgos**



17 grudnia 2017 r. Hala Sportowa w Błażowej wypełniła się po brzegi.



# SPOTKANIE NOWOROCZNE LUDOWCÓW W BŁAŻOWEJ

6 stycznia 2018 r. w remizie OSP w Błażowej odbyło się spotkanie noworoczne członków PSL w terenu gminy Błażowa. Zebranie otworzyła prezes Zarządu Gminnego PSL Małgorzata Drewniak, która przywitała wszystkich zebranych, a szczególnie za-



*Prezes Zarządu Gminnego PSL  
Małgorzata Drewniak i burmistrz  
Błażowej Jerzy Kocój.*

proszonych gości. Obecni byli Zbigniew Micał, radny Rady Powiatu Rzeszowskiego, dyrektor Biura Zarządu Wojewódzkiego PSL, Stanisław Najda, radny Rady Powiatu Rzeszowskiego, ks. Karol Burda, burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, redaktor naczelna Kwartalnika Społeczno-Kulturalnego „Głos nad Sanu” Małgorzata Dachnowicz oraz prezesi i dyrektorzy jednostek organizacyjnych i stowarzyszeń z terenu gminy. Po oficjalnym rozpoczęciu spotkania ks. Karol Burda pobłogosławił opłatki i złożył wszystkim życzenia w imieniu swoim, ks. prałata Jacka Rawskiego oraz wszystkich kapłanów pracujących w parafii. Zebrani odśpiewali wspólnie kolędę i połamali się opłatkiem składając sobie życzenia.

Niespodzianką wieczoru były jasełka przygotowane przez młodzież z Futomy pod kierownictwem Marioli Raszowskiej-Wróbel. Znałe wszystkim wydarzenia z nocy betlejemskiej ukazano w uwspółcześnionej wersji tradycyjnie pouczającej, ale pełnej humoru, nawiązując tym samym do najlepszych wzorców kultury ludowej. Szczególną uwagę widzów przykuły kreacje aktorskie aniołów i diabłów, w których wystąpili: Wiktoria i Katarzyna Mazur oraz Aleksandra Sawińska i Kamil Łach.



*Przy mikrofonie Andrzej Wróbel.*

Po przedstawieniu głos zabrali zaproszeni goście. Zbigniew Micał mówił o zadaniach zrealizowanych w minionym roku przez powiat rzeszowski. Podkreślał też, że Rada w większości jednogłośnie wspierała wszystkie inwestycje na terenie gminy Błażowa, a było ich niemało. Mówił też o projektach ustaw sejmowych złożonych w Sejmie RP przez PSL, m. in. o propozycji, aby zrezygnować z podatków od rent i emerytur, bo jest to nieefektywne przelewanie budżetowych pieniędzy, czy o nowelizacji 500 plus – złotówka

do złotówki, która miałyby polegać na wypłaceniu 500 plus także tym samotnym matkom, którym dochód przekracza ustalony pułap, ale w kwocie pomniejszonej o ilość złotych równej sumie przekroczenia. Np. gdy dochód rodziny przekracza ustaloną kwotę o 15 zł – matka otrzymywałaby 485 zł zamiast 500. Na zakończenie swego wystąpienia złożył wszystkim najlepsze życzenia.

Stanisław Najda mówił głównie o planach Rady Powiatu na 2018 r. Wśród nich najpoważniejszą inwestycją na terenie gminy jest dokończenie budowy nowego obiektu Zakładu Długoterminowej Opieki Medycznej i Paliacji w Błażowej. Planowane jest sporządzenie dokumentacji technicz-



*Po części oficjalnej rozpoczęła się bal.*



nych na usuwiska w Kąkolówce. Podsumowując inwestycje drogowe w tej kadencji radny Stanisław Najda jako najcelniejsze ocenił przebudowy mostów na terenie Borków, co znacząco wpłynęło na lepsze skomunikowanie gminy z Rzeszowem. Kończąc życzył wszystkim zdrowia oraz spełnienia marzeń i realizacji planów w nadchodzącym roku.

Burmistrz Jerzy Kocój także podsumował mijający rok, w którym zrealizowano duże inwestycje drogowe na terenie gminy, łącznie ponad 7 km dróg oraz doposażono szkoły w sprzęt komputerowy i tablice multimedialne, co rozpoczęło przejście wszystkich szkolnych placówek do prowadzenia dzienników elektronicznych. Złożono też wnioski projektowe z Programu Operacyjnego Kapitała Ludzkiego IX Priorytetu działanie 9.2 w celu zdobycia środków na doposażenie szkół pod-

stawowych w pracowni przedmiotowej w związku z wprowadzaną reformą oświaty. Wśród ważnych planów na rok bieżący wymienił otwarcie dwóch oddziałów żłobka w Błażowej, realizację przebudowy drogi Błażowa – Dynów oraz rozpoczęcie realizacji projektu montażu instalacji odnawialnych źródeł energii przy znacznym udziale środków unijnych. Szczególnie ta ostatnia inwestycja ma bardzo duże znaczenie, bo wpłynie na obniżenie kosztów energii dla mieszkańców gminy i przyczyni się do poprawy jakości powietrza i ochrony środowiska. W swoim wystąpieniu podkreślił, że wszystkie te inwestycje nie byłyby możliwe bez pomocy starosty rzeszowskiego Józefa Jodłowskiego i radnych Rady Powiatu, za co złożył na ręce radnych serdeczne podziękowanie i prosił o przekazanie podziękowań staroście. Na zakończenie swego wystąpie-

nia życzył wszystkim zdrowia i optymizmu w Nowym Roku.

Spośród zaproszonych gości głos zabrali jeszcze Andrzej Wróbel, dyrektor GOK, który składając życzenia zaprosił mieszkańców na najbliższe wydarzenia kulturalne, m. in. na koncert noworoczny w wykonaniu nauczycieli i uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w Błażowej.

Po nim w imieniu własnym jak i prezesa Zarządu Podkarpackiej Izby Rolniczej Stanisława Bartmana tradycyjne życzenia noworoczne złożył wszystkim Tadeusz Kuśnierz.

Po części oficjalnej rozpoczął się bal, na którym przygrywał wszystkim do tańca zespół muzyczny Alto Band, a ponieważ na stołach nie brakowało jadła, zabawa była przednia i humory dopisywały.

**Małgorzata Kutrzeba**

## PODKARPACKI KONKURS FOTOGRAFICZNY ŚLADY – SKARBY FOLKLORU

10 grudnia 2017 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej odbył się wernisaż wystawy pokonkursowej „ŚLADY – Skarby Folkloru”. Konkurs odbywał się pod patronatem honorowym marszałka województwa podkarpackiego oraz burmistrza Błażowej. Jego organizatorem jest Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej, a współorganizatorem Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie. Tematem prac jest zanikający folklor tradycyjny, wok-

no-muzyczne i choreograficzne relikty dawnej obrzędowości, a także folklor rekonstruowany, stylizowany, w tym kapele grające na tradycyjnych instrumentach, zespoły wokalne i taneczne, pradawne zwyczaje, obyczaje i obrzędy. Nadesłane prace były oceniane pod względem interpretacji tematu podanego w tytule konkursu, pomysowości oraz wątku symboliczno-artystycznego. Siedemdziesiąt jeden fotografii wykonanych przez 18 autorów

oceniło jury pod przewodnictwem wybitnego artysty fotografa Jerzego Wygody. W jego opinii prace prezentują bardzo wysoki poziom, a sama idea konkursu zasługuje na kontynuację i podjęcie działań zmierzających do organizacji konkursu ogólnopolskiego. Doświadczenie organizatorów i merytoryczne przygotowanie całego przedsięwzięcia zyskało także uznanie dyrektora WDK w Rzeszowie, który zadeklarował wsparcie i współpracę



*Jerzy Wygoda wręcza nagrodę oraz Dyplom Honorowy Przewodniczącego Jury Bartłomiejowi Kruczkowi z Błażowej.*



*Od lewej Barbara Lew z Markowej, zdobywczyni I nagrody, Jerzy Wygoda i Marek Jastrzębski – dyrektor WDK w Rzeszowie.*



*Jakub Heller i Andrzej Panek odbierają nagrody z rąk dyrektora WDK w Rzeszowie.*

w kolejnych edycjach konkursu jako współorganizator. Z okazji wystawy został wydany katalog prezentujący wszystkie nagrodzone fotografie a także po jednym zdjęciu pozostałych uczestników konkursu. Katalog jest opatrzony wstępem przewodniczącego jury, którego tekst prezentujemy poniżej.



*Uroczystość wręczenia nagród uświetnił koncert cymbalistów. Na zdjęciu Marek Kruczek.*

Pierwszą nagrodę w tegorocznej edycji zdobyła Barbara Lew z Markowej, drugą nagrodę oraz Dyplom Honorowy Przewodniczącego Jury – Bartłomiej Kruczek z Błażowej, trzecia nagroda trafiła również do mieszkańca Błażowej Jana Kozubka. Wyróżnienia otrzymali: Jerzy Bylicki z Dy-



*Andrzej Makara uczył się gry na cymbałach od najlepszych, wiele lat grał w rodzinnej kapeli Sowów w Piątkowej.*

nowa, Jakub Heller z Błażowej, Andrzej Panek z Futomy, Marzena Kocur z Lecki, Agnieszka Łach z Futomy, Mateusz Sieńko z Błażowej oraz Bartosz Rułka z Rzeszowa. Otwarcie wystawy towarzyszył koncert cymbalistów, w którym wystąpili Ela Wiglusz z Markowej, Andrzej Makara z Rzeszowa, Marek Kruczek z Błażowej, Barbara Sowa oraz Marcei Grzegorzak z Dynowa. Konkurs będzie kontynuowany w następnych latach, a jego formuła rozszerzana. Wystawę można było oglądać do 30 grudnia w GOK w Błażowej.

**Alicja Budyka**

## PATRZCIE I POSTRZEGAJCIE

W zbiorze mądrości i przysłów starożytnych Rzymian znalazłem takie: *Tempora mutantur et nos mutamur in illis*. W dosłownym przekładzie znaczy to: *czasy się zmieniają i my zmieniamy się w nich*. Gdy dodamy do tego starogreckie *Panta rhei*, (*wszystko płynie*) będziemy mieli obraz naszych czasów.

Życie płynie jak rwąca rzeka, a zmiany już dawno pędzą w tempie dalekim od ewolucji. Wszak to rok temu został rozstrzygnięty pierwszy konkurs „Ślady – Skarby Folkloru”, w którym głównie uczestniczyli mieszkańcy gminy Błażowa. Ta druga edycja konkursu wyszła poza jej granice.

To dobry znak. To świadczy, że są wśród nas ludzie wrażliwi. Ludzie, dla których „być” nie koniecznie znaczy „mieć”. Oni potrafią przystanąć w biegu, by pokontemplować zachód słońca, dożynkowy korowód czy wspólnie śpiewać w czasie świąt kolędy. Włożyć tradycyjne ludowe stroje, śpiewać, grać, tańczyć i świetnie się przy tym bawić odtwarzając np. Wesele Błażowskie po to, by je pokazać młodym w tym zagonionym świecie.

Autorzy zgłoszonych na konkurs prac są czujnymi i wnikliwymi obserwatorami rzeczywistości toczącej się wokół nich. Bardzo dobrze radzą sobie z problemami technicznymi fotografii, zarówno barwnej jak i czarno-białej. Wszyscy bez wyjątku. Poziom prac wyrównany, co wcale nie ułatwiło jurorom podejmowania decyzji.

Pierwsza nagroda Barbary Lew z Markowej, przedstawia unikatowy „Obrzęd Wiechy Weselnej”. Na zbiorowym zdjęciu w tym zestawie autorka sfotografowała zespół w strojach zre-

konstruowanych na podstawie zachowanych oryginalnych ubiorów. To dobra barwna fotografia, która najlepiej wpisala się w tematykę konkursową.

Uwagę zwraca tryptyk Bartłomieja Kruczka z Błażowej pt. „Wsi spokojna...” wykonany w technice czarno-białej. Dojrzała praca, która jednogłośnie zasłużyła na drugą nagrodę i dodatkowo Dyplom Honorowy przewodniczącego jury.

Jan Kozubek z Błażowej konsekwentnie przedstawił zestaw barwnych prac pt. „Pewnie tam czeka mój Filon miły”. Piękni, młodzi, roześmiani, dziewczęta i chłopcy w scenarii skansenu w Kolbuszowej. Bravo! Pogratulować pomysłu i konsekwencji realizacji.

Wszystkim wyróżnionym należą się słowa uznania i gratulacje. Wyrównany poziom prac spowodował, że na wystawie pokonkursowej znalazły się wszystkie nadesłane na konkurs prace. Jeszcze raz brawo.

Jan Bułchak uznawany za Ojca Polskiej Fotografii nawoływał: „*Młodzi przyjaciele, fotografujcie sercem*”. Stosujcie to zalecenie w praktyce, a wtedy wszystko się uda, wszystko będzie łatwe. Świat będzie Wam życzliwy, a folklor odsłoni przed Wami swoje tajemnice. Zobaczycie i sfotografujecie to, czego nie widzą, albo nie chcą zobaczyć inni, zabiegani, zestresowani nie mający na nic czasu. Więc patrzcie postrzegajcie i pamiętajcie by wiedzieć, co widzicie, bo to jest dopiero ważne.

Składam serdecznie gratulacje organizatorom i życzę kolejnych udanych edycji konkursowych.

**Jerzy Wygoda**  
AFRP zdfp



*Wystawa zainspirowała oglądających do ożywionej dyskusji.*



– **Dlaczego właśnie teraz chcę się połączyć z netem?**

– Każda chwila musi być spektakularna. Nie potrafimy już zabawić się sami, tym, co mamy w głowie. A potem uciekamy w kolorowanki dla dorosłych. To dowód, że coś głęboko w nas potrzebuje zwolnienia, uproszczenia, powrotu do źródła człowieczeństwa.

– „**Wszyscy jesteście narkomanami, nowe technologie uzależniają tak samo jak heroina**”. Czy to nie przesada?

– Nie ma wątpliwości, że stan, w którym się jest nieustannie podłączonym, ma wszystkie symptomy tradycyjnego uzależnienia. Przede wszystkim, podobnie jak po alkoholu czy narkotykach, w mózgu uwalnia się dopamina, neuroprzekaznik nazywany hormonem szczęścia, który odpowiada za nasze poczucie przyjemności. Jeśli nieustannie aplikujemy sobie ten wyzwalacz, z powodu nagłej przerwy dostawie doświadczamy skutków ubocznych jak po odstawieniu substancji narkotycznej. Obraz mózgu osoby pochłoniętej polowaniem na okazje w sklepach internetowych przypomina mózg heroinisty po wstrzyknięciu działki. Tak jak w przypadku innych uzależnień nie jest łatwo z tego zrezygnować, odciąć się od sieci z dnia na dzień, choć przecież wiemy, że nałóg wpływa negatywnie na nasze życie społeczne, zdolność koncentracji, pracę twórczą, a nawet zdrowie. Dlatego chowamy się w toalecie, żeby sprawdzić wiadomości na smartfonie. Czy widzieli państwo reakcje współczesnego człowieka, który odkrywa, że wychodząc do pracy, zapomniał smartfona? Biega dookoła niczym lunatyk, histeryzuje. Pewna kobieta czuła się w tej sytuacji tak nieswojo, że wzięła wolne i wróciła do domu. Gdzieś na głębszym poziomie zdajemy sobie sprawę, że coś jest z nami nie tak, ale nie potrafimy tego zwerbalizować. Powiem więcej: to uzależnienie jest groźniejsze od innych i staje się sporym wyzwaniem dla terapeutów.

– **Dlaczego?**

– Tradycyjne nałogi wykluczały nas ze społeczeństwa. Jakkolwiek byśmy je ukrywali, w którymś momencie musie-

liśmy się zmierzyć z ostracyzmem. Tu jest odwrotnie: nowe technologie sugerują, że jeśli będziemy z nimi za pan brat, tym mocniej zwiążemy się z otoczeniem, tym lepszą zyskamy pozycję. Wszyscy dajemy się na to nabrać. Ludzie mówią: „No dobrze, nawet jeśli jestem uzależniony, to co z tego? Przecież nie znajduję mnie pijanego w rymsztoku, nie kradnę, żeby mieć na kolejną działkę, funkcjonuję normalnie, pracuję z zaangażowaniem, nawet jeśli jednym okiem zerkam na Facebooka i Twittera”. To pozory, bo badania już dawno obaliły mit o podzielnej uwadze. Nie jesteśmy zdolni do porządnego wykonania żadnej z kilku czynności wykonywanych jednocześnie. Ale znacznie bardziej niepokojący jest fakt, że przestajemy czerpać z nich przyjemność. Pacjentka opowiadała mi o pewnym leniwym poranku, gdy leżała z mężem w łóżku, czytając gazetę, i pocieszała się, że przynajmniej ta lektura stymuluje jej



mózg. Nie potrafimy już po prostu być, zatracamy radość z istnienia, uczestniczenia w życiu. Musimy czerpać korzyści z każdej czynności, inaczej jest niewystarczająca, nie da się jej znieść na trzeźwo, wywołuje depresję. A jeszcze bardziej uzależniająca moc nowych technologii zagraża dzieciom, bo sami podsuwamy im narkotyk. Heroiny byśmy im nie dali, prawda?

– **Jakie jest w takim razie wyjście? Nawet jeśli nadużywanie Internetu jest niekorzystne, dziś już od nowych technologii nie uciekniemy. Nie każdy może się odciąć zupełnie, zrezygnować z pracy i zaszyć się w lesie.**

– Oczywiście dzięki technologii możemy teraz rozmawiać przez Skype'a, pani w Warszawie, ja w Nowym Jorku, to dowód, że ułatwia ona nasze życie. Bywa, że GPS ratuje z opresji

**Daemoni etiam vera dicenti non est credendum**  
– *Diabłu, nawet gdy mówi prawdę, nie należy wierzyć. (św. Jan Chryzostom)*

## SMARTFONIŚCI

zupełnie pozbawionych przestrzennej orientacji. Jednak zarazem, chcąc wykonać prostą czynność w rodzaju zakupu biletu lotniczego, trzeba przeszukać dziesiątki stron internetowych i uzbroić się w wiedzę godną agenta biura podróży, a kiedyś wystarczyło przyjść do tego biura, powiedzieć pracownikowi, dokąd chcemy lecieć i bilet lądował na stole. W książce opisują kilkogodzinne zmagania z wielostronicową instrukcją, poprzedzające zamknięcie drzwi domu wyposażonego w rzekomo inteligentne technologie. Aby wymienić telewizor na nowy, potrzebujemy niemal doktoratu z elektroniki. Właśnie, nowy: nieustannie musimy być na bieżąco, śledzić nowinki. Większość ludzi wyznaje, że marzy o powrocie do czasów, kiedy nie było to potrzebne. Dostajemy setki maili dziennie i pod koniec pracy mamy poczucie, że nie dotarliśmy do sedna spraw, bo zajmowaliśmy się nieustannym oczyszczaniem przedpola. Swoją drogą, jeszcze jakiś czas temu wydałoby się niewiarygodne, że możliwość zaspokojenia tak podstawowych ludzkich potrzeb jak spędzenie czasu sam na sam ze sobą stanie się ekskluzywnym przywilejem. Przemysł turystyczny już inkasuje po 10 tys. dolarów za pobyt w miejscach bez dostępu do sieci. To usługi dla tych, którzy dysponują wystarczającymi zasobami, aby przeznaczyć je na powrót do stanu obecności bez towarzystwa innych, gorzej sytuowanych jednostek, których życie na tyle wyznacza pogoń za różnymi dobrami, że nawet nie mają czasu się nad nim zastanowić.

– **Jak w „Nowym wspaniałym świecie” Aldousa Huxleya, gdzie tylko osobnicy typu alfa mogą za specjalnym pozwoleniem odwiedzić rezerwat, w którym życie toczy się dawnym torem.**

– To jest nowy, wspaniały świat. Już w nim żyjemy, choć ciągle wydaje się nam literacką fikcją. Internet stał się sposobem ucieczki przed nudą. Gdy byliśmy dziećmi i narzekaliśmy rodzicom, że się nudzimy, odpowiadali: „Idź, pobaw się, zrób coś ze sobą”. Wielu uciekało wtedy w świat własnych myśli, fantazjowało, rozmawiało z niewidzialnymi przyjaciółmi. Teraz na



nudny uchodzi każdy moment, w którym nie doznajemy zewnętrznej stymulacji. Skąd wzięło się nam to założenie, że każda chwila musi być spektakularna? Nie potrafimy już zabawić się sami, skupiając na tym, co mamy w głowie, albo choćby badając na bieżąco reakcje naszego ciała. Co ciekawe, równoległe następuje ogromne zainteresowanie technikami pozwalającymi powrócić do tu i teraz: medytacją, jogą, a nawet tak abstrakcyjnymi rozrywkami jak kolorowanki dla dorosłych. To tylko dowód, że coś głęboko w nas potrzebuje zatrzymania się, zwolnienia, uproszczenia, powrotu do źródła człowieczeństwa. Niby chcemy coraz więcej, ale nieustanny dopływ wiedzy, dóbr, rozrywek nie daje nam satysfakcji, bo pragnienia nigdy się nie kończą. Próbuje się wyrwać z tego koła, podobnie jak ci, którzy wierzą, że radykalna dieta może im pomóc w ustabilizowaniu wagi po latach kompulsywnego pochłaniania jedzenia bez wartości odżywczej.

**– Co jeszcze kradną nam nowe technologie oprócz czasu, który miały zaoszczędzić?**

– Jednym z problemów, z jakimi zmagają się ludzie szukający terapeutycznej pomocy, jest nieumiejętność bycia z sobą samym. Im intensywniej korzystamy z nowych technologii, tym bardziej zaczyna nam ciążyć własne ja. Kiedy jesteśmy przez cały czas dostępni dla świata zewnętrznego, zatracamy umiejętność przebywania w teraźniejszości i „tylko z samym sobą”. Zawsze przeraża to nowe sformułowanie – jakby bycie z samym sobą było czymś mniej wartościowym. A trudno mówić o dobrym samopoczuciu, jeśli nie przepada się za własnym towarzystwem. Zapominamy, jak wiele kryje się w naszym wnętrzu, jakbyśmy stawali się tylko pustym pojazdem toczącym się po drodze, na której każdy moment, musi być wykorzystany w jakimś celu. Przystajemy widzieć siebie samych jako cel. Będąc na wycieczce nie czujemy wiatru, nie patrzymy na drzewa, tylko szukamy dogodnego kadru do selfie, by wysłać tę informację innym. Idąc wiejską drogą, robimy dziesiątki zdjęć dokumentujących coś, czego tak naprawdę nie doświadczamy.

Paradoks: niby uciekamy od siebie, ale z drugiej strony pielęgnujemy nasze sztuczne ja na portalach społecznościowych.

Stajemy się narcyzami, którzy wierzą, że wszystko co robią, jest pasjonujące dla wszechświata, dzielimy się z nim najbanalniejszymi sprawami, jak dzieciak, który raportuje matce o każdym ruchu. Jednocześnie podstawowe poczucie własnej wartości zanika, topnieje wobec niedostatku polubień czy komentarzy. Myślę, że ma to związek z trudnością radzenia sobie z czasem i wysiłkiem. Wszystko musi przychodzić łatwo, szybko, jeśli tak nie jest, od razu czujemy że coś jest nie w porządku. A najważniejsze dzieje się przecież, gdy zmagamy się z trudnościami, przekraczamy samych siebie, gdy musimy się napracować. Dziś robimy to coraz rzadziej. Szukamy odpowiedzi – jest Google; chcemy iść na randkę – logujemy się na portalu Tinder; zamarzy się nam książka – Amazon dostarcza ją następnego ranka pod drzwi. Wszystko dzieje się natychmiast, bez najmniejszego trudu, jak u awatarów mających miliony obserwatorów. To jak docieranie helikopterem na górę – niby tam byliśmy, możemy się tym pochwalić, ale nie czujemy się wcale jak ktoś, kto zdobył szczyt. Kiedy jesteśmy nieustannie podłączeni, mamy poczucie, że nie możemy utracić żadnej wiadomości, żadnej nowej historii. Dana chwila jest wobec tego niewystarczająco dobra, sprawia wrażenie wybrakowanej. Sięgamy po smartfona, wierząc, że ocali nas przed nią przenosząc ku kolejnym momentom, gdzie na pewno coś się wydarzy, i oczywiście wtedy będziemy w pełni obecni. Oczywiście to nic nowego, rodzaj ludzki uciekał od teraźniejszości już wieki temu za pomocą różnych substancji. Jednak teraz mamy doskonałych sojuszników postaci naszych narzędzi i społeczeństwa, które mówi, że to świetnie i nie ma się czego obawiać. Żyjemy w stanie ciągłej czujności, w trybie „walcz lub uciekaj”, co fizycznie nas wyczerpuje. Nawet naszym narzędziom zapewniamy odpoczynek, ładując je, a sobie samym nie umiemy na to pozwolić. Mózg i system nerwowy potrzebują przerwy, czasu na wytchnienie. Często właśnie to, co najciekawsze, rodzi się w chwilach pomiędzy, w poczuciu, w przestrzeni między dźwiękami.



**– Czym grozi brak przerw?**

– Można odnieść wrażenie, że myślenie staje się zamierająca sztuka. Zrób sobie przerwę, idź na spacer, a potem pomyśl spokojnie i na pewno rozwiążesz ten problem. Istotnie, odpowiedź tkwiła we mnie, w moich własnych doświadczeniach, ale perspektywa samodzielnego stworzenia czegoś, a nie złożenia z dostępnych kawałków, przerażała mnie sparaliżowała. Wyszkoliliśmy się doskonale w znajdowaniu natychmiastowych odpowiedzi, ale nie umiemy ich połączyć ani dostrzec szerszego wymiaru, wy tłumaczyć, co to wszystko oznacza. Stajemy się tymi, którzy naciskają guziki. Tymczasem zdolność do tworzenia jest jedną z najwspanialszych cech przyrodzonych naszemu gatunkowi. Z przerażeniem patrzyłem kiedyś na pacjentkę, bardzo mądrą osobę, która poproszona o dodanie trzech prostych cyfr spędziła blisko pięć minut z nosem w torbie w poszukiwaniu kalkulatora na smartfonie.

Inna, która właśnie wybierała się do Opola, spytana, czy to miasto leży na południu, nie tylko nie umiała odpowiedzieć, ale wręcz stwierdziła, że jest to jej obojętne. Kolejny paradoks – bo jednocześnie pochłaniamy olbrzymią ilość informacji. Podobnie jak nowe technologie informacja miała uczynić świat lepszym i połączyć nas ze sobą, tymczasem staje się kolejną bronią, która ma potwierdzić naszą osobność, udowodnić racje i zamknąć w odseparowanej klatce nam podobnych. Informacja może też być sposobem ucieczki od teraźniejszości, jak u kierowcy, który wiozł pasażera przez wydmy i nieustannie nadawał o samochodzie, o oponach, o temperaturze na zewnątrz, zamiast patrzeć na oszałamiające krajobrazy. Zapewne był dumny, że posiada taką wiedzę, i dawało mu to poczucie przewagi. To kolejne wyzwanie dla rodzaju ludzkiego, bo nasz mózg i bez stymulacji zewnętrznej pragnie nieustannie budować narrację. Przeciętny człowiek ma 17 tys. myśli dziennie, z czego blisko 90 proc. negatywnych. Za każdym razem, gdy przychodzi myśl, możemy ją udostępnić innym. Technologia karmi małpi umysł. Jeszcze jeden paradoks. Dzię-

ki technologii zyskaliśmy możliwość pracy w dowolnym czasie i miejscu, ale odkąd służące do tego narzędzie trafiło do domu, stało się koniem trojańskim. Nawet niektóre firmy, świadome, że wypoczęty pracownik to lepszy pracownik, nakłaniają podwładnych do urlopu od Facebooka. Niestety, wiele innych wykorzystuje bez skrępowania nasze uzależnienia. Jeśli nie będziesz podłączony 24 godziny na dobę, nie dostaniesz pracy. Musimy sami przejąć władzę nad własnym życiem i odważnie podejmować decyzje, bo korporacyjny świat nas w tym nie wyręczy. To ja sam muszę dojść do stwierdzenia, że nawet jeśli w danej minucie nie robię nic produktywnego, nie przeliczam swojego czasu na pieniądze, nie umniejsza to mojej wartości. Nawet jeśli to szczur zamknął teraz naukowca w klatce, ciągle pozostajemy ludźmi ze zdolnością trzeźwego osądu. Pacjenci powinni – oprócz budowania różnych nawyków pomagających funkcjonować bez technologii – przede wszystkim zaufać sobie, własnemu rozumowi, bez zewnętrznego wsparcia. Bo choć GPS mówi nam, by iść w konkretnym kierunku, czasem wiesz lepiej, dokąd się kierować, bo znasz miasto. Za każdym razem, gdy słyszysz małą umysł, nie przyjmuj tego, co mówi, na wiarę. Sprawdzaj! Masz prawo do dobrego życia, więc pytaj się często, czym ono dla ciebie jest. Czy czuje się lepiej, gdy przyjaciel wyśle mi kartkę urodzinową, czy gdy wpisze życzenia na Facebooku? Czy lepiej spotkać się z partnerem, czy czatować z nim w Internecie? Bądź źródłem zdrowego rozsądku w świecie, który oszalał. Bo oszalał, mówię to z całą odpowiedzialnością.

– **Nam, dorosłym, pamiętającym świat bez Internetu, może się udać wyzwolić z uzależnienia od technologii. A co z dziećmi?**

– Cała odpowiedzialność spoczywa na rodzicach i wychowawcach. Tylko my możemy popchnąć dzieci do doświadczania rzeczywistości, której nie zauważają zanurzone w technologii będącej ich naturalnym środowiskiem. To moment, w którym gatunek ludzki stąpa po bardzo chybottliwym moście, bo najmłodsze pokolenia nie mają takich umiejętności społecznych jak my. Musimy uświadamiać dzieci, że tkwi w nich niezależny duch, nawet jeśli będziemy się czuć przy tym złymi policjantami. Jak wówczas, gdy pytamy córkę, co chce zjeść na obiad, a ona radzi, żebyśmy obejrzeni na serwi-

sie Pinterest zdjęcia potraw. Lepiej posłuchać swojego brzucha, spytać go, na co ma ochotę. Musimy zachęcać dzieci do aktywności, które nie wymagają technologii. Do uprawiania sportów, żeby uczyły się zdrowej rywalizacji i poczucia własnej wartości. Do kontaktu z przyrodą, żeby widziały, że istnieje świat rzeczywisty, a nie tylko jego symulacje. Do bezpośredniej interakcji z rówieśnikami. Niby jesteśmy połączeni, a coraz więcej osób czuje się samotnych bez spotkania twarzą w twarz. Z tego powodu jestem mimo wszystko optymistą, bo nawet najlepiej imitująca rzeczywistość technologia nie zdoła dostarczyć nam emocji, których doświadczamy jako ludzie, od tych najbardziej podstawowych, jak radość, nadzieja i duma, przez poczucie przynależności, po zaangażowanie, poczucie sensu i spełnienia, które wypływa z czasu i wysiłku. Rozmawiajmy więc jak najczęściej z bliskimi, poznawajmy swoich sąsiadów, budujmy małe społeczności. To może uratować nam życie.

### **NIE PORZĄDZISZ MNA, MÓJ SMARTFONIE. KILKA RAD DLA UZALEŻNIONYCH**

- Nie włączaj elektroniki przez co najmniej godzinę po przebudzeniu;
- Nie używaj jej trzy godziny przed snem;
- Spaceruj co najmniej dziesięć minut dziennie bez telefonu;
- Gdy umawiasz się z przyjacielem w restauracji, nie kładź telefonu na stole między wami a obiadem;
- Będąc z dziećmi, spędź z nimi czas bez technologii;
- Przejmij kontrolę nad własnym życiem. Technologia nas znieczula, zachęca, byśmy zabawiali się nieustannie, na śmierć. Wsłuchuj się w siebie. Zamiast uciekać od chwili teraźniejszej, zatrzymaj się w niej i uświadom sobie, co czujesz, nie używając w tym momencie żadnego z mobilnych narzędzi;
- Zadawaj sobie pytania: czemu chcę się teraz połączyć z Internetem, czy to istotnie ma związek z moją pracą, czy po prostu chcę przerwać nudę, czuje coś, czego nie chce czuć, co to jest za emocja?

Opracował Józef M. Franus  
specjalista pediatrii

### **PASTORAŁKA GÓROLSKA**

Ej, narodziu się Pon Jezus  
w sopinie ubogi,  
przyšli witać Go pastyrze  
stanęli przed progiem.  
Patrzom, a Matusia święto  
Maryja lelija,  
w biołom łoktuske kochanio  
Synecka łowijo.

Janiołkowie, kie ptośkowie  
z nieba przyfurknęły,  
pióreckami ze skrzydolek  
ręcęta mu grzoły.  
Łosioł z wołem z całej siły  
chuchały w nozyny,  
nowięksego Królewica  
niebiańskie Dziecinę.

Mrugo betlejemka gwiazda,  
na ubocy, nad dolinom.  
zrodził się nowięksy Gazda,  
witej Bożo Chodocyno.

Zrodził się nowięksy Gazda  
Witej Bożo Chodocyno.

Barbara Paluchowa

### **MIEDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIA**

*Z inspiracji obrazem Józefa  
Chelmońskiego „Sanna” (1879)*

Woźnica gna kare konie  
w przepastną nieskończoność

Kobieta w czarnej bryle sań  
ufa żywiołom  
ufa niebu zimie białej nocy  
bezkresowi

Lekko odchyłona  
z warkoczem  
odrzuconym w przestwór  
smakuje urzeczenie  
dzikością pędu  
i otaczającego ją świata

Przenika granice snu  
Wikła nas w marzenia  
o pałacach Królowej Śniegu

Mieczysław A. Łyp

## WAŻNE, JAK CZYTAMY SŁOWO BOŻE

Niedawno obchodziliśmy 50. rocznicę zakończenia Soboru Watykańskiego II. W natłoku różnych zdarzeń i rocznic mało się mówi o fundamentalnym znaczeniu dla Kościoła tego zgromadzenia biskupów, które obradowało kilka lat, najpierw pod przewodnictwem Jana XXIII, potem Pawła VI. Wśród wielu ważnych decyzji tego Soboru było przekazanie pierwszego miejsca w liturgii językom narodowych. Po Soborze polszczyzna zajaśniała pełnym blaskiem swojej liturgicznej dostojności. Cudowny język polski stał się językiem Mszy św.

Wprowadzono czytania tekstów lekcji (czytanie pierwsze i czytanie drugie) przez ludzi świeckich. Zwykle czynią to ministranci. Teksty biblijne są trudne, zawierają bowiem realia dawnych epok, niektóre określenia są bardzo oryginalne, to wyrazy ze starych kultur, zwłaszcza hebrajskiej, greckiej, rzymskiej, obce współczesnemu człowiekowi zapatrzonemu w nowoczesność, konsumpcjonizm i medialność. Znajdujemy w nich bardzo ciekawe, obce kulturze polskiej systemy nazewnictwa. Trzeba to wszystko dobrze odczytać, i jeśli jest taka możliwość, odpowiednio zinterpretować.

A tymczasem nasza młodzież w ogóle mało czyta, w polskiej szkole prawie nie czyta się na głos, mamy także wstręt do cichego czytania książek, niektórzy wcale nie umieją płynnie czytać i sylabizują, tak sylabizują. Najchętniej młodzi ludzie przeglądają ekrany komputerów, tabletów, komórek. A tu przed

Ewangelią trzeba przeczytać dwa fragmenty z kapitalnej kultury i przesłania Pisma. I co się dzieje? Starsi zwykle dobrze czytają. Rzecz zrozumiała, bo mają inne doświadczenie kulturowe, wiedzą np. co to żniwa, co to kąkol, zakwas, co to wiejadło, mają też odpowiednią wiedzę religijną. Inaczej młodzi. Czasem lektor ma ogromne kłopoty z przeczytaniem danego tekstu. Tych tekstów nie można czytać „z marszu”. Trzeba wcześniej je przygotować. I tu ogromna rola duszpasterzy, którzy muszą wyegzekwować dobre czytanie, i to ze zrozumieniem. Trzeba lektorowi wyjaśnić sens niektórych słów, bo jeśli czytający nie rozumie, co dany wyraz znaczy, to przeczyta z pewnością źle. Oto przykłady: 10 stycznia 2016 r. była niedziela Chrztu Pańskiego. Czytanie pierwsze z proroka Izajasza „Przemawiajcie do serca Jeruzalem i wołajcie do niego, że czas jego służby się skończył, że nieprawość jego odpokutowana, bo odebrało z ręki Pana karę w dwójnasób za wszystkie grzechy.” (Iz 4 1-4). I tak, lektor w transmisji Mszy świętej (kanał Polonia o 13) przeczytał słowo **w dwójnasób** (archaizm znaczący ‘podwójnie’) jako ‘w dwanaście osób’. Podobnie i lektor w moim kościele parafialnym: „odebrało z ręki Pana karę w dwanaście osób”. Pomyślałem, może nowe tłumaczenie? Nie, w tekście jest **w dwójnasób**. W niedzielę Zesłania Ducha Świętego, kiedy jest przytaczany słynny fragment z Dziejów Apostolskich, i wymieniane są „ludy pod słońcem”, czytają okropnie: zamiast Pontu



Kazimierz Ożóg

słyszałem Pontonu, zam. Kapadocji, było Kapadacji, zamiast Kreteńczy, czytano Kretyńczy. Przykłady można mnożyć.

Wielkie problemy mają młodzi lektorzy z artykulacją polskich dźwięków. Samogłoski są często redukowane, bo czytający się śpieszy i po prostu nie otwiera szeroko ust. Zamiast czy-ta-nie mamy czta-nie. Spółgłoski nie są „dociągnięte” i mało wyraziste, np. zamiast wolność, złość mamy wolnoś, złoś, zamiast grzech, po prostu grze. Często jest brak pauz i wyraźnego zakończenia zdania. Nie ma intonacji pytającej. Nie ma intonacji wyrażającej nakaz, żądanie. Wszystko leci „jednym ciągiem”. Papka. I znów ogromna rola naszych braci księży, aby uczulić młodych lektorów na sposób artykulacji. To są ważne sprawy. Słowo polskie powinno nienagannie rozbrzmiewać w naszych świątyniach.

Słowo to forma i treść. Jeśli lektor zrozumie sens danego wyrażenia, to z pewnością odczyta go dobrze i porządnie umieści w strukturze całego tekstu. To sprawa ważna, jak czytamy Słowo Boże. Ono samo domaga się o wiele większego szacunku niż słowo ludzkie. A przecież i słowo ludzkie powinno być szanowane. Daję słowo!

Kazimierz Ożóg

## NAJPIĘKNIEJSZA POLSKA SEKWENCJA – PRZYBĄDŹ, DUCHU ŚWIĘTY!

Tegoroczny Adwent rozpoczyna w Kościele katolickim rok pod hasłem „Napełnieni Duchem Świętym”. Jest to zdanie oznajmujące, ale także imperatywne, jest to bardzo krótki tekst określający najlepiej nasze zadania na ten czas. Napełnić się Duchem Świętym to zawrotne, ale możliwe do osiągnięcia zadanie stające przed wspól-

notą i każdym z nas indywidualnie. Możliwe, bo inaczej Matka Kościół nie wybierałaby takiego zadania. A Duch Święty w kulturze polskiej to doprawdy fascynujący temat!

W uroczystość Zesłania Ducha Świętego śpiewana jest w naszych kościołach przed Ewangelią sekwencja **Przybądź, Duchu Święty**. Jest ten utwór

wiernym tłumaczeniem sekwencji łacińskiej, pochodzącej z początków XIII wieku Veni, Sancte Spiritus, jej autorem jest papież Innocenty III. Twórczość sekwencyjna przeżywała swój rozkwit w różnych krajach „łacińskiej” Europy w głębokim średniowieczu i w renesansie. Także w Polsce wykształceni mnisi tworzyli po łacinie liczne

sekwencje, ku czci świętych Pańskich, zwłaszcza św. Wojciecha i św. Stanisława. Do czasów współczesnych przetrwały tylko nieliczne, śpiewane w czasie wielkich uroczystości. Najpiękniejsza – moim zdaniem – sekwencja jest poświęcona Duchowi Świętemu, Trzeciej Osobie Boskiej. Piękna w formie poetyckiej, doskonała treściowo w warstwie teologicznej, jest doprawdy dostojną modlitwą do Boga. Jest to potężny hymn uwielbienia Boga i wielkie wołanie, aby Duch Święty przyszedł i do nas. Autorem kanonicznego, używanego w polskich kościołach tłumaczenia, jest jezuita, ks. Tadeusz Karyłowski, żyjący w latach 1882-1945, znakomity tłumacz z łaciny na język polski. Jako ciekawostkę trzeba dodać, że jest autorem tłumaczenia hymnu Te Deum i sekwencji Chwał Syjonie, Zbawiciela.

## JAK PAN ŻYJE?

Pyta owca się barana:  
„Jak pan żyje? Proszę pana.  
„Nie narzekam, jest w porządku,  
oprócz wrzodów na żołądku.  
Nie mam dużo, raczej mało,  
zamiast przybyć, to zmalało.  
A do tego, na dodatek,  
syn mój niezły jest gagatek.  
Z córką także są kłopoty,  
chcieli wylać ją z roboty.  
Żona moja? To jest jędza,  
cały dzień na plotkach spędza.  
Jak więc żyję? Jest w porządku,  
oprócz wrzodów na żołądku.”

Jacek Kaszyński



Strofa pierwsza to ogromna, egzystencjalna – tak wielka jak nasze bycie, bo „przybądź” – prośba skierowana do Ducha Świętego, aby do nas przybył. Jeśli przybędzie (ogarnie nas swoim „byciem”), stanie się coś niezwykłego. Wszystko będzie inaczej, lepiej, pełniej, gdyż ma On cudowną moc, funduje, tworzy, ożywia, pociesza, leczy. Nawet Jego najmniejsza łaska, to dla nas, ludzi, potężna siła. Prośbę o przybycie Ducha ponawiamy w czterech formach czasownika w trybie życzącym, pierwotnie rozkazującym: **przybądź, Duchu Święty; spuść z niebiosów wzięty Światła Twego strumień; przyjdź, Ojciec ubogich; przyjdź Światłości sumień.** Retoryczny kształt strofy pierwszej, wyrażającej te wielkie prośby jest doskonały, bo cztero-elementowy. Kapitalne są dopełnienia, w dwóch przypadkach wykorzystują one uniwersalną symbolikę światła – Duch Święty jest Światłością i ta Światłość oświeca nasze sumienia.

W pieśniach religijnych często jest tak, że akty prośby powiązane są z aktami uwielbienia przez wielkie, dostojne, hieratyczne określenie Odbiorcy supliki. I właśnie w pierwszym, najważniejszym fragmencie omawianej sekwencji znajdujemy takie trzy określenia uwielbiające Ducha Świętego: jest **On Ojcem ubogich**, a także **Dawcą darów drogich i Światłością sumień.** W dawnej semantyce czasownika *wielbić* był mocno wyeksponowany element ‘czynić wielkim’. Ten składnik znaczenia był wypełniany bardzo często przez dodatnie, godne, eksponujące dobre cechy Boga wyrazy. Dzisiaj ten rodzaj uwielbienia jest rzadziej stosowany. I właśnie strofa druga to jedna z najpiękniejszych w polskiej poezji serii uwielbień Boga przez Jego delikatne nazwanie. Tych określeń, rozwijających inwariant semantyczny ‘Bóg jest dobry, Bóg jest największą wartością’ mamy aż sześć. Wywyższają one Ducha Świętego, Trzecią Osobę Boską, przez bardzo czule, serdeczne, bardzo ludzkie określenia: **O najmiłszy z Gości, – Słodka serc radości, – Słodkie orzeźwienie, – W pracy Tyś ochłodą, – W skwarze żywą wodą, – W płaczu utulenie.**

Strofa trzecia rozpoczyna się kolejnym wspaniałym, tym razem bardzo wysokim, teologicznym określeniem Ducha Świętego, **Światłości najświętsza!** Takie wielkie określenie chwalcę

Boga, wielbiące Go, jest tu umotywowane prośbą, aby Duch Boży poddał swej potędze wnętrza serc wierzących. Tłumacz stosuje tu sprytną figurę stylistyczną, zwaną inwersją (przestawką), orzeczenie umieszcza na końcu, eksponuje zaś gramatyczne dopełnienie, chodzi bowiem o to, aby tym mocniej wyeksponować jego treść: **Światłości najświętsza! Serc wierzących wnętrza podaj Swej potędze!** Zauważmy w tej frazie dwa wykrzykniki, które świadczą o wielkim napięciu emocjonalnym podawanych sensów. Śpiewamy tę sekwencję żywo, z intelektualnym i emocjonalnym poruszeniem. Strofa ta kończy się fundamentalną konstatacją: **Bez Twojego tchnienia, – Cóż jest wśród stworzenia, – Jeno cierń i nędze!** W prostych słowach znajdujemy tutaj fundamentalne, uniwersalne, ciągle aktualne prawdy. Bez Boga nie ma życia, a tam, gdzie człowiek wprowadza swoje rządy bez Ducha Świętego, tam panują śmierć, chaos i zniszczenie. Historia XX wieku tragicznie o tym zaświadczyła. Bez Boga ani do proga – mawiała moja Babcia.

Strofa czwarta ma swoją piękną specyfikę, jest to sześcieelementowy zbiór prośb do Ducha Świętego; ciekawe są obiekty tych prośb, mianowicie, są to same dobra duchowe: **Obmyj, co nieświęte, – Oschłym wlej zachętę, – Ulecz serca ranę! – Nagnij, co jest harde, – Rozgrzej serca twarde, – Prowadź zabłąkane.** O wymiarze duchowym, prócz gramatycznego dopełnienia świadczą czasowniki: **obmyj, wlej, ulecz, rozgrzej, prowadź.**

Strofa piąta, ostatnia, kontynuuje ten ciąg prośb. Tym razem dominantą jest pierwotny czasownik, który wypełnia prośbę: **daj.** Błagamy o dar, wołając **daj!** To tylko Bóg nam daje dobra, to tylko Bóg daje nam życie i je podtrzymuje swoim „tchnieniem”, semantycznie dar znaczy ‘to, co dane’ (ten wyraz ma 4 tysiące lat, oznacza więc podstawową relację między człowiekiem a Bogiem i między ludźmi): **Daj Twoim wierzącym, – W Tobie ufającym, – Siedmiorakie dary, – Daj zasługę męstwa, – Daj wieniec zwycięstwa, – Daj szczęście bez miary! Amen!**

Koniec sekwencji zawiera Amen – Duch Święty jest najważniejszym Amen Człowieka i Wszechświata. Całego Uniwersum. Bez tego odwiecznego Amen nie byłoby stworzenia świata. Nie byłoby nas!

Kazimierz Ożóg

## DIALOGI FILOZOFICZNO-PRAWNE

W kontekście rozważań nad istotą i naturą prawa warto zainspirować się sformulowaniem „Historia nauczycielką życia jest”, które w łacińskim oryginale brzmi następująco „Historia est magistra vitae”. Jest to myśl zaczerpnięta z twórczości rzymskiego prawnika i filozofa Marka Tulliusza Cicerona (106 – 43 p.n.e.). W swoim dziele pt. „De oratore” („O mówcy”) z 55 r. p.n.e. sformułował ją w następujący sposób: „Historia vero testis temporum, lux veritatis, vita memoriae, magistra vitae, nuntia vetustatis, qua voce alia nisi oratoris immortalitati commendatur?”. Zatem studiowanie historii stanowi swoistego rodzaju lekcję będącą świadectwem czasów, światłem prawdy, życiem pamięci czy właśnie nauczycielką życia, potrzebną po to by wyciągnąć odpowiednie wnioski na przyszłość.

Proweniencja badania pojęcia prawa, podejmowanego w celu jego lepszego poznania i zrozumienia, sięga czasów myśli antycznej, kiedy to filozofia prawa nie istniała jako wyodrębniona dyscyplina wiedzy, ale immanentnie była związana z rozważaniami nad naturą życia podejmowanymi przez znamienitych filozofów ówczesnej epoki jak m.in. Sokrates, Platon czy Arystoteles. Etymologiczne rzecz ujmując, samo pojęcie filozofii wywodzi się z języka starogreckiego od stgr. φιλοσοφία, które pochodzi od stgr. φίλος znaczącego miłość i stgr. σοφία reprezentującego mądrość, co jest tłumaczone jako „umiłowanie mądrości”. Ten twórczy pierwiastek umiłowania mądrości przejawia się również później w różnych koncepcjach filozoficzno-prawnych prezentowanych przez kierunki i szkoły prawa, jak teorie prawa natury, pozytywizm prawniczy, realizm prawny, hermeneutyka prawnicza, analityczna filozofia prawa, teoria argumentacji prawniczej, feministyczna teoria prawa, Critical Legal Studies czy ekonomiczna analiza prawa, które starały się udzielić odpowiedzi na m.in. następujące pytania: czym jest prawo, kto bierze udział w procesie jego tworzenia, co konstytuuje podstawy jego obowiązywania oraz jaka jest jego treść, rodzaje oraz wzajemne relacje.

Prolegomeną do moich dalszych rozważań uczynię dzieło „Państwo” (łac. Res Publica, gr. Πολιτεία, Politeia) greckiego filozofa Platona (427-347 p.n.e.), które zdaniem prof. G. R. Ferrari’ego, zaprezentowanym w „The Cambridge Companion to Plato’s Republic”, jest filozoficznym połączeniem „Iliady” i „Odyssey”. Można rzec, iż Platon stoi na czele naszej filozoficznej tradycji i jest pierwszym zachodnim myślicielem, który poruszał szerokie spektrum rozważań dotyczących metafizyki, epistemologii, etyki, teorii politycznej, prawa, języka, sztuki, miłości, matematyki, nauki oraz religii, będących podwaliną do współczesnych badań. Mistrzem Platona był grecki filozof Sokrates (470 – 399 p.n.e.). Wprawdzie nie pozostawił on po sobie żadnych dzieł, ale jego życie stało się inspiracją dla twórczości Platona, gdyż Sokrates poświęcił się poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie: jak powinno się żyć? – stanowiącemu dla niego esencję filozofowania przejawiającą się w zaangażowaniu w rozmowy mające na celu dojście do odpowiedzi na stawiane przez niego pytania. Jednakże epistemologiczną granicą dla Sokratesa stało się słynne już: „Wiem, że nic nie wiem” (łac. „Scio me nihil scire”, gr. „Οἶδα οὐδὲν εἰδώς” (Oida oudén eidōs)), która to wypowiedź w pełni brzmiała: „Więc może o tę właśnie odrobinę, jestem od niego mądrzejszy, że jak czego nie wiem, to i nie myślę, że wiem.” (Platon, „Obrona Sokratesa”, 21B,C,D), gdyż jego zdaniem pełnia wiedzy była zarezerwowana tylko dla bogów. Przynajmniej taki obraz Sokratesa jawi się w wybranych pismach Platona.

Niewiedza przejawiająca się w akcie poznania oraz forma dialogowa obrana jako droga do poszukiwania odpowiedzi na stawiane pytania być może doprowadziła Platona do konstrukcji przejawiającej się w Księdze VII „Państwa” będącej rozmową między Sokratesem a Glauconem odnoszącą się do metafory jaskini. Przebywają w niej od urodzenia ludzie skrzepowani łańcuchami w taki sposób, że nie mogą nawet spojrzeć na siebie samych i na osoby obok, dlatego pozostaje im tylko patrzeć się na ścianę tej jaskini, na której widnieją cienie rzeczy znajdujących się



Kinga Fabińska.

za nimi a przed ogniskiem położonym powyżej nich. Jest to alegoryczne ujęcie obrazujące niemożność poznania świata prawdziwych idei dopóki pozostaje się skrzepowanym przez łańcuchy będące obrazem życia doczesnego. Cienie stają się prawdziwą rzeczywistością dla więźniów, gdyż nie widzieli niczego innego i nie mają oni świadomości, że stanowią one odbicie rzeczy znajdujących się za nimi przy ognisku, które to rzeczy są ponadto zainspirowane przez rzeczy znajdujące się poza jaskinią, gdzie nigdy nie byli. Dopiero ucieczka z jaskini staje się dla Platona obrazem możliwości zaczerpnięcia całkowicie nowej perspektywy.

Ergo, czerpiąc z bogactwa kierunków i szkół filozofii prawa, posiłkując się sokratejskim „Wiem, że nic nie wiem” i mając świadomość, że ziemskie rzeczy stanowią odbicie idei jak w jaskini Platona, których obraz do końca nie będzie poznany, chciałabym, wzorem platońskich dialogów, specjalnie dla Państwa, przytoczyć jedną z wyjątkowych rozmów z życia codziennego, w której miałam wielką przyjemność uczestniczyć. W swej istocie był to dialog, którego esencja stanowiła wyraz twórczego poszukiwania odpowiedzi na pytania zadawane przez wieki przez wielkich filozofów prawa oraz sięgała, zaiste, do głębi kwintesencji filozoficzno-prawnych dylematów.

### DIALOG

OLA – Ksiądz na religii mówił, że jest prawo Boże. Jak mój tato dostał mandat, bo jechał za szybko to też to prawo ustanowił Bóg? A w telewizorze widzę, że ciągle strajkują i mówią takie słowa: su... suuuuw...

KINGA – Suweren? Suweren to taki władca.

OLA – Tak, że naród to chyba suweren. I jedni mówią, że ta uuu... usta...

KINGA – Ustawa?

OLA – Tak, że ta ustawa jest dobra, a inni, że tamta. Mama wyłącza mi telewizor, żebym tego nie oglądała, bo każe mi się uczyć a ja bym chciała wiedzieć o co w tym wszystkim chodzi. Co jest w końcu tym prawem?

KINGA – Olu, poruszasz bardzo ważne tematy. Dawno, dawno temu żył sobie taki pan jak Immanuel Kant, który powiedział, że wszystko przepływa obok nas jak rzeka, a zmienny smak i różne koleje życia człowieka czynią całą grę niepewną i złudną. Chciał bardzo znaleźć trwałe punkty natury, których człowiek nie mógłby przesunąć i określić, którego brzegu w tej rzece życia się trzymać.

Jak sama zauważyłaś, że są różne poglądy na temat tego, czym jest prawo w tej rzece życia. To, co usłyszałaś na lekcji religii, że jest prawo Boże jest obrazem prawa natury, które przejawia się w poszukiwaniu uniwersalnych wartości o zasięgu powszechnym i niezmiennym treści tak, by łączyło ono wszystkich ludzi i stanowiło wspólne zasady postępowania. Dla filozofa Arystotelesa prawo natury wynikało z istoty człowieka i było normą moralną, która brzmiała: dobro należy czynić, zła należy unikać. Takie prawo natury nie zależało od woli prawodawcy.

OLA – Czyli jest ktoś, kto daje to prawo?

KINGA – Można tak to ująć, że prawodawca daje prawo, ale o tym za chwilę. Później od Arystotelesa żył sobie taki święty jak Tomasz z Akwinu. Dla niego najwyższym rodzajem prawa było prawo wieczne i pozaczasowe będące myślą Boga. Z niego wywodziło się prawo boskie, czyli objawione przez Boga dla ludzi, mające doprowadzić nas do zbawienia. Pewnie znasz „10 przykazań Bożych”?

OLA – Tak, znam bardzo dobrze!

KINGA – To świetnie. Oprócz prawa boskiego, Tomasz z Akwinu wyodrębnił prawo natury, które człowiek ma poznać mocą swego rozumu i dotyczy ono życia człowieka w państwie. Podobnie jak Arystoteles, Tomasz z Akwinu twierdził, że podstawową zasadą tego prawa było sformułowanie: dobro należy czynić, zła należy unikać. Według kolejnego myśliciela Grocjusza podstawowa zasada prawa natury brzmiała następująco: umów należy przestrzegać.

OLA – Czyli jak pani nauczycielka powie, że nie robi w następnym tygodniu klasówki, to nie może jej zrobić, bo ma przestrzegać takiej umowy z całą klasą?

KINGA – Tak, Olu, można tak to ująć, ale idąc dalej tokiem naszych rozważań. Był jeszcze filozof Hobbes, który w ramach prawa natury doradzał czyny pożyteczne, a odradzał te, które były szkodliwe. Później wielu filozofów przedstawiało swoje rozważania na temat tego, czym jest to prawo natury. Oprócz tego prawa natury wykształciło się również prawo pozytywne, które stanowi wspomniany już prawodawca. Jest to tzw. prawo stanowione, które jest tworzone przez człowieka, np. przez posłów zgromadzonych w parlamencie w danym państwie. Żeby twój tata mógł dostać mandat, to wcześniej była ustanowiona już tzw. ustawa prawo o ruchu drogowym będąca zbiorem praw jak należy postępować, która w tym przypadku dotyczy między innymi dopuszczalnych limitów prędkości, tak, aby jazda samochodem dla każdego kierowcy i pasażera przebiegała bezpiecznie. Jak prawo natury ma być uniwersalne, powszechne i niezmienne, to prawo pozytywne zależy od danego miejsca i danego czasu.

OLA – Czyli jakby mój tata jechał w Anglii, to mógłby nie dostać mandatu, bo w Polsce jest ta inna ustawa?

KINGA – Tak, masz rację. Podajesz bardzo dobry przykład. Jednym z przedstawicieli pozytywizmu prawniczego był John Austin, który głosił właśnie pogląd, że tylko prawo pozytywne jest prawem w ścisłym znaczeniu tego słowa. Pozytywiści nie zgodziliby się z poglądami Arystotelesa, że istnieje konieczny związek między prawem i moralnością. Austin uważał, że prawem jest rozkaz poparty sankcją, czyli jakąś karą, np. mandatem za przekroczenie prędkości, ustanowiony właśnie przez suwerena. Rozróżniał suwerena *de iure*, któremu władzę przyznawały przepisy prawa i suwerena *de facto*, czyli takiego, który miał faktyczny posłuch.

Z kolei słowa, które przytoczyłaś „Suwerenem jest Naród” są przejawem artykułu 4 zapisanego w najważniejszym akcie prawnym w naszym kraju, czyli Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Artykuł ten mówi, że władza zwierzchnia w Rzeczypospo-

litej Polskiej należy do Narodu, czyli to obywatele sprawują swoją władzę przez wybranych przez siebie przedstawicieli.

Jest jeszcze taki kierunek w filozofii prawa reprezentowany przez Karla Nickersona Llewellyna jak realizm prawny, który rozróżnia prawo zawarte w księgach, czyli np. we wspomnianych już ustawach, przedstawiające to jak powinno być, od prawa w działaniu, czyli tego jak rzeczywiście postępują sędziowie i obywatele w obrocie prawnym. Po angielsku to będzie rozróżnienie na *law in books* i *law in action*. W tym aspekcie niektórzy mogą uznać, że protesty obywateli, które widziałas w telewizorze, są przejawem takiego prawa w działaniu. Także to tylko wybrane koncepcje przedstawiające odpowiedzi na Twoje pytania.

OLA – Ojejku. Tego i tak jest strasznie dużo. To ja nie wiem. To właściwie wszyscy mają rację? Czy wszyscy się mylą?

KINGA – Właściwie filozoficznie można rzecz, że tak i tak.

OLA – To jak wybrać?

KINGA – Wiesz, Olu, istnieje taka teoria umowy społecznej, w myśl której wypracowanie wspólnego, zgodnego stanowiska, tak by panował porządek społeczny, należy już do świata dorosłych obywateli.

OLA – To ja już wiem! Jak będę duża to będę chciała się zgodzić tak, żeby było spokojnie. I będę chciała znać wszystkie koncepcje mówiące o tym, czym jest prawo.

KINGA – To się cieszę! Szczęśliwego Nowego Roku dla Ciebie i całej Twojej rodziny.

OLA – Dziękuję! Wzajemnie.

Ta rozmowa natchnęła mnie do stwierdzenia, że być może, jak to bywa w filozofii, wszyscy przedstawiciele wielkich szkół filozoficzno-prawnych mieli zarazem rację i wszyscy w jakimś aspekcie jej nie mieli, ale jak mawia łacińskie przysłowie „*Cuiusvis hominis est errare, nullius nisi insipientis in errore persevarare*”, czyli „Każdy człowiek może się mylić, ale tylko głupiec trwa w błędzie”. Tylko kto orzeknie o tym: czym jest prawda? Z filozoficznego punktu widzenia istnieją różne definicje i koncepcje prawdy...

## ŚWIĄTECZNIE W MUZYCZNEJ

Z ŻYCIA SZKOŁY MUZYCZNEJ  
I STORNIA W BŁĄZOWEJ

Grudniowe oczekiwanie na święta uczniowie Szkoły Muzycznej w Błażowej rozpoczęli od niezwykle radosnego spotkania ze świętym Mikołajem. Wprawdzie śniegu zabrakło i sanie z reniferami musiały zostać w Laponii, jednak dzięki wsparciu przemysłu motoryzacyjnego nasz gość zdążył w samą porę, przywożąc upominki dla każdego. Nie zabrakło trudnych pytań do Mikołaja, padło ich mnóstwo, a kreatywność uczniów chyba mocno zaskoczyła Świętego.

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia po raz pierwszy Rada Rodziców przygotowała szkolne spotkanie wigilijne. Swoją obecnością zaszczycił nas burmistrz Jerzy Kocój. Ten wieczór był okazją do złożenia sobie nawzajem świątecznych życzeń – padło wiele ciepłych i serdecznych słów przy wtórze



*Wizyta Świętego Mikołaja.*

kolęd i pastorałek w wykonaniu błażowskiej orkiestry dętej, przygotowanej przez Jakuba Adamka.

Kulminacyjnym muzycznym momentem celebrowania Bożego Narodzenia był IV koncert „W drodze do Betlejem”, który odbył się 14 stycznia br. w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej. Jest to jedno z najwięk-



*Szkolne spotkanie wigilijne*



*Przy mikrofonach nauczyciele szkoły muzycznej.*

szych organizacyjnie przedsięwzięć w naszej szkole – udział w nim bierze zdecydowana większość uczniów i nauczycieli. Tego roku na scenie zgromadziło się prawie 100 osób! Dla licznie przybyłej publiczności wystąpili: zespół



*Koncert błażowskiej orkiestry dętej.*



*„W drodze do Betlejem”.*



Koncert uczniów i nauczycieli w sali widowiskowej białowskiego GOK.

fletowy (przygotowany przez Aleksandrę Pyrcz – Prucnal), chór klas I-III cyklu 6 – letniego, który przygotowała Karolina Kisała, chór SM I st. w Białowej, zespół instrumentalny stworzony przez uczniów (Dominik Kawalec, Wojciech Bieniek – instrumenty perkusyjne) oraz nauczycieli naszej szkoły (Tadeusz Hubka – instrumenty klawiszowe, Michał Wesołowski – trąbka, Władysław Wiater – saksofon, Wojciech Kuś – puzon, Karol Nabożny – instrumenty perkusyjne, Grzegorz Orzechowski – gitara basowa, Aleksandra Pyrcz – Prucnal – flet poprzeczny, Wojciech Wiązownicki, Dorota Prajsnar – skrzypce). W roli solistów wystąpili: uczennica Aleksandra Osinko oraz gościnnie Krystian Tęczar.

Większość wykonanych utworów została opracowana specjalnie na koncert przez p. Marcina Puto, wiele z nich zaskoczyło zarówno wykonawców jak i słuchaczy ciekawymi barwami, oryginalnym traktowaniem formy i nieco „krzywymi” rytmami. Muzykę przeplatały wiersze polskich poetów prezentowane przez Karolinę Kisalę oraz Marcina Puto.

## TOURNEE ORKIESTRY SYMFONICZNEJ Z RZESZOWA

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Podkarpackiej im. Artura Malawskiego w Rzeszowie – 26 grudnia 2017 r. rozpoczęła TOURNEE ARTYSTYCZNE DO CHIN. Trwało ono do

10 stycznia 2018 r. W podanym okresie orkiestra zaprezentowała na terenie Chin 10 koncertów, które odbyły się w miastach: Jinzhou, Haerbin, Dalian, Yingkou, Liuzhou, Nanning, Nanchang czy Shijiazhuang. W każdym z koncertów uczestniczyło co najmniej 3 000 odbiorców.

Przygotowując się do tego wielkiego przedsięwzięcia artystycznego Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Podkarpackiej zrealizowała nagranie płyty pod tytułem „Chińskie inspiracje i muzyka polska”.

Wyjazd ten traktujemy jako promocję i reprezentację, nie tylko regionu, w którym funkcjonuje Filharmonia Podkarpacka, ale całego kraju, wierząc, że budowanie dobrego wizerunku w obszarze kultury ma bezpośrednie przełożenie na działania w innych

dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Organizatorem tournée orkiestry jest Chińska Agencja Koncertowa.

Tournée orkiestry nie byłoby możliwe gdyby nie wsparcie finansowe Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego (Podkarpackie), gminy-miasta Rzeszów, Instytutu Adama Mickiewicza oraz sponsorów Przedsiębiorstwa Budowlanego BESTA Sp. z o.o., Liu Gong Machinery Europe oraz Bispol Candles Sp. z o.o.

Jednym z muzyków tejże orkiestry jest Michał Wesołowski, dyrektor Szkoły Muzycznej w Białowej.

**Katarzyna Sobas**  
Fot. Maciej Zeszut



Pierwszy z prawej Michał Wesołowski.



## WIGILIA W SZKOLE MUZYCZNEJ

18 grudnia 2017 r.



## SPOTKANIE ZE ŚWIĘTYM MIKOŁAJEM

6 grudnia 2017 r.





## WARSZTATY PROFILAKTYCZNE W BŁAŻOWSKIM GIMNAZJUM

W dniach 16-17 listopada uczniowie naszego gimnazjum uczestniczyli w warsztatach profilaktycznych – „**Archipelag Skarbów**” organizowanych przez Instytut Profilaktyki Zintegrowanej. Program uczył zdrowego i mądrego stylu życia, zachęcał młodzież do unikania alkoholu, narkotyków, przemocy, pornografii. **Archipelag Skarbów** pokazywał młodym ludziom ich ogromny pozytywny potencjał. Warsztatów zamieniły grupę młodzieży w poszukiwaczy skarbu, jakim jest głębokie szczęście, trwała miłość i realizacja w życiu własnych pasji i marzeń.

Przekazywana była młodzieży wiedza o miłości, seksualności, budowaniu relacji opartych na zaufaniu i szacunku. Trenerzy prowadzący zajęcia zachęcali młodzież do korzystania z tych wskazówek, trenowania własnej siły charakteru. W ramach programu wyjaśniono również młodzieży najważniejsze prawa rządzące miłością. Omawiane były też problemy takie

jak: uzależnienie od seksu i pornografii oraz mechanizmy związane z uzależnieniem od alkoholu i narkotyków.

Warto dodać, że trenerzy programu dzielili się z młodzieżą doświadczeniami własnej drogi życia pogłębiając przekaz wiedzy i wartości. Ich świadectwo było dodatkowo wzmacniane przez specjalnie przeprowadzone wywiady ze znanymi ludźmi, którzy także żyją w sposób bliski duchowi programu (Tomasz Adamek, Marek Kamiński, Leszek Blanik, Jacek Czachor, Anna Jamróz, Manuel Arboleda). Nasi uczniowie bardzo pozytywnie wypowiedzieli się na temat warsztatów, brali w nich czynny udział.

Programem zostali objęci także rodzice u nauczyciele. W ramach programu w szkole odbyło się informacyjno-szkoleniowe spotkanie Rady Pedagogicznej oraz spotkanie dla rodziców.

**Magdalena Bartyńska – szkolny pedagog**



*Uczniowie chętnie uczestniczyli w prowadzonych zajęciach.*



*W warsztatach wzięły udział II i III klasy gimnazjum.*

## KOŁO PRZYJACIÓŁ EUROPY UNITED KINGDOM – LONDYN I EDYNBURG

W roku szkolnym 2017/2018 w piątkowskiej szkole zaczęło funkcjonować **Koło Przyjaciół Europy**. Nasza szkoła została beneficjentem programu Erasmus + i przystąpiła do realizacji projektu *Poznanie kultury europejskiej kluczem do przyszłości*. Koło Przyjaciół Europy powstało jako wynik zagranicznego szkolenia, które odbyło się na Malcie i w Szkocji.

Głównym celem Koła Przyjaciół Europy będzie poznanie kultury europejskiej oraz uświadomienie uczniom, że ta wiedza jest kluczem do przyszłości. Jesteśmy Polakami. Polska leży w Europie i trzeba być świadomym obywatelem europejskim. Trzeba znać nie tylko swój kraj, jego zwyczaje, kulturę i tradycje. Aby zrozumieć procesy zachodzące we współczesnym świecie, trzeba znać kulturę i zwyczaje innych europejskich krajów. Dlatego też podczas za-

jęć uczniowie – pracując różnymi metodami – poznawać będą europejskie państwa, ich stolice, największe zabytki, najważniejszych twórców, ważne budowle, legendy związane z omawianymi miejscami itp.

We wrześniu i październiku na zajęciach z Koła Przyjaciół Europy poznawaliśmy United Kingdom, czyli Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Główna uwaga skupiła się na Szkocji oraz Anglii i ich stolicach, tj. Edynburgu i Londynie.

Uczniowie – oglądając wystawę fotograficzną – poznali największe zabytki Londynu i Edynburga. Dowiedzieli się także, jaki ustrój polityczny panuje w UK. Bardzo zaciękała ich tragiczna historia szkockiej królowej Marii Stuart oraz legenda związana z tzw. Arthur's Seat. Nie wszyscy także wiedzieli, że to właśnie w Edynburgu w kawiarni *The Ele-*

phant House Kate Rowling zaczęła pisać swoją kultową powieść o Harrym Potterze. Także w tym mieście znajduje się słynny cmentarz, na którym kręcono sceny do filmu o młodym czarodzieju. Natomiast w Londynie znajduje się tzw. Dom Harry'ego Pottera. Jest to jedno z wielu miejsc związanych z tym bohaterem literackim. United Kingdom jest monarchią parlamentarną, dlatego też na Wyspach Brytyjskich można zobaczyć wiele zamków, z którymi wiążą się różne ciekawe legendy. Wystarczy chociażby wspomnieć o Holy-

rood Pałac w Edynburgu, czy o Buckingham Pałac i Westminster w Londynie. Uczniowie bardzo chętnie zapoznawali się z ciekawostkami związanymi z omawianymi miastami. Jako podsumowanie zajęć uczestnicy wykonali w grupach ciekawe gazetki ściennie, na których umieścili wszystkie ważne wiadomości. Warto dodać, że na każdych zajęciach uczniowie uczą się anglojęzycznych piosenek. Ostatnio poznawaliśmy hit zespołu The Fool's Garden pt. *Lemon Tree*.

Ewelina Szumska

## KOŁO PRZYJACIÓŁ EUROPY W DRODZE DO SANTIAGO DE COMPOSTELA...

Na każdych zajęciach Koło Przyjaciół Europy działające w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Piątkowej „wybiera się” w podróż po Europie. Podczas kolejnego spotkania „zawędrowaliśmy” do Hiszpanii. W tym kraju jest wiele pięknych miast, które są chętnie odwiedzane przez turystów. Wystarczy wspomnieć o stolicy, tj. Madrycie, Gironie, Barcelonie, Santander, Oviedo, Walencji. Ale jest też jedno wyjątkowe miejsce, do którego rokrocznie zmierzają pielgrzymi z całego świata. Przemierzają nieraz setki kilometrów. Ich celem jest katedra świętego Jakuba znajdująca się w Santiago de Compostela. W całej Europie istnieje wiele tzw. szlaków jakubowych.

Szlak jakubowy, czyli tzw. *camino* (z hiszpańskiego *droga*) jest w ostatnich latach bardzo popularny. Wedle tradycji, w okazałej katedrze w Santiago de Compostela spoczywają szczątki świętego Jakuba zwanego Większym, jednego z dwunastu apostołów Jezusa. Katedra ta była w średniowieczu jedną z najważniejszych świątyń. Miejsce to, obok Rzymu i Ziemi Świętej, było także najważniejszym celem średniowiecznych pielgrzymek. I co ciekawe, wielu ludzi udawało się tam w ramach – jakbyśmy to dzisiaj określili – resocjalizacji. Pielgrzymi, chcąc odpokutować swoje grzechy, udawali się w drogę właśnie do Santiago de Compostela. Piesza pielgrzymka do grobu świętego Jakuba różni się nieco od tych np. na Jasną Górę. Pielgrzym w zasadzie wędruje samotnie. Zależnie od wybranej przez siebie trasy przemierza wiele urokliwych hiszpańskich miast i miasteczek. Czasami bardziej od bolących stóp dają się we znaki bolące ramiona i plecy. Bowiem każdy sam dźwiga swój bagaż. Dlatego tak ważne jest, aby zabrać ze sobą najbardziej potrzebne rzeczy. Często zdarza się, że pielgrzymi w tzw. albergach (schroniskach, gdzie można się przespacerować) zostawiają to, co podczas drogi im ciąży; ubranie, ręczniki, a nawet buty. Droga do Santiago de Compostela pokazuje ważną rzecz; że tak naprawdę człowiekowi niewiele potrzeba do życia...

Pielgrzym wyruszając w trasę musi zaopatrzyć się w tzw. paszport piegrzyma – *Credential del pelegrino*. Po drodze zbiera się w nim pieczętki, np. w albergach, mijanych kawiarniach, sklepikach. Pieczętki świadczą o tym, że jesteśmy pielgrzymami i zmierzamy do grobu św. Jakuba. Uprawniają także do skorzystania z noclegu w mijanych po drodze schroniskach. Podczas pielgrzymki poznaje się różnych ludzi; jedni wędrują ze względów turystycznych, inni religijnych, jeszcze inni poszukują odpowiedzi na ważne pytania. Jedno jest pewne – droga zawsze zmienia człowieka

i uczy ufności. Z kolei spotkania z ludźmi są lekcją otwartości. Na camino spotyka się pielgrzymów z całego świata. Znakiem rozpoznawczym jest tzw. Muszelka św. Jakuba. Szlak jest bardzo dobrze oznaczony; albo muszelkami, albo żółtymi strzałkami, które wskazują drogę do Santiago de Compostela. Gdy pielgrzym dojdzie do celu, jego oczom ukazuje się potężna katedra św. Jakuba, która należy do jednej z najważniejszych budowli architektury romańskiej w średniowieczu.

Ewelina Szumska



Prawie u celu – Santiago de Compostela.

## PRZY WIGILIJNYM STOLE...

– widowisko jasełkowe Szkoła Podstawowa w Futomie

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia, tj. 23 grudnia 2017 roku, w Szkole Podstawowej im. Św. Jana Kantego w Futomie odbyła się uroczysta szkolna Wigilia. Połączona ona była z widowiskiem jasełkowym zatytułowanym *Przy wigilijnym stole...* W przedstawieniu wzięła udział duża grupa uczniów, poczynając od przedszkolaków, a kończąc na najstarszych klasach.

Jasełka skłaniały do różnych refleksji. Składały się z kilku scen, w których można było zastanowić się nad tym, jak współczesny człowiek świętuje przyście Zbawiciela na świat i czy podczas świąt Bożego Narodzenia pamięta o tym, co najważniejsze. Widowisko łączyło tradycyjne elementy; narodziny Jezusa, przybycie pasterzy, pokłon Trzech Mędrców

z realiami dzisiejszego świata. Można było zobaczyć m.in.: mieszkanie współczesnej gospodyni, a nawet Posterunek Policji w Futomie. Obok Józefa, Maryi, pasterzy, aniołów czy królów w przedstawieniu swoje role ogrywali także: policjant, gospodyni, wójt, przedszkolaki, lekarz, murarz. Do tych postaci przychodziły anioły i przypominały o Dobrej Nowinie. Zachęcały do tego, aby choć na chwilę oderwać się od codziennych obowiązków i iść do szopki betlejemskiej, aby przywitać Zbawiciela. Scena finałowa zgromadziła wszystkich u źróbka, przy którym czuwali Maryja z Józefem. Każdy przyniósł nowo narodzonej Dziecinie to, co miał najcenniejszego.

Widowisko jasełkowe przeplatane było kolędami i pasterkami. Nasi

uczniowie zaprezentowali swoje muzyczne talenty. Zagrali na skrzypcach, saksofonie, keyboardzie i fletach. Każda klasa przygotowała jakąś piosenkę, którą zaprezentowała podczas uroczystości.

Po występie odbyło się rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszą szopkę bożonarodzeniową. Uczniowie zostali nagrodzeni za pracę, której efekty można oglądać na szkolnym korytarzu, gdzie zorganizowano wystawę szopek. Po ogłoszeniu wyników wszyscy wysłuchali fragmentu z Pisma Świętego mówiącego o narodzinach Jezusa. Kolejnym, ostatnim już punktem szkolnej uroczystości, było łamanie się opłatkiem i składanie życzeń oraz wspólny wigilijny posiłek.

Ewelina Szumska



Anioły na Posterunku Policji w Futomie.



Klasa VI.



23 grudnia 2017 roku, w Szkole Podstawowej im. Św. Jana Kantego w Futomie odbyła się uroczysta szkolna Wigilia.

## NOWY BOREK – WYZWALACZ MARZEŃ, BASTION INSPIRACJI I KUŹNIA TALENTÓW

Kierując się przykładem Celine Dion, Christiana Dior'a Amy Winehouse czy też innych światowych sław, można wyliczać wiele sposobów na sukces, którego korzenie tkwią w dziecięcych marzeniach. Po co jednak sięgać aż tak daleko, skoro codziennie mijamy równie utalentowanych ludzi – naszych znajomych i sąsiadów. Jak wiele o nich wiemy? Gdzie możemy ich poznać lepiej i czego możemy się od nich nauczyć?

Na te pytania znaleźli odpowiedź nauczyciele z grupy ESPRiT pracujący w Szkole Podstawowej im. Gen. Bryg. Mieczysława Boruty – Spiechowicza w Nowym Borku. Dyrektor szkoły – pani Agnieszka Pietrucha oraz nauczyciele plastyki – pani Ewa Gawińska i i muzyki – pani Justyna Zapiór.

*Już od 7 lat wraz z koleżankami i kolegami organizujemy „Spotkania z kołędą”, aby w tej świątecznej atmosferze wzmocnić więzi społeczne środowiska, w którym wzrastają dzieci i młodzież Nowego Borku.*

*W projekcie Jam Session-inspiracje'17 stworzyliśmy warunki do kolejnego spotkania mieszkańców w celu wymiany doświadczeń, dzielenia się pasjami i zainteresowaniami, integracji środowiska. Co więcej, jako nauczyciele i wychowawcy, znając wielką wartość złożonego procesu uczenia się od siebie nawzajem, zintegrowaliśmy pokolenia w improwizowanych – jak na jam session przystało – spotkaniach*

W trakcie trwania projektu odbyło się 5 inspirujących do kolejnych działań warsztatów. Przekrój wieku uczestników i wolontariuszy był nieograniczony. Nie tylko śpiewano, tworzone teksty piosenek, fraszek czy akompaniament, ale także toczyły się dyskusje i przygotowania do koncertu finałowego. Odbywały się próby konferansjerów, solistów i zespołów muzycznych na scenie. Wszystko według zaplanowanego scenariusza i z wykorzystaniem sprzętu nagłaśniającego, zakupionego z udziałem środków Programu „Działaj Lokalnie” X Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i realizowanego przez Akademię Filantropii w Polsce oraz Fundacji Generator Inspiracji. Uczestnicy projektu i wolon-

# ESPRiT

Jam Session  
inspiracje'17



tariusze zredagowali Śpiewniczek Miłośniczek wykorzystując powstałe ilustracje oraz zaprojektowali pamiątkowe zakładki do nut i śpiewniczka.

Równoległe trwał proces nawiązywania kontaktów z partnerami projektu, lokalnymi twórcami i artystami.



*W trakcie trwania projektu odbyło się pięć warsztatów.*

Ustalanie menu do bufetu artysty, wybór prac i eksponatów na wystawę, redagowanie biogramów czy aranżacja wystawy, to zajęcia, które trwały do późnych godzin nocnych w przeddzień finału 19 XI 2017 r.

Jak to możliwe?

Spotkania warsztatowe były tylko impulsem do działań w domach mieszkańców Nowego Borku. Miały za zadanie wywołać i utrwalić pozytywne emocje, radość, jak również satysfakcję ze wspólnych działań. W salach szkolnych, potem w pokojach dziecięcych i w sa-

lonach domów, w garażach i na poddaszach trwały żmudne zmagania z własnymi słabościami. Prace nad doskonałością kreski, barwą dźwięku, czy aromatem potraw. A wszystko po to, by koncert, wystawa i degustacja były doskonałe, a wrażenia promowanych postaw, dokonań i smaków – pozytywne, niezapomniane.

Projekt Jam Session – inspiracje'17 skierował uwagę społeczną na wartość i ważność współpracy w działaniu, dawania pozytywnego przykładu młodszemu pokoleniu. Umożliwił mieszkańcom Nowego Borku poznanie się w zintegrowanym środowisku. Zacieśnił kontakty towarzyskie społeczności lokalnej. Stał się formą wyróżnienia i źródłem satysfakcji dla młodzieży, aktywnych mieszkańców, twórców, artystów. Był inspiracją do odkrywania pasji i przekonania, że spełnianie dziecięcych marzeń jest możliwe. Pokazał, że można je rozwinąć i w twórczy sposób zrealizować, że mogą stać się fundamentem sukcesu zawodowego. Promował pozytywne postawy i dokonania osób wychowanych i mieszkających w Nowym Borku. Pobudził zapał twórczy wśród wielopokoleniowej grupy uczestników, wolontariuszy, partnerów i odbiorców. Uświadomił możliwości współtworzenia kultury w środowisku do kreowania silnego społeczeństwa obywatelskiego.



*Burza twórczych umysłów skupiona w jednym miejscu.*



*Projekt Jam Session – inspiracje'17 skierował uwagę społeczną na wartość i ważność współpracy w działaniu.*

*Czas wolny mieszkańców Nowego Borku został zagospodarowany. Obserwacja atmosfery panującej wokół wszystkich działań daje nam przekonanie o trafnym kierunku projektu, naturalnej społecznej potrzebie spotkania drugiego człowieka i współpracy z nim, pielęgnowania wrażliwości, dzielenia się uśmiechem, doceniania, a nawet zachwyty. Jam Session stał się powiewem pozwalającym wypłynąć cichym talentom skromnych ludzi, którzy nas zafascynowali i oczarowali swoimi działaniami artystycznymi. Cieszymy się bardzo, że dzięki naszej wspólnej pracy grupa tych wartościowych ludzi, którzy mają się czym podzielić, nie zamknie się w skorupce własnego świata, nie pozostanie na lata w cieniu. Żywimy nadzieję, że zauważeni, docenieni, pełni nowych pomysłów, zapału i entuzjazmu rozwinął skrzydła i staną się ważnymi postaciami w historii Nowego Borku.*

Efektom projektu Jam Session – inspiracje'17 niech będzie przekonanie, że mieszkając, pracując, ucząc się

w Nowym Borku lub okolicy można osiągnąć wiele, a współdziałając ze sobą można osiągnąć więcej. Burza twórczych umysłów skupiona w jednym miejscu i działania pasjonatów dały wyraz w ekspozycji dzieł oraz podczas koncertu finałowego. Społeczność Nowego Borku dowiedziała się o sukcesach osób tworzących to środowisko, dzięki czemu, może czerpać inspiracje do rozwoju osobistego, dzielenia się zdolnościami i talentami, wymiany doświadczeń. Poprzez dążenie do jednego celu razem i dzielenie się radością z jego osiągnięcia wzrosło poczucie własnej wartości wszystkich osób zaangażowanych w przedsięwzięcie. Organizatorzy otrzymują informacje i nawiązują kontakty z nowymi osobami, które wykazują chęć udziału i współpracy w kolejnym tego typu wydarzeniu. Szkoła stała się miejscem przyjaznym dla wszystkich chcących rozwijać talenty, zainteresowania, tworzyć kulturę, kultywować tradycje, a to podnosi atrakcyjność miejsca zamieszkania.

Zespół muzyczny Absolwentów i Przyjaciół, który powstał w trakcie trwania projektu Jam Session-inspiracje'17, kontynuuje próby i przygotowuje się do kolejnego wydarzenia, jakim jest tradycyjne już „Spotkanie z kołędą”. Zainspirowane wydarzeniem środowisko dysponuje sprzętem nagłaśniającym do organizacji kolejnych wydarzeń artystycznych, na które zapraszamy czytelników. Zebrany materiał daje możliwość kontynuowania działań, które można śledzić na [www.facebook.com/js.inspiracje17/](http://www.facebook.com/js.inspiracje17/).

*Kierujemy gorące podziękowania do WSZYSTKICH którzy byli razem z nami – wystąpili na scenie, tworzyli teksty, smażyli dzemy, projektowali śpiewniczki, udostępnili eksponaty i stworzyli wystawę, przygotowali Bufet Artysty, pomagali, przyglądali się, bili brawo, ...*  
**DZIĘKUJEMY!**

**Ewa Gawińska  
Agnieszka Pietrucha  
Justyna Zapiór**

**„Spocznij jedynie w Bogu, duszo moja,  
bo od Niego pochodzi moja nadzieja” (Ps, 62, 6)**

**Wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy dla Księdza Proboszcza Jacka Rawskiego, Dziekana Dekanatu Białowskiego, z powodu śmierci**

**Ojca Tadeusza.**

**Łącząc się z jego bólem, bo mimo wszystko każda rozłąka stwarza ból, kondolencje składają: burmistrz Białowej Jerzy Kocój, Rada Miejska, redakcja „Kuriera Białowskiego”, Rada Parafialna, TMZB w Białowej i parafianie.**

#### **PODZIĘKOWANIE**

**Wyrażam wdzięczność tym wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie mojego**

**Taty, śp. Tadeusza**

**oraz tym, którzy wspierali mnie i moich bliskich modlitwą.**

**ks. Proboszcz Jacek Rawski**

## KAŻDY W DUSZY MA ARTYSTĘ. SZTUKĄ JEST PODJAĆ PRACĘ I GO Z SIEBIE UWOLNIĆ!

W niedzielny wieczór 19 listopada spotkaliśmy się w Szkole Podstawowej im. Gen. Bryg. Mieczysława Boruty Spiechowicza w Nowym Borku. Koncert podsumowujący projekt „Jam Session – Inspiracje’17” był realizowany z Programu Działaj Lokalnie. Gościem honorowym, był burmistrz Błażowej Jerzy Kocój. Na koncercie występowali obecni uczniowie tej szkoły pod kierownictwem pani Justyny Zapiór, a także absolwenci, którzy zawsze chętnie odwiedzają stare, pełne wspomnień mury swej dawnej szkoły. Równie ważnym gościem występującym na naszej scenie był chór dziecięcy pod kierownictwem pani dr Katarzyny Sobas, który przedstawił nam kilka szkolnych napawających energią utworów.

Przedsięwzięcie to miało na celu wypróbowanie, przetestowanie sprzętu nagłaśniającego zakupionego z funduszu projektu, ale przede wszystkim głównym celem była integracja wsi i pokazanie mieszkańcom, rodzicom, zdolności młodych obywateli Nowego Borku.

Ponadto oprócz koncertu zorganizowana została przez panią Ewę Gawińską wystawa, na której mogliśmy podziwiać hobby i pasje naszych

uczniów. Podziwialiśmy między innymi wspaniałe szkice i rzeźby Jakuba Dziopaka, absolwenta Zespołu Szkół Plastycznych im. Piotra Michałowskiego w Rzeszowie, a także dojrzałe grafiki Dominiki Czekaj, która jest utalentowana w wielu kierunkach artystycznych. Swoją wielką pasję do relikwów przeszłości zaprezentował Ja-



Koncert podsumowujący projekt „Jam Session – Inspiracje’17”.

rosław Brzęk, ukazując nam przedmioty, które wyszły z użycia, lecz są cenne we wspomnienia. Pozostałe ekspozycje to wyroby pani Anny Rab-

czak, koronki pani Barbary Kochanowicz, trofea sportowe pani Anny (z d. Furman) Paszkowskiej, biżuteria pani Edyty Słowik, projekty sukien ślubnych pani Kazimierzy Nieczaj, Malarstwo i projekty pani Ewy Gawińskiej wyroby cukiernicze pani Barbary Bartoń, prace plastyczne pani Justyny Bartoń-Depy i historia pani Katarzyny Chmielińskiej (z d. Kowal), która stworzyła przedszkole dla swej córeczki. Pan Krzysztof Słowik udostępnił niecodzienną kolekcję z prowadzonych osobiście wykopalisk archeologicznych i geologicznych.

Mamy nadzieję, że uda nam się zorganizować jeszcze niejedno takie spotkanie wciągając w nasze szeregi jeszcze więcej zdolnych mieszkańców Nowego Borku i okolic. Osoby chętne do współpracy proszone są o kontakt z organizatorami.

**Tomasz Gałek**

## BETLEJEMSKIE ŚWIATŁO POKOJU

Już po raz 27 zapłonęło Betlejemskie Światło Pokoju – znak braterstwa, jedności i pokoju, nieodłączny element przygotowania do Bożego Narodzenia w Polsce.

Do Błażowej dotarło ono 20 grudnia 2017 r. sprowadzane, jak co roku, przez uczniów Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły pod opieką Marty Pięty. W minionych latach przekazywane ono było przez błażowskich harcerzy. Tegoroczne hasło Betlejemskiego Światła Pokoju brzmiało „W Tobie jest światło”. Wpatrzeni w blask tego światła uczniowie prze-



Betlejemskie Światło Pokoju przy żłóbku Jezusa podczas szkolnych jasełek.

kazali życzenia świąteczne do miejscowych instytucji, urzędów, kościoła oraz do innych szkół.

Betlejemskie Światło Pokoju zorganizowano po raz pierwszy w 1986 roku w Linz, w Austrii, jako część bożonarodzeniowych działań charytatywnych. Każdego roku dziewczynka lub chłopiec, wybrani przez ORF (Austriackie Radio i Telewizję) odbierają Światło z Groty Narodzenia Pańskiego w Betlejem. Następnie Światło transportowane jest do Wiednia za pośrednictwem Austrian Airlines.

W Wiedniu ma miejsce ekumeniczna uroczystość, podczas której Płomień jest przekazywany mieszkańcom miasta i przedstawicielom organizacji skautowych z wielu krajów europejskich. Związek Harcerstwa Polskiego organizuje Betlejemskie Światło Pokoju od 1991 r. Tradycją jest, iż ZHP otrzymuje Światło od słowackich skautów. Przekazanie Światła odbywa się naprzemiennie, raz na Słowacji, raz w Polsce. Polska jest jednym z ogniw betlejemskiej sztafety. Harcerki i harcerze przekazują Światło dalej na

wschód: do Rosji, Litwy, Ukrainy i Białorusi, na zachód do Niemiec, a także na północ – do Danii. „Nadszedł czas, aby przesłanie z Betlejem dotarło do wszystkich z nową mocą, bowiem współczesny człowiek i świat potrzebuje tego Światła. Niech wrażliwość i przyzwoitość kierują naszym postępowaniem. Niech spełnią się prośby o pomoc dla ubogich, o dach nad głową dla bezdomnych, o bezpieczeństwo dla rodzin, o dobre wychowanie i wykształcenie młodego pokolenia”.

**Danuta Bator**

## CICHA NOC, ŚWIĘTA NOC...

### Jasełka w Szkole Podstawowej w Błażowej

20 grudnia 2017 r. w Szkole Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej, z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia wystawiono jasełka. Wystąpili w nich uczniowie klas młodszych. W rolę Maryi i Józefa wcieliły się dzieci z klasy pierwszej, a w postaci pastuszków, Trzech Króli, aniołów oraz dzieci podążających do szopki

– uczniowie klas III a i III b. Gościnnie wystąpili starsi uczniowie oraz państwo Bogumiła i Jan Kustrowie.

W programie zostały zaprezentowane nastrojowe kolędy i pastorałki w wykonaniu chóru pod kierownictwem muzycznym pani Moniki Kotowicz. W jej wykonaniu usłyszeliśmy również piękną „Kołysankę dla Jezu-

sa”, której towarzyszyły uczennice klasy III a w układzie tanecznym przygotowanym pod opieką pani Marty Pięty i Danuty Urygi.

Pierwszy raz na scenie naszej szkoły zaprezentowały się dzieci, które od tego roku szkolnego uczęszczają do utworzonego oddziału przedszkolnego. Zaśpiewały pastorałkę oraz przedstawiły układ taneczny „Hallelujah”. Do występu przygotowywała je pani Magdalena Wyskiel.

Świąteczne spotkanie zakończone zostało radosną pastorałką „Gore gwiazda” w wykonaniu wychowanków świetlicy szkolnej pod kierunkiem p. Marty Wojtas i p. Eweliny Greszczuk-Sokół. Po prezentacjach wicedyrektor szkoły Danuta Bator dzieląc się oplatkiem, złożyła świąteczne życzenia gronu pedagogicznemu, pracownikom oraz wszystkim uczniom.

Nad całością imprezy czuwały panie Marta Pięta i Grażyna Kalita.



*Uczniowie oraz pani dyrektor Danuta Bator przekazują życzenia świąteczne.*

**Danuta Bator**



*Jasełka w wykonaniu uczniów klas I-III.*



## KONKURS NA „NAJPIĘKNIEJSZY ŚWIĄTECZNY STROIK”

Tradycyjnie jak co roku przed Świątami Bożego Narodzenia w Szkole Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły został zorganizowany konkurs na „Najpiękniejszy Świąteczny Stroik”. W konkursie wzięło udział 52 uczniów.

Komisja, oceniając prace brała pod uwagę: pomysłowość, wkład pracy, poczucie estetyki i bogactwo materiałów. Poziom prac był bardzo wyrównany, dlatego komisja postanowiła nie przydzielać miejsc, chcąc jednocześnie nagrodzić jak największą liczbę uczniów.

### Nagrody otrzymali:

Wiktoria Sowa – I a  
Urszula Cag – I a  
Milena Hus – I a  
Kamila Janiec – I a  
Kazimierz Pałac – I a  
Łukasz Kruczek – I a  
Gabriela Ingot – I a  
Tymoteusz Bator – I a  
Krystyna Corelli – I b  
Hanna Brzęk – I b  
Iga Kruczek – I b  
Jan Słaby – I b  
Kacper Rybka – II a  
Julia Malawska – II a  
Oliwia Szypuła – II a  
Alicja Wielgos – II a  
Andżelika Gudyka – II a

Bartłomiej Bednarz – II a  
Filip Elwertowski – II a  
Aleksandra Grzesik – III b  
Magdalena Woźniak – III a  
Milena Sobczyk – III a  
Anna Litwin – III a  
Malwina Woźniak – III a  
Weronika Banat – III a  
Mateusz Dulęba – III a  
Natalia Głodowska – III b  
Zuzanna Bator – III b  
Maja Cag – III b  
Nikola Jakubczyk – IV c  
Filip Woźniak – IV a  
Wiktoria Gładysz – IV c  
Sandra Sobkowicz – IV c  
Filip Bębenek – IV a  
Piotr Kawa – IV a  
Jakub Sajdyk – IV a  
Monika Kawa – V a  
Patrik Rybka – V a  
Justyna Gudyka – V b  
Wojciech Pałac – V a  
Tomasz Kruczek – V a  
Tymoteusz Baj – oddział przedszkolny  
Maria Cag – oddział przedszkolny  
Barbara Stefanik – oddział przedszkolny  
Zuzanna Rybka – oddział przedszkolny

Przyznane nagrody i wyróżnienia zostały wręczone podczas szkolnej zabawy choinkowej.

Serdecznie gratulujemy wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym uczniom za wspaniałe prace, które zostały подарowane przedstawicielom różnych instytucji w Błażowej.

Słowa podziękowania kierujemy do Przewodniczącej Rady Rodziców Pani Ewy Trzyny, która ufundowała nagrody, jak również do Pana Dariusza Szmista za pomoc w ich zakupie.

Zachęcamy równocześnie do udziału w dalszych konkursach.

### Organizatorzy konkursu:

Lucyna Nowak

Marta Pięta

Maria Sroka



Konkurs „Najpiękniejszy Świąteczny Stroik” – prace uczniów.

## SUKCESY BŁAŻOWSKICH GIMNAZJALISTÓW

Uczniowie Gimnazjum im. Anny Jenke w Błażowej wzięli udział w konkursach organizowanych przez Podkarpackiego Kuratora Oświaty i Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie. Celem konkursów przedmiotowych organizowanych przez podkarpackiego kuratora oświaty jest: wspieranie uzdolnień uczniów, wdrażanie uczniów do samokształcenia, pobudzanie twórczego myślenia, rozwijanie umiejętności stosowania zdobytej wiedzy w praktycznym działaniu, wyłonienie i promowanie uczniów zdolnych i ich nauczycieli, promowanie szkół, integrowanie środowisk edukacyjnych województwa. W błażowskim gimnazjum w pierwszym etapie konkursów przedmiotowych wzięło udział 62. uczniów.



*Dawid Rząsa*

Do drugiego etapu zakwalifikowali się uczniowie pracujący pod kierunkiem p. Małgorzaty Kutrzeby (**konkurs historyczny**): Dawid Rząsa – 3 d, Karol Kołodziej – 3 e, Julian Ślęczka – 2 b, Michał Krużel – 3 e i Barbara Antochów – 3 e, natomiast Dominika Wójcik – 3 b pracowała pod kierunkiem p. Krystyny Brzęk. **Konkurs geograficzny**: Julian Ślęczka – 2 b (op. p. Barbara Lewicka), **konkurs języka polskiego**: Dawid Rząsa – 3 d (op. p. Beata Frańczak). **Konkurs matematyczny**: Dawid Rząsa – 3 d (op. p. Anna Sajdyk).



*Karol Kołodziej*

Do III etapu konkursów przedmiotowych zakwalifikowali się: Dawid Rząsa i Karol Kołodziej – konkurs historyczny, Julian Ślęczka – konkurs geograficzny, Dawid Rząsa – konkurs języka polskiego i konkurs matematyczny. Uczestnicy III etapu uzyskują tytuł finalisty lub laureata. Laureaci konkursów przedmiotowych będą zwolnieni z egzaminu gimnazjalnego.

Uczniowie gimnazjum wzięli również udział w **Konkursie historyczno-religijnym pod hasłem „Rola narodu i Kościoła w odzyskaniu niepodległości”**. Organizatorami konkursu są Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie, Stowarzyszenie Przyjaciół Podkarpackiej Rodziny Szkół im. Jana Pawła II oraz Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie.

Celem konkursu jest zwiększenie świadomości uczniów i nauczycieli na temat roli Kościoła w jednoczeniu Polaków na drodze do odzyskania niepodległości. Szczególną rolę w tym procesie odegrał Święty Jan Paweł II, który dał nam realną nadzieję na życie w wolnej Polsce. Celem jest też upowszechnianie wiedzy historycznej na temat okoliczności odzyskania przez Polaków niepodległości i wpływanie na kształtowanie świadomości i postaw patriotycznych młodego pokolenia Polaków.



*Julian Ślęczka*

Uczniów do konkursu przygotowała Małgorzata Kutrzeba. Do drugiego etapu konkursu – do finału diecezjalnego, w którym uczestniczyć będą uczniowie z diecezji przemyskiej i zamojsko-lubaczowskiej zakwalifikowali się z naszego gimnazjum: Dawid Rząsa kl. 3 d, Michał Krużel i Karol Kołodziej z kl. 3 e, Bartłomiej Pałys z kl. 3 b, Julian Ślęczka i Filip Trzyna z kl. 2 b.

Takie same finały odbędą się jednocześnie w diecezji rzeszowskiej oraz diecezji sandomierskiej i tarnowskiej. Wszystkie one wyłonią uczestników III etapu konkursu, czyli międzydiecezjalnego finału, który odbędzie się w Rzeszowie. Laureaci tego konkursu otrzymują cenne nagrody. Uczniom i nauczycielom gratulujemy i życzymy powodzenia w finałach konkursów.

**Maria Kruczek**

### W POGONI ZA ŻYCIEM

I znów wkraczamy w nowy rok, cieszymy się, że nam nieźle szło, prosimy los o szczęśliwszy ten nowy, przychylność u niego chcemy wyjednać sobie, bo czas, który dopiero przyjdzie to niewiadoma i nie wiemy co się w nim dokona. Dopiero gdy rok minie, ten cośmy go witali, podsumujemy go i prosimy los dalej, by nam sprzyjał i znów w następnym roku. I tak krok po kroku aż po wieczny spokój, kiedy już o nic nie mamy ochoty prosić, bo trzeba się z tego świata przenosić.

**Józek W. Chmiel**

Błażowa, 28 grudnia 2017 r.

# AKADEMIA PRZYSZŁOŚCI Z PERSPEKTYWY DZIECKA – MAŁEGO STUDENTA

W kolejnej odsłonie Akademii Przyszłości chciałabym przybliżyć projekt ukazując korzyści, jakie czerpią dzieci, podopieczni naszych wolontari-



*Dzieci miały możliwość oglądania spektakularnych pokazów doświadczeń chemicznych.*

riuszy. Błażowscy uczniowie szkoły podstawowej mogą być dumni z przynależności do tak dużego projektu jakim jest Akademia, która cieszy się bardzo dużą popularnością w całej Polsce. Trzeba zaznaczyć, że dzieci – uczestnicy projektu – wyraziły dobrowolną chęć wzięcia udziału w programie. Uczestnictwo jest więc przywilejem, nie zaś pewnego rodzaju przymusem czy obowiązkiem.

Wiadomą rzeczą jest, iż pracując z dziećmi w szkole, nauczyciele stosują

indywidualizację w procesie kształcenia. Indywidualne podejście do każdego dziecka uwzględnia potrzeby, zainteresowania oraz aspiracje edukacyjne uczniów. Akademia wychodzi niejako naprzeciw tym potrzebom. Wolontariusze pod swoją opieką mają jedno dziecko. Stwarza to dogodne warunki do pracy, skoncentrowania się właśnie na tym jednym, konkretnym dziecku. Wolontariusze odpowiednio przygotowani do mądrego pomagania, tak kierują pracą, aby utwierdzić w dziecku przekonanie, że dziecko potrafi, da radę, że może osiągnąć dużo w swoim życiu. Oprócz cotygodniowych zajęć w naszym kolegium odbyły się już dwa wydarzenia dla dzieci, których celem była integracja dzieci oraz

pokazanie, że nauka nie musi być nudna! Pierwsze wydarzenie, za którego przebieg odpowiedzialna była wolontariuszka Ania Maciołek, dotyczyło podstaw daktyloskopii. Dzieci z zaciekawieniem wykonywały polecenia wolontariuszy w celu ujawnienia śladów swoich linii papilarnych, czy też zebrała własnych odcisków palców – wykonywały odbitki linii papilarnych. Kolejne wydarzenie dotyczyło ukazania dzieciom, że nie taka chemia straszna jak o niej mówią... Dzieci miały możli-

wość oglądania spektakularnych pokazów doświadczeń chemicznych oraz mogły same wykonywać różne, ciekawe eksperymenty. Wszystko to pod okiem studenta Wydziału Chemicznego Politechniki Rzeszowskiej Rafała Stochły.

W bieżącym roku szkolnym w naszym kolegium mamy ośmioro dzieci. W kolejnym roku będziemy się starać, aby liczba ta wzrosła, aby umożliwić większej liczbie dzieci uczestniczenia w projekcie i czerpania z tego samych korzyści.

W następnym numerze „Kuriera” kolejna odsłona Akademii. Tym razem z perspektywy wolontariusza. Czy w dzisiejszym materialistycznym świecie jest jeszcze miejsce na bezinteres-



*Zajęcia z daktyloskopii.*

owną pomoc? Co zyskuje wolontariusz działający w Akademii? Na te i inne pytania postaram się uzyskać odpowiedzi od naszych wolontariuszy.

**Rita Paściak**



*Nauka nie musi być nudna!*



*Błażowscy uczniowie są dumni z przynależności do projektu.*

# JÓZEF KRUCZEK

Józef Kruczek to brat mojego pradziadka Dominika Kruczka, a syn pradziadka Jana Kruczka oraz Marii,



*Maria Kruczek z synem Józefem.*

urodzony w 1895 r. w Błażowej Dolnej. Miał pięcioro rodzeństwa, z których kilkoro otrzymało wykształcenie. Józef kształcił się w rzeszowskim gimnazjum i jak wielu jego kolegów zgłosił się do Legionów Piłsudskiego. 7 sierpnia 1914 r. ksiądz proboszcz Leon Kwiatkowski odprawił w kościele parafialnym w Błażowej mszę w intencji szesnastu ochotników wyruszających do Legionów Polskich. Józef



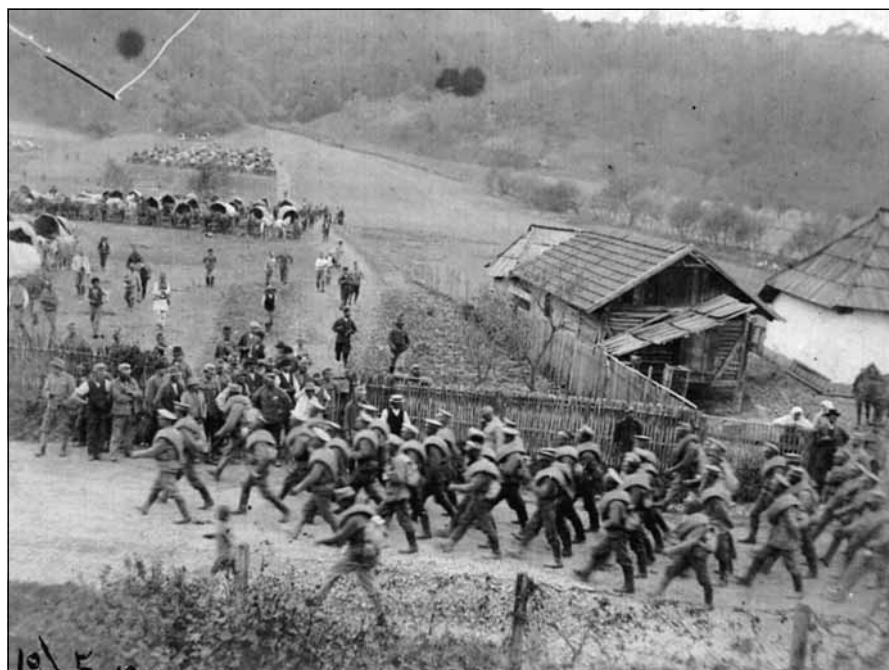
*Patrol kozacki w Jabłonowie.  
Zdjęcie z 1920 r.*

Kruczek odbył z Legionami kampanię wojenną i miał wiele szczęścia, bo przeżył wojnę. W bitwie pod Krzywopłotami 18 listopada 1914 r. zginął jego kolega z gimnazjum kapral Antonii Kiszka z Piątkowej, który służył w 3 komp. VI baonu.

Po wojnie w 1923 r. ukończył studia weterynaryjne we Lwowie. Jako lekarz weterynarii pracował w Krośnie, Nowym Targu i Nowym Sączu. Praktykę weterynaryjną prowadził ponad 40 lat, a w latach 50. i 60. XX w. także badania dotyczące zachorowalności bydła na gruźlicę. Wyniki owych prac badawczych dotyczących 75 tys. sztuk bydła publikował w branżowych czasopismach naukowych.

Starszy brat Józefa oraz mojego pradziadka Dominika – Konstanty Kruczek urodził się w 1881 r. W 1920 r. był katechetą w Jabłonowie w woj. tarnopolskim, gdzie mieszkali Ukraińcy grekokatolicy i Polacy katolicy. Zamieszczone zdjęcie patrolu kozackiego zostało wykonane w 1920 r. podczas wojny polsko-bolszewickiej. W trakcie II wojny światowej i okupacji Ukrainy, najpierw sowieckiej, a później niemieckiej ukrywał się i później powrócił do rodzinnego domu, gdzie żył do śmierci w 1969 r. i pełnił posługę kapłańską.

**Karolina Pleśniak**  
**LO im. Świętej Królowej Jadwigi**  
**w Błażowej**



*Zdjęcie zostało wykonane w okolicach Dolnej Błażowej 19.05.1915 r. podczas odwrotu armii rosyjskiej (kontrofensywa państw centralnych) po przegranej bitwie pod Gorlicami (2-6 maja 1915 r.)*

Źródła:  
Relacja Janiny Grabskiej.

Publikacje:  
Brzęk Gabriel, Z Błażowej ku źródłom wiedzy, Lublin 1992  
Brzęk-Piszczowa Rena, Błażowa niegdyś i dziś, Rzeszów 1978  
<http://wykaz.muzeumpilsudski.pl/wykaz-legionistow/>

Zdjęcia:  
archiwum rodzinne Kruczków i Grabskich.

Dopisek:  
Biogram przygotowany został na konkurs TMZB w projekcie Błażowianie w drodze do Niepodległej.  
Do Legionów z Błażowej wyruszył także inny Józef Kruczek ur. 14 lutego 1896 r. w Błażowej. Z zawodu ślusarz. Walczył w kompani saperów w stopniu starszego szeregowca w I Brygadzie Legionów, poległ 24 czerwca 1916 r. w Wołoczku.

## HUMOR Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Ludzie pierwotni gdy chcieli rozpaść ogień, musieli pocierać krzemieniem o krzemień, a pod spód podkładali stare gazety.

Matejko namalował „Bitwę pod Grunwaldem”, chociaż ani razu jej nie widział w telewizji.

Wieś była samowystarczalna: kobiety dostarczały mleka, mięsa i skór.

Radio jest cudownym wynalazkiem, który mogą słuchać ślepi i oglądać głusi.

Boryna śpiewał w chórze, ale tylko partie solowe.

W komedii bohaterowie dążą do celu powodując śmierć, często zakończoną szczęśliwie.

Alkoholików dzielimy na pijących i niepijących.

Błony komórkowe spełniają bardzo ważną funkcję w życiu komórki: wiedzą kogo wpuścić, a kogo wypuścić, czyli funkcje celnika.

U Żeromskiego ludzie dzielili zapałkę na czworo i też im się zapalała. Zostawiam to na los pastwy.

Po zebraniu makulatury, sprzedaliśmy ją razem z panią.

Złom jest najlepszym bogactwem Polski.

Lipiec i sierpień mają po 31 dni i jest to wywalczone dawno przez uczniów i nauczycieli.

Konopnicka żyła od urodzenia aż po śmierć.

Antek ciężko pracował rękami, a Boryna językiem.

Zenon kochał Elżbietę, mimo że był w ciąży z Justyną.

Justyna jest mądrzejsza od Marty, nie gardzi chłopem.

Ziębowicz wyrzucał sobie to, że popełnił samobójstwo.

Harem to człowiek posiadający zbiór kobiet.

Wokulski zakupił klacz od Krzeszowskiego, aby później prosić o jej rękę.

Zygier miał ospowatą sylwetkę kulturysty, a jego wylupiate oczy ładnie przylegały do twarzy.

Zachowanie dzieci dalece odbiega od rzeczywistości.

Jego trzyletni przyjaciel po ukończeniu studiów popełnił małżeństwo. Tatusz kupił stary samochód do spółki ze stryjem, którym dojeżdża do pracy.

W sklepie koła fortuny podoba mi się Magda Masny.

Będąc na drugim roku uniwersytetu, wybuchła wojna.

Pijacy pod wpływem alkoholu często popełniają samobójstwo i naza-jutrz nic nie pamiętają.

Kasia to moja siostra cioteczna, Jurek też.

Gdy wiosną umarła babcia automatycznie powiększył się metraż w mieszkaniu.

Kochanowski cenił piękno kobiet i ludzi.

Soplica po dokonaniu samobójstwa opuszcza Litwę.

Mickiewicz napisał „Stepy Afrykańskie”.

Reymont za napisanie „Chłopów” dostał nagrodę Wedla.

Po powrocie do domu Wokulski zamknął się w sobie i nikogo nie wpuszczał.

Jacek Soplica pochodził z biednej, niezamężnej szlachty.

Po śmierci pan Wołodyjowski stracił słuch tak, że nawet nie słyszał jak larum grali.

Soplica zabił Stolnika, ale ten mu wybaczył, ponieważ Soplica zrobił to niechcący.

Zbyszko na widok wroga zamknął się w przyłbicy.

Alina, w przeciwieństwie do Balladyny, miała stosunek do matki.

Tadeusz ujrzał Zosię po raz pierwszy tylko w papilotach.

Wybrał J.H.

## POŚPIECH

śpieszymy się już przed urodzeniem, bo mama śpieszy się na badania wyprzedzają ją rowery, samochody wyprzedzają rowery samochody śpieszą się do pracy w nas drga każda komórka samoloty są szybsze od samochodów wsiadamy do samolotów, samoloty tną przestrzeń zdecydowanie i bez przystanków satelity są szybsze od samolotów ganiają w kółko dookoła Ziemi fotografują, szpiegują, odnajdują jeszcze szybciej mkną rakiety na stacje badawcze w daleki kosmos oglądamy dokładnie zdjęcia Marsa

ostatecznie szczęśliwie lądujemy z lotniska przewożą nas samochody a resztę drogi do ważnych instytucji musimy odbyć piechotą w wolnej chwili /tak rzadkiej/ musimy odetchnąć na trawie i w lesie trawę pochłoniął pas startowy lotniska las wycięto pod wszelką zabudowę zostało usiąść i płakać szczególnie na starość, z każdego miejsca ta sama droga do nieba

Zdzisława Górka

## GRATULACJE

*„Macierzyństwo zawiera w sobie od samego początku szczególne otwarcie na nową osobę: ono właśnie jest udziałem kobiety. W otwarciu tym, w poczęciu i urodzeniu dziecka kobieta „odnajduje siebie przez bezinteresowny dar z siebie samej”.*

(Jan Paweł II)

**Serdecznie gratulujemy Pani Anie Lorenz-Filip – radnej Rady Miejskiej w Błażowej i Jej Mężowi Markowi Narodzin synka Krystiana. Życzymy Krystianowi beztróskiego i zdrowego dzieciństwa, a młodym Rodzicom – odkrywania nowych uroków wspólnego życia.**

**Zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego”.**

## NASZ NOWY ODDZIAŁ PRZEDSZKOLNY

Od 1 września 2017 r. przy Szkole Podstawowej w Błażowej został utworzony oddział przedszkolny, który składa się z dwóch grup wiekowych. Do najmłodszej grupy „Puchatków” uczęszczają dzieci w wieku 3-4 lat, natomiast do starszej grupy „Tygrysków” – 5-6-latki.

Zapraszam Państwa do zapoznania się z krótką relacją z najważniejszych wydarzeń z życia naszego oddziału z pierwszego półrocza roku przedszkolnego 2017/2018.

### PASOWANIE NA PRZEDSZKOLAKA

17 listopada 2017r. odbyła się pierwsza bardzo ważna uroczystość

przedszkolna zarówno dla dzieci, jak i ich rodziców – pasowanie na przedszkolaka.

Uroczystość ta rozpoczęła się powitaniem wszystkich przybyłych gości przez wychowawczynie grup – Alicję Kurasz i Magdalenę Wyskiel. Następnie dzieci z wielkim zaangażowaniem przedstawiły program artystyczny, którym jednoznacznie potwierdziły, że zasługują na miano – „Prawdziwego Przedszkolaka”.

Dzieci śpiewały, recytowały krótkie wierszyki oraz rozbawiły publiczność skocznym tańcem.

Po krótkim programie artystycznym zarówno „Puchatki” jak i „Tygryski” wspólnie ślubowały być dobrym i wzorowym przedszkolakiem oraz

dbać o dobre imię swojej grupy i przedszkola. Jednak najważniejszym i długo wyczekiwany punkt całej uroczystości było „Pasowanie na wzorowego przedszkolaka” przez panią dyrektor Ewę Kozubek specjalnie przygotowanym na tą okazję magicznym piórem.

Po oficjalnej części uroczystości – przedszkolaki zaprosiły dyrekcję, wychowawców oraz swoich rodziców na słodki poczęstunek do swoich sal.

Miłą niespodzianką dla obu grup były liczne upominki otrzymane od Rady Rodziców, dyrekcji, wychowawców, rodziców oraz od Banku Spółdzielczego w Błażowej.

Magdalena Wyskiel



Grupa Puchatków.



Grupa Tygrysków.

## CZYTANIE NA DYWANIE

Codziennie czytanie dziecku dla przyjemności jest czynnością prawdzi-

wie magiczną – zaspokaja bowiem wszystkie potrzeby emocjonalne dziecka, znakomicie wspiera jego rozwój, a zarazem przynosi mu ogromną radość i pozostawia cudowne wspomnienia.

Dlatego biorąc po uwagę fakt, iż dzieci z naszego oddziału przedszkolnego uwielbiają słuchać czytanych im baśni, bajek czy też opowiadań – w naszym przedszkolu ruszyła akcja pod hasłem: „Czytanie na dywanie”.

Do udziału w tej akcji zapraszani są rodzice oraz zna-



ne osoby z naszego środowiska lokalnego. Nasi goście czytają naszym pociechom nie tylko znane baśnie, ale także bajki z ich dzieciństwa. Jest to wspaniała okazja do wspólnego odkrywania magii książki, a zarazem spędzenia czasu w miłej atmosferze.

Pierwszym naszym gościem, który zainaugurował tę akcję był burmistrz Błażowej Jerzy Kocój. Dzieci były zachwycone zarówno formą spotkania jak i samą osobą pana burmistrza. W całkowitym skupieniu wysłuchały



Pamiątkowe zdjęcie z burmistrzem.

opowiadania o „Kubusiu Puchatku i jego przyjaciółach” oraz miały okazję porozmawiać z gościem i zadać mu pytania dotyczące specyfiki jego pracy. Korzystając z okazji przedszkolaki również z wielką chęcią zaprezentowały swoje ulubione piosenki i tańce. Na zakończenie spotkania „Tygryski” i „Puchatki” wspólnie wręczyły przygotowany na tę okazję plakat pamiątkowy dla pana burmistrza.

Kolejnym gościem w grudniu była wicedyrektor Szkoły Podstawowej Danuta Bator. Już na samym początku tego spotkanie zaproszony gość wręczył na ręce naszych pań – własnoręcznie zrobione bombki, które doskonale komponowały się z naszymi ozdoba-

mi choinkowymi. Zgodnie z tematyką zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, dzieci z zaciekawieniem wysłuchały bajki czytanej przez panią wicedyrektor pt.: „Franklin i prezent świąteczny”, która – jak się okazało – była jedną z ulubionych bajek, które czytała swoim dzieciom. Podczas naszej wspólnej rozmowy mówiliśmy o zachowaniu głównego bohatera, a także o naszych przygotowaniach do świąt. Na zakończenie spotkania dzieci w podziękowaniu wręczyły pani wicedyrektor kartkę oraz samodzielnie wykonany lampion świąteczny.

Tuż przed samymi Świątami Bożego Narodzenia nasze grupy przedszkolne odwiedziła mama jednej z na-

szych pociech pani Wiesława Stefanik. Przed samym czytaniem odbyło się wspólne kolędowanie przy naszej pięknej choince. Tekst historii wigilijnej pt.: „Agatka, Jacek i anielska pobudka”, którą dzieci wysłuchały z dużym zaciekawieniem sprawił, że magia i moc zbliżających się świąt unosiły się w powietrzu. Duże wrażenie na naszych przedszkolakach zrobiły również instrumenty jakie ze sobą przyniosła mama Basi – janczary, których dźwięk kojarzy nam się z saniami św. Mikołaja.

Czekamy na kolejnych gości! Serdeczne zapraszamy!

**Magdalena Wyskiel**



*Czytanie na dywanie – wizyta wicedyrektor – Danuty Bator.*



*Pokaz janczarów.*

## PRZYGOTOWANIA DO ŚWIĄT

Zarówno „Puchatki” jak i „Tygryski” z radością brały aktywny udział w przygotowaniach do zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. W każdej sali dzięki pięknym dekoracjom oraz cudownie ustrojonych w kolorowe ozdoby choinkach można było poczuć magię i nastrój świąteczny. Śpiew ko-

łęd i pastorałek słyszeć było już od samego rana.

Grupa straszaków z oddziału przedszkolnego pod opieką Magdaleny Wyskiel przygotowała krótki program artystyczny, który zaprezentowała na jasełkach przed całą społecznością szkolną. „Tygryski”, ubrane w od-

świętne stroje, z dumą zaśpiewały piękną pastorałkę pt.: „Gdy pierwsza gwiazdka zjawi się”, której tekst i melodia przeniosła nas w klimat ciepła rodzinnego domu. Największe jednak wrażenie na publiczności zrobił taniec z szarfami małych „Śnieżynek” do utworu „Hallelujah”. Śnieżynki mimo



*Nasze pierniczki.*



*Wigilia przedszkolaków.*

występu przed tak liczną widownią pięknie zaprezentowały cały układ choreograficzny, a na zakończenie zostały nagrodzone gromkimi brawami, którym nie było końca.

Oczywiście skoro święta zbliżały się coraz to większymi krokami, w naszym przedszkolu nie mogło zabraknąć tradycyjnego pieczenia pierniczek. Obie grupy wspólnie przy dużym stole walcowały oraz wykrawały różne kształty

pierniczek. Zapach pieczonych ciasteczek unosił się po całej stołówce i korytarzach. Przedszkolaki jednak najbardziej były zachwycone lukrowaniem i dekorowaniem tych naszych wypieków. Każdy z pierników był zupełnie inny, udekorowany różnymi polewami i posypkami.

22 grudnia odbyła się przedszkolna Wigilia, do której „Puchatki” i „Tygryski” zasiadły wspólnie ze swoimi

paniami przy pięknie przystrojonym, białym stole. Tradycyjnie dzieląc się opłatkiem dzieci składały sobie nawzajem życzenia. Po zjedzeniu wigilijnego barszczu każdy jednak z niecierpliwością czekał na moment degustacji własnych wypieków. Na zakończenie odbyło się wspólne kolędowanie przy blasku choinki.

**Magdalena Wyskiel**



*Grupa Tygrysków.*



*Spotkanie wigilijne.*

## ZABAWA CHOINKOWA W ODDZIALE PRZEDSZKOLNYM

Nowy Rok Przedszkolaki z grup „Puchatki” i „Tygryski” przywitały zabawą, jak to na karnawał przystało. Zabawa choinkowa odbyła się 2 stycznia 2018 roku. Tematem przewodnim był bal przebierańców. Każda grupa była pełna barwnych i bajkowych strojów. Nie zabrakło policjantów, księżniczek, piratów, a także znaleźć można było Indianina, Rapera, pluszowego misia oraz kowboja. W czasie całej zabawy był organizowany konkurs na najlepsze przebranie.

Z uwagi na liczne stroje, jury nie potrafiło wybrać jednej królowej i jednego króla. W rezultacie zostało wybranych cztery królowe w najlepszych strojach oraz 4 królów. Czwórka dzieci otrzymała także wyróżnienia za interesujący strój.

Wszyscy zwycięzcy zostali nagrodzeni ciekawymi nagrodami rzeczowymi.

Po zabawie na dzieci czekał poczęstunek zorganizowany przez rodziców oraz podarunki ufundowane przez Radę Rodziców Szkoły Podstawowej w Białowej.

**Natalia Pelc**



*Zabawa choinkowa – oddział przedszkolny.*



*Laureaci konkursu na najlepsze przebranie.*



## ZAJĘCIA POKAZOWE

W pierwszym półroczu roku przedszkolnego 2017/2018 w naszym oddziale odbyło się wiele ciekawych zajęć pokazowych i profilaktycznych, dzięki którym nasze pociechy uczyły m.in. jak udzielić pierwszej pomocy, ale także jak należy dbać o nasz kręgosłup.

Listopad był miesiącem, w którym rozmawialiśmy na temat naszego zdrowia, stąd też do naszego przedszkola przybył z wizytą Mateusz Mokrzycki – ratownik medyczny z firmy PASSIO, który przeszkolił nasze przedszkolaki w zakresie udzielania pierwszej pomocy. Zarówno „Tygryski” jak i „Puchat-

ki”, wcielając się w role lekarza i ratownika, uczyły się jakie czynności należy wykonać udzielając poszkodowanemu pierwszej pomocy. Przemywali rany, zakładali opatrunki, bandażowali, dzwonili po pogotowie oraz wykonywali masaż serca. Na zakończenie zajęć każdy przedszkolak został odznaczony mianem „Małego Ratownika” i otrzymał dyplom.

Do naszego oddziału przedszkolnego zawitała również jednostka Straży Pożarnej z Błażowej, dzięki której nasze pociechy mogły zobaczyć wyposażenie wozu strażackiego oraz posłu-

chać, w jakich akcjach biorą oni udział. Strażacy zaprezentowali również pokaz gaszenia pożaru. Największą jednak atrakcją dla naszych przedszkolaczy była możliwość wejścia do środka wozu strażackiego. Po zakończeniu spotkania wóz strażacki odjechał na sygnale. Wydarzenie to na pewno pozostanie na długo w pamięci naszych „Tygrysków” i „Puchatków”!

Przedшкоlaki gościły również fizjoterapeutę awła Kurasza z gabinetu RehaActiv w Błażowej. Poprowadził on zajęcia bogate zarówno w wiedzę teoretyczną jak i praktyczną. Dzieci dowiedziały się jak wygląda prawidłowa oraz wadliwa postawa ciała, poznały też ich przyczyny oraz skutki. Następnie zostały zaproszone do udziału w gimnastyce. Przedшкоlaki ćwiczyły grupy mięśniowe, rozciągały się itd. Najwięcej radości sprawiły im zabawy z woreczkami i piłeczkami. Co najważniejsze, przedszkolaki dowiedziały się, jak należy poprawnie siadać podczas zabawy i zajęć na dywanie. Jesteśmy przekonani, że ćwiczenia pod okiem profesjonalisty stały się dla „Puchatków” i „Tygrysków” nie tylko świetną zabawą, ale też okazją do poszerzenia świadomości na temat zagrożeń dla własnego zdrowia.

Magdalena Wyskiel  
Alicja Kurasz



*Pokazy strażackie dla przedszkolaków.*



*Zajęcia pokazowe – udzielanie pierwszej pomocy*



*Zajęcia z fizjoterapeutą Pawłem Kuraszem.*



Amerkańska szkolna drużyna futbolowa. Mecz finałowy. W szatni trener mówi do najlepszego zawodnika:

– Nie zostałeś dopuszczony do gry, ponieważ nie zaliczyłeś matematyki.

Jednak jesteś nam dzisiaj bardzo potrzebny, więc zadam ci pytanie z matematyki i jeśli odpowiesz prawidłowo, możesz grać.

- Ok – zgadza się zawodnik.
- Ile jest 2+2?

– 4!

– 4?! Powiedziałeś 4? – upewnia się już zadowolony trener.

Na to reszta drużyny:

– Trenerze! Proszę mu dać jeszcze jedną szansę!

\* \* \*

– Co się mówi kobiecie, która wszystko tobie wybaczy, wszystko ścierpi i kocha bez względu na wszystko?

– Kochana mamo!

## WYJAZD MIKOŁAJKOWY

29 listopada 2017r. obie grupy oddziału przedszkolnego, tj. „Puchatki” i „Tygryski” pod opieką swoich pań i grupy rodziców wybrały się na wycieczkę do „Kolorowego Świata” w Rzeszowie. Wyjazd ten był prezentem mikołajkowym dla naszych pociech od św. Mikołaja.

Na miejscu dzieci miały okazję skorzystać z licznych atrakcji, jakie oferuje Centrum Zabaw, między innymi takich jak: tory przeszkód, labirynty, zjeżdżalnie, baseny z piłeczkami, trampoliny, ściany wspinaczkowe oraz dmuchane zjeżdżalnie. W wesołej atmosferze, po 3 godzinach intensywnej zabawy, szczęśliwi, a zarazem wyczerpani powróciliśmy do naszego przedszkola.

Ten dzień na długo pozostanie w naszej pamięci!

Magdalena Wyskiel



Wyjazd Mikołajkowy – Oddział Przedszkolny.

## „DWIE ORKIESTRY W JEDNYM RYTMIE”

26 listopada 2017 r. w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Białowej odbył się koncert z okazji święta patronki chórów i orkiestr dętych – św. Cecylii. Gościliśmy orkiestrę dętą z Dylągówki, którą poprowadził Krzysztof Ogorzelc oraz miejscową orkiestrę dętą z Białowej pod batutą Jakuba Adamka. Koncert rozpoczął się wspólnym występem dwóch orkiestr wraz z solistką Emilią Jakubiec-Lis, która zauroczyła publiczność swoim pięknym głosem, śpiewając takie utwory jak „Ave Maria” czy „Panis Angelicus”.

W dalszej części koncertu każda z orkiestr wykonała w swoim składzie repertuar przygotowany specjalnie na tę uroczystość. Muzycy z Dylągówki zagrali m.in. „Boney M. Super Hits”, „Melodie biesiadne”, „Bogdan Chmielnicki marsz”. Podczas występu naszych artystów z Białowej usłyszeliśmy m. in. „One Moment in Time”, „Wiosenne medytacje”, „La Esmeralda”. Na zakończenie koncertu po raz kolejny wystąpiła Emilia, którą publiczność bardzo doceniła i braw nie było końca. Zaśpiewała „Księżniczkę

Czardasza” według aranżacji na orkiestrę dętą Krzysztofa Ogorzelca oraz „Besame mucho” aranżacji pułkownika Franciszka Suwały. Muzycy wykonali jeszcze dwa utwory dla publiczności na bis. Organizatorzy przyznali, że białowska scena tak wielu artystów w jednym czasie jeszcze nie miała możliwości gościć. Dwie sąsiednie orkiestry nie muszą ze sobą konkurować, lecz dobrze się bawić wykonując to, co lubią, a przy tym podtrzymując tradycję swoich przodków.

Andrzej Wróbel



– Mamusiu, dlaczego tatuś jest łysy?

– Ci, którzy szybko łysieją, są bardzo mądrzy.

– Mamusiu, a dlaczego ty masz takie gęste włosy?

– Spij już, dziecko.

\*\*\*

– Co zrobić aby z żabka przemieniła się w krowę?

– Ożenić się z nią...



Koncert z okazji święta patronki chórów i orkiestr dętych – św. Cecylii.

## FINALIŚCI Z BŁAŻOWEJ

W poprzednim numerze „Kuriera Błażowskiego” informowaliśmy państwa o przebiegu konkursu „Literatura i dzieci”. Finaliści eliminacji gminnych zostali zakwalifikowani do eliminacji rejonowych, które odbyły się w dniu 24 listopada 2017 r. w Boguchwale. Reprezentanci naszej gminy znaleźli się w gronie najlepszych. Laureatami, którzy otrzymali nominacje



W kategorii plastyka Grand Prix otrzymała Wiktoria Kulasa, a I miejsce zajęła Faustyna Bąk (obie z Kąkolówki).



Adam Marculeac z Błażowej Dolnej, zdobywca III nagrody w II kategorii wiekowej recytacji.

do finału zostali recytatorzy Mateusz Bober z kl. I Szkoły Podstawowej w Kąkolówce oraz Adam Marculeac kl. IV Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej. Ponadto wyróżnienie otrzymała Aleksandra Sowa – Szkoła Podstawowa w Kąkolówce, Julia Wielgos z Futomy oraz Mateusz Jamróz – Szkoła Podstawowa w Nowym Borku.

Finał konkursu, który odbył się w dniach 5 i 6 grudnia 2017 r. w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie zakończył się dla naszej gminy sukcesem. Prezentacje sceniczne oceniała komisja pod przewodnictwem aktorki Jolanty Nord. Finalistami konkursu zostali obaj nasi reprezentanci. Mateusz Bober z Kąkolówki zajął III miejsce w I kategorii wiekowej recytacji, podobnie Adam Marculeac z Błażowej Dolnej otrzymał III miejsce w II kategorii wiekowej recytacji. Uroczysta gala z udziałem finalistów odbyła się 14 grudnia. Kolejną wspaniałą wiadomością to wiele nagród, które zdobyli uczniowie naszych szkół za prace plastyczne. Na konkurs wpłynęło ogółem 776 prac z zakresu malarstwa, rysunku, batiku, kolażu i rękodzieła. Prace plastyczne oceniała komisja, której przewodniczył dr hab. Janusz Pokrywka, prof. UR, artysta plastyk, scenograf,



Zdobywca III nagrody w młodszej kategorii wiekowej recytacji, pierwszoklasista z Kąkolówki Mateusz Bober.

reżyser teatralny. W pierwszej grupie wiekowej GRAND PRIX otrzymała Wiktoria Kulasa, uczennica Szkoły Podstawowej w Kąkolówce, która wykonała pracę zatytułowaną „Brzydkie zwierzę”. I nagroda przypadła także uczennicy Szkoły Podstawowej w Kąkolówce Faustynie Bąk, która wykonała pracę pt. „Pranie”. Z kolei II nagrodę otrzymała Amelia Brzęk ze Szkoły Podstawowej w Błażowej za pracę pt. „Skakanka”. W młodszej kategorii wiekowej wyróżnienia otrzymali Jakub Tłuczek ze Szkoły Podstawowej w Lecce oraz Dominika Bęben z koła plastycznego Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej. Jest to niezbity dowód na to, jaki potencjał artystyczny i twórczy tkwi w naszych najmłodszych mieszkańcach gminy. Trzeba podkreślić, że znaczący udział w tym sukcesie mają nauczyciele, którzy poświęcili wiele czasu i nie szczędzili wysiłku na przygotowanie uczniów do udziału w konkursie. Gratulujemy wszystkim laureatom bardzo serdecznie zdobytych nagród. Szczególne podziękowania kierujemy do nauczycieli, którzy znacząco przyczynili się do tego sukcesu, a w szczególności paniom: Agacie Śliwie, Marcie Kruczek, Bożenie Hańczyk, Marii Borowiec, Monice Kotowicz, Iwonie Bocek, Ewie Hubce oraz instruktor GOK w Błażowej Lidii Domin-Trzpis.

Alicja Budyka

### PODZIĘKOWANIE

*Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą  
I ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą..*

ks. Jan Twardowski

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

**DANIELI CZARNIK,**

serdeczne podziękowania składa

Urszula Czarnik z rodziną.



Posłowie przyjęli przez akklamację uchwałę ustanawiającą rok 2018 Rokiem Zbigniewa Herberta. Oddano w niej hołd „jednemu z najwybitniejszych poetów polskich i europejskich XX w.” w związku z mijającą w przyszłym roku 20. rocznicą jego śmierci.

Pełne nazwisko: Zbigniew Bolesław Ryszard Herbert. Urodzony 29 października 1924 we Lwowie, zmarły 28 lipca 1998 w Warszawie – polski poeta, dramatopisarz, eseista. W czasie II wojny światowej był członkiem Armii Krajowej i walczył w obronie Lwowa. Debiutował w 1956 roku tomem

## ROK 2018 ROKIEM ZBIGNIEWA HERBERTA

wierszy Struna światła; inne ważne dzieła poety to m.in.: Pan Cogito (1974), Raport z oblężonego miasta (1983), Epilog burzy (1998). Poezja Herberta jest głęboko zakorzeniona w tradycji europejskiej, często odwołuje się do antycznej mitologii, dzieł filozoficznych i historii. Świadectwem jego wielkiego rozeznania w tej materii jest m.in. cykl esejów Barbarzyńca w ogrodzie (1962). Jednym z charakterystycznych motywów dla poezji Herberta jest postać Pana Cogito, uosabiająca inteligentnego i wrażliwego człowieka przeżywającego moralne dylematy, nie umiejącego poradzić sobie we współczesnym świecie.

Życiorys Herberta sytuuje się w jednym z najtrudniejszych okresów w historii Polski (II wojna światowa, okres PRL), jednak poeta nigdy nie



ugiął się wobec nacisków komunistycznych władz. Jego biografia jest pięknym świadectwem ludzkiej niezłomności w czasach moralnego zniewolenia. W latach 80. stał się ikoną opozycji politycznej. Herbert był niezwykle błyskotliwym rozmówcą, często określał się go mianem moralisty i wielkiego intelektualisty. Pośmiertnie został uhonorowany Orderem Orła Białego.

A.H.

## ŚWIĄTECZNIE W BŁAŻOWSKIEJ BIBLIOTECE

Ubieranie choinki to jedna z najpiękniejszych tradycji świątecznych. Trudno wyobrazić sobie Boże Narodzenie bez przystrojonej choinki, nawet jeśli nie występuje w tradycyjnej formie żywego drzewka bożonarodzeniowego z bombkami i kolorowymi lampkami.

Ubieranie choinki przyjęło się w katolickich domach. Jednak nie tak od razu zostało zaaprobowane przez Kościół katolicki. Tradycja ta pocho-

dziła od pogan i miała charakter magicznego rytuału mającego zapewnić ludziom bezpieczeństwo, dostatek, zdrowie oraz szczęście. Dekoracje na choince były swego rodzaju talizmanem dla domu i miały chronić go przed złymi duchami.

Tradycyjnie ubiera się sosnę lub jodłę. Według ludowych wierzeń, drzewo iglaste jest uważane za symbol życia, odradzania się, trwania i płodności, zaś wedle wierzeń kościelnych,

zieleń choinki symbolizuje nadzieję, witalność i narodziny życia.

W drzewku bożonarodzeniowym możemy zobaczyć zarówno świecę, jak i kościelną symbolikę.

**15 grudnia 2017 r.**, jak już nakazuje tradycja, do białowskiej biblioteki zawiąły przedszkolaki ze świątecznymi ozdobami, a była to grupa Gumisiów, które przyszły z paniami Haliną Piszcz, Katarzyną Cag i Joanną Patrońską. Dzieci przyszły przystroić świąteczne



15 grudnia 2017 r., jak już nakazuje tradycja, do białowskiej biblioteki zawiąły przedszkolaki ze świątecznymi ozdobami.



*Ubierając choinkę chyba każdy z nas wraca wspomnieniami do dzieciństwa.*

drzewko. Najpierw rozmawialiśmy o świętach oglądając prezentację o tradycji świąt Bożego Narodzenia. Potem ubieraliśmy choinkę w kolorowe, przygotowane przez dzieci ozdoby, śpiewając przy tym piękne kolędy i pastoralki. Na koniec nasze drzewko ozdobił bardzo długi, długi łańcuchem.

Wszyscy pracownicy biblioteki otrzymali świąteczne życzenia i gwiazdę betlejemską, która zdobi naszą bibliotekę.

Ubierając choinkę chyba każdy z nas wraca wspomnieniami do dzieciństwa – sama nie mogłam doczekać się, kiedy mój tata znieśie ze strychu wiklinowy kosz, w którym były prze-

choywane skarby na choinkę. Oczywiście nie były tak kolorowe jak teraz, ale dla mnie były najpiękniejsze. Od kilkunastu lat nie ma już wiklinowego koszyka ani osób, które były nam bliskie, z którymi już nigdy nie usiądziemy do stołu wigilijnego ponieważ już odeszli.

**Anna Heller**

## W KRAJNIE BAJEK I BAŚNI

**4 stycznia 2018 r.** błażowską bibliotekę odwiedziły dwie grupy dzieci z oddziału przedszkolnego przy Szkole Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej. Była to ich pierwsza wizyta w bibliotece. Maluszki – trzy- i czterolatki to grupa Puchatków – przyszła pod opieką pani Klaudii Salisz. Natomiast starsza grupa pięcio- i sześciolatek to Tygryski, a ich opiekunem jest pani Magdalena Wyskiel.

Biblioteka jest takim magicznym miejscem, gdzie na kartach książek dzieci spotkać mogą swoich ulubionych baśniowych bohaterów. I choć znane baśniowe postacie coraz częściej ustępują miejsca nowym bajkowym trendom, niektóre z baśni nigdy nie wyjdą z obiegu. Mam tu na myśli czterech najbardziej znanych bajkopisarzy: braci Jakuba i Wilhelma Grimm, Charlesa Perrault i Hansa Christiana

Andersena i właśnie na bajkach tych autorów skupiliśmy się w tym dniu.

Na podstawie prezentacji i znanych baśni rozmawialiśmy o postaciach baśniowych. Dzieci wykazały się dużą wiedzą na baśniowe tematy. Bez problemu rozpoznawały znane osoby i przedmioty, które pojawiają się często w różnych bajkach, np. czarodziejska różdżka, która występuje w różnych bajkach. Trafnie zauważyły, że bajki często zaczynają się od słów „za siedmioma górami, za siedmioma rzekami, a nawet siedmioma morzami”, a kończą „i żyli długo i szczęśliwie”.

Niestety nie wszystkie bajki dobrze się kończą. „Dziewczynka z zapalkami” to jedna z tych, która ma złe zakończenie.



*Biblioteka jest takim magicznym miejscem, gdzie na kartach książek dzieci spotkać mogą swoich ulubionych baśniowych bohaterów.*

Jedno pozostaje niezmiennie: bajki przenoszą dziecko w świat niezwykły, z którym się utożsamia bajki uczą, że warto być dobrym, pomagać słabszym, i że dobro zwycięża, a źli ludzie muszą ponieść karę.

Zajęcia w bibliotece miały magiczny klimat – w kilka chwil przenieśliśmy się do baśniowej krainy, gdzie spotkać można było Czerwonego Kapturka, Kopciuszka, Kota w butach, Brzydkie Kaczątko czy Królową Śniegu. Pobyt w bibliotece upłynął nam w miłej i przyjaznej atmosferze. Przedszkolaki otrzymali zakładki do książek, które będą wykorzystywać podczas czytania swoich ulubionych bajeczek. W zamian otrzymałam zaproszenie do odwiedzenia ich w swoich przedszkolnych oddziałach i poczytaniu im czegoś interesującego, czego nie mają w swoich bibliotekach.

Anna Heller



*Bajki przenoszą dziecko w świat niezwykły, z którym się utożsamia bajki uczą, że warto być dobrym.*

## „TYGRYSKI” I „PUCHATKI” W AKCJI

12 stycznia 2018 r. skorzystałam z zaproszenia i wybrałam się do grupy „Tygrysków” i „Puchatków” przy Szkole Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Białowieży.

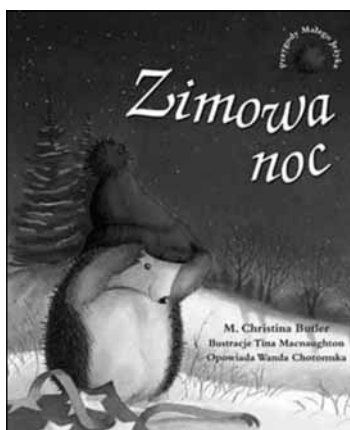
Moja wizyta miała wyjątkowy cel, ponieważ uczestniczyłam w akcji „Czytanie na dywanie”.

Dzięki temu, że dzieci siedziały na kolorowym dywanie, atmosfera była prawie domowa.

Maluchy mogły czuć się swobodnie, mogły położyć się, zamknąć oczy i wsłuchać w lekturę.

Pierwszą bajeczką, która przeczytałam była „Zimowa noc” jest to opowieść o grupie zwierzaków, których połączyła czerwona czapeczka, dzięki której uratowane zostało życie malutkiego języka. Książeczka cieszyła się zainteresowaniem, ponieważ struktura czapeczki na kartkach miała mięciutki meszek i każde z dzieci chciało ją sobie dotknąć i pogłaskać.

Drugą bajeczką była „Złotowłosa i trzy misie”. To bardzo długa bajka, ale dzieci wysłuchały jej do końca, bo każ-



de z nich ciekawe było zakończenia i chciało dowiedzieć się, czy groźne niedźwiedzie, widząc, że ktoś obcy przebywa w ich domku, nie zrobią dziewczynce krzywdy.

Dzień był wyjątkowo ponury i senny, maluszki tak wsłuchały się w opowieść, że niektóre ułożyły się do snu. Na koniec wizyty otrzymałam piękny prezent-lampionik i dyplom za udział w akcji. W zamian poczęstkowałam wszystkich słodyczkami. Mam nadzieję, że nasze „Czytanie na dywanie” spodobało się dzieciom i powtórzmy je w najbliższym czasie.

Chyba każdy z nas wie, że książki w życiu dziecka odgrywają bardzo dużą rolę, mówi się że minimum 20 minut dziennie powinniśmy przeznaczyć na czytanie dziecku; dziecko powinno czuć się ważne, i mieć świadomość, że ten czas poświęcony jest wyłącznie dla niego.

O zaletach czytania dzieciom książek pisaliśmy już niejednokrotnie, dlatego pozwolę sobie na przytoczeniu kilku z nich.

Czytanie buduje silną więź pomiędzy dzieckiem a rodzicami, stymuluje rozwój intelektualny, przyspiesza rozwój mowy, rozwija umiejętności komunikacyjne, rozbudowuje pamięć dziecka, pobudza w dziecku kreatywność, rozwija wrażliwość, ułatwia dostrzeganie, nazywanie oraz odczuwanie emocji, wzmacnia poczucie własnej wartości, wzbogaca słownictwo.

To właśnie rodzice mają najwięcej możliwości wywierania korzystnego, zdrowego wpływu na swoje dzieci, niestety, nie zawsze mają czas na to, aby poczytać dziecku. Może poszukajmy pomocy u babć, dziadków, a może starszego rodzeństwa. Dzięki rozmawianiu o książkach i czytaniu na głos sprawimy, że jako dorośli chętniej i częściej sięgną po książki, a przez to będą odwiedzać bibliotekę.

Anna Heller



## DZIEŃ PLUSZOWEGO MISIA' 2017

Każdego roku 25 listopada swoje święto obchodzi najlepszy przyjaciel dzieci **PLUSZOWY MIŚ**. Z tej okazji w filii biblioteki publicznej w Piątkowej dla dzieci z przedszkola została wykonana wystawka malowanych i bajkowych misiów. Podczas spotkania przedszkolaki dowiedziały się o przygodach misia, opisanych w różnych bajkach, które przeczytały dziewczynki z klasy czwartej: Zuzia i Ola. Wspólna zabawa polegająca na śpiewaniu piosenek i odgadywaniu zagadek dotyczyła bohatera dzisiejszego dnia. Przedszkolaki wymieniały zalety swojego wiernego towarzysza dzieciństwa, jakim jest właśnie pluszowy miś. Dla każdego dziecka jest on pięknym, ulubionym, ukochanym i wyjątkowym misiaczkiem.

**Danuta Hamerla**



*Miś dla każdego dziecka jest pięknym, ulubionym, ukochanym i wyjątkowym pluszakim.*

## WRĘCZENIE NAGRÓD LAUREATOM KONKURSU PLASTYCZNEGO

We wtorek 14 listopada 2017 roku w sali konferencyjnej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie odbyło się podsumowanie i wręczenie nagród oraz dyplomów laureatom konkursu plastycznego „Świat baśni i legend” Artura Oppmana. Zgromadzonych gości serdecznie powitała i pogratulowała nagrodzonym i wyróżnionym sukcesów plastycznych Moni-

ka Ohar – Pawiak, z-ca dyrektora WiMBP w Rzeszowie. Potem organizator konkursu kierownik filii nr 18 WiMBP w Rzeszowie Dorota Rzeszutek pokrótce przypomniała cel konkursu, odczytała protokół komisji oraz nazwiska laureatów w obu kategoriach wiekowych. Kamil otrzymał gratulacje od pani Moniki, która zachwyciła się jego trudną i pracochłonną techniką wykonanej pracy. W pracy Arka pani Monika doceniła precyzję, staranność i jej dokładność. Następnie przystąpiono do najważniejszej części spotkania, czyli wręczenia nagród i dyplomów pamiątkowych przez panią Monikę. Dzieci swoje prace plastyczne mogły obejrzeć na wystawie pokonkursowej, które przedstawiały bardzo wysoki poziom artystyczny i były wykonane różnymi technikami. Spotkanie zakończyła wspól-

na sesja zdjęciowa laureatów i organizatorów konkursu, z zaproszeniem do udziału w następnych.

**Anna Kowal**



*Laureaci konkursu plastycznego.*

### RZEKŁA KOTKA

Rzekła kotka do kocura:  
„Zaszłam w ciążę, będzie córa.”

Kocurowi zrzęda mina,  
bo wolałby przecież syna.

W życiu zdarza się na opak,  
jest dziewczynka,  
miał być chłopak.

**Jacek Kaszyński**



## ŚWIĘTA W BULLERBYN!

**12 grudnia 2017 r.** filia biblioteki publicznej w Futomie gościła trzecioklasistów z panią wychowawczynią Dominiką Sienko-Domin. Jesteśmy w okresie przedświątecznym, robimy zakupy, sprzątamy domy, kupujemy prezenty itp.

Tym razem z dziećmi postanowiliśmy zaglądnąć do Bullerbyn i zobaczyć, co sóstka dzieci z trzech zagród robi przed Świętami Bożego Narodzenia. Wszystko zaczyna się od pieczenia pierniczków, po szwedzku – pep-

parkakor, robi się świąteczny konkurs polegający na odgadnięciu, ile ziaren grochu dzieci włożyły do butelki.

Przed Wigilią dzieci ubierają choinkę przywiezioną z lasu, ozdabiając ją koszyczkami z papieru, do których wkładają rodzynki i orzechy. Na gałązkach choinki wieszają aniołki z waty, cukierki, czerwone jabłuszka i świeczki. W Wigilię dzieci poszły odwiedzić Kristin z Zagajnika, która mieszkała samotnie i zaniósł jej cały kosz sma-kołyków i choinkę.

Czekając na pierwszą gwiazdkę Lasse, Bosse i Lisa zakładają na swoje głowy czapki krasnoludków i idą z prezentami do koleżanek. W wieczór wigilijny zasiadają z rodzicami do stołu, pięknie przyozdobionego i spożywają smaczne potrawy. W kaszy był ukryty migdał – znalezienie go było oznaką znalezienia sobie męża lub żony w przyszłym roku.

Po kolacji wszyscy przenoszą się do pokoju, w którym była choinka, tańczą wokół niej i śpiewają piosenki. Lasse przebiera się za wigilijnego krasnala – Jultomte, który rozdaje wszystkim prezenty.

Trzecioklasiści przynieśli ze sobą do biblioteki zrobione przez siebie kartki świąteczne z życzeniami dla dzieci z Bullerbyn. Życzenia były prawie podobne do siebie, ale szata graficzna kartek była różna, dlatego bibliotekarka wraz z panią wychowawczynią ogłosiły mini konkurs na najładniej namalowaną. Głosować mogli wszyscy, liczył się tylko jeden głos oddany na jedną kartkę.

Zwyciężyła kartka świąteczna Kasi Korbeckiej. Nagrodą za kartki i życzenia nie były szwedzkie pierniczki, ale polskie cukierki. Dzieciom z Bullerbyn życzymy Wesołych Świąt – God Jul!

**Danuta Drewniak**



*Kartki namalowane przez dzieci przyciągały wzrok barwami.*

## MAKULATURA NA STUDNIĘ DLA SUDANU

Od kilku lat mieszkańcy Podkarpacia zbierają makulaturę, a uzyskane pieniądze z jej sprzedaży trafiają na misje do Afryki. Z tych środków chrześcijańscy misjonarze budują studnie głębinowe, które dają tamtym mieszkańcom nadzieję na lepsze życie. Nie trzeba chodzić kilkanaście kilometrów z pojemnikami po wodę, ale mieć ją w swojej wiosce na miejscu. Teraz można ją nie tylko pić, ale również napoić zwierzęta, wyprać ubranie czy ugotować obiad. Do akcji „Studnia za makulaturę” dołączyła się Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej i jej dwie filie: w Futomie i Piątkowej. Makulatura z bibliotek to książki zdezaktualizowane, zniszczone i nieaktualna prasa. 13 grudnia firma „Atol” z Rzeszowa zabrała przygotowaną makulaturę, a uzyskane pieniądze przeznaczy na budowę studni w Sudanie – bardzo biednym kraju Afryki.

**Danuta Drewniak**



*Do akcji „Studnia za makulaturę” dołączyła się Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej i jej dwie filie.*



## WESOŁYCH ŚWIĄT ŻYCZYMY – BIBLIOTEKA W BIAŁCE



19 grudnia 2017 r. przedszkolaki z Białki udekorowały bibliotekę. Zawitał do nas świąteczny duch. Dzieci z przedszkola pięknie ubrały choinkę. Poradziły sobie świetnie, ich własnoręcznie zrobiony łańcuchy przyozdobił całą choinkę.

Kinga Rybka

## TRZECIA KLASA ODWIEDZIŁA BIBLIOTEKĘ W BIAŁCE

12 grudnia 2017 r. trzecia klasa odwiedziła bibliotekę w Białce. Na spotkaniu rozmawialiśmy na temat funkcjonowania biblioteki, jak należy szukać książek, które nas interesują. Dzieci dowiedziały się również jak bardzo potrzebne jest czytanie.

Jak powiedziała Wisława Szymborska, „czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła”.

Do udziału w tej zabawie starałam się przekonać trzecią klasę.

Oczywiście z okazji zbliżających się świąt rozmawialiśmy także o tradycjach, jakie panują w rodzinnych domach. Każde dziecko powiedziało, że zasadą jest „dodatkowe miejsce przy stole dla wędrowca”. Prócz tego rozmawialiśmy o wigilijnych potrawach. Próbowaliśmy wymienić 12 potraw, ale i tak co drugie danie to były pierogi.

**Wszystkim moim Czytelnikom życzę zdrowych wesołych świąt, spędzonych w rodzinnym gronie.**

Kinga Rybka



12 grudnia 2017 r. III klasa odwiedziła bibliotekę w Białce.

## JUŻ JEST ŚWIĄTECZNY CZAS W KĄKOLÓWCE



Wspólne zdjęcie przy choince.

Jak co roku, przedszkolaki z Kąkolówki nie zawiodły, przyszły 20 grudnia 2017 r. W bibliotece stoi przepięknie przystrojona choinka. Na świątecznym drzewku zawisł własnoręcznie przez dzieci zrobiony łańcuch oraz prześliczne aniołki. Od dzieci otrzymałam także wyjątkowy prezent – rewelacyjnie zaśpiewaną kolędę.

Kinga Rybka



Żona do męża:

– Wiesz co, nasz Walduś dziś dostał pałę z geografii, bo nie wiedział gdzie leży Afryka.

– To musi być gdzieś niedaleko, bo u nas w warsztacie pracuje Murzyn i dojeżdża do roboty rowerem.

## CHOINKA I REBUS ŚWIĄTECZNY

19 grudnia 2017 r. pięknie ubrana przez najmłodszych czytelników filii biblioteki publicznej w Piątkowej cho-

inka, wprowadziła nas w magię świąt Bożego Narodzenia. Dziewczynki ze starszych klas: Korenelia Sieńko oraz

Kinga Piech przygotowały piękny łańcuch choinkowy „na słodko” składający się z kolorowych chrupkowych kulek. Uczniowie oglądali także wystawę szopek, które są niezbędnym elementem bożonarodzeniowej dekoracji w kościołach i w wielu domach. Pani Renata Kowalska przeczytała dzieciom książeczkę pt. „Boże Narodzenie”, opisującą narodziny Pana Jezusa. Dzieci doskonale wiedziały jakie są polskie zwyczaje związane z nadchodzącymi świętami. Świadczy to o tym, jak ważne w naszych rodzinach są tradycje świąteczne i wigilijne, które przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Rozwiązywany przez trzecioklasistów świąteczny rebus, dekorowanie i degustacja ciasteczek oraz wspólne kolędowanie dało wszystkim dużo uśmiechu i radości.



Pięknie ubrana choinka przez najmłodszych czytelników biblioteki.

Danuta Hamerla

## SŁUŻBOWY SAVOIR VIVRE

Zadajmy sobie pytanie i spróbujmy na nie odpowiedzieć: „Czy zasady savoir vivre zmieniają się w zależności od miejsca? Inne są w pracy, inne w towarzystwie?”. Oczywiście, że tak! I to bardzo radykalnie. W towarzystwie mamy tę możliwość, aby zrezygnować z kontaktów, zignorować osobę, której maniery nam nie odpowiadają. W pracy nie ma takiej możliwości – tu czekają nas nie tylko kontakty, ale jesteśmy również zmuszeni do współpracy z taką osobą. Nie ma co udawać, że jest bezproblemowo – miotamy się od komplementowania, całowania rącek i próśb o „kawkę” do równouprawnienia, kto „pierwszy dopadnie windy, ten jedzie”. Znajomość zasad dobrego wychowania pomaga bezkonfliktowo pracować. A więc czas powiedzieć coś na ten temat.

W pracy przede wszystkim:

- obowiązuje hierarchia: przywileje i względy są dla osób zajmujących wyższą pozycję w firmie, bez względu na płeć i wiek. Zwykle szefowie przepuszczają podwładne kobiety w drzwiach, oferują lepsze miejsce w samochodzie, ale jest to grzeczność, a nie norma.

- dozwolone są rozmowy przez telefon komórkowy w miejscach publicznych, jeśli są krótkie i nie przeszkadzają innym,
- nie przesadza się z tytułowaniem współpracowników per „panie prezesie” – zdradza to kompleksy i poczucie niskiej wartości,
- pilnuje się terminowych rozliczeń z powierzonych pieniędzy – jeżeli nierzetelna firma nie wypłaca nam naszych należności, możemy stanowczo domagać się przestrzegania terminów – nie ubiegamy się o zasiłek, ale o zapłatę za wykonaną już pracę.
- nie spóźnia się i nie przychodzi za wcześnie na umówione spotkanie,
- nie zamawia się najdroższych dań z karty na służbowej kolacji (chyba, że gospodarz wyraźnie to poleca),
- masz prawo uprzedzić kontrahenta zaproszonego na obiad, że nie jesteś uprawniona do korzystania z funduszu reprezentacyjnego firmy,
- w cudzej firmie z telefonu korzystamy tylko, by zamówić taksówkę, bądź by potwierdzić, przesunąć, odwołać kolejne spotkanie,
- jeżeli jemy w pracy – to róbmy to ładnie i zostawiamy po sobie porządek,

- zrezygnujmy z płaczu, agresji, żalenia się kolegom – jeśli obawiamy się rozmowy, wyjaśnijmy sprawę na piśmie, nie dajmy się sprowokować, nie dążmy do konfrontacji, aby nie zamienić sprawy służbowego w prywatny konflikt, gdyż wtedy nie możemy liczyć na wsparcie kodeksu pracy czy służbowego regulaminu,
- ubierajmy się stosownie do sytuacji,
- nie romansujmy w pracy – pozostawiając sprawy etyki na boku, pomyślmy o naszych kolegach i koleżankach (może być to dla nich krępujące), a jeśli zdarzy się nam zakochać na śmierć i życie, postarajmy się utrzymać to początkowo w tajemnicy, dopóki związek nie okrzepnie – oszczędzi nam to też plotek, jeśli szybko się skończy.

Na zakończenie, przede wszystkim trzeba zaznaczyć, że zasady savoir vivre nie zostały stworzone po to, by wywoływać konflikty, więc nie traktujmy ich zbyt rygorystycznie. Ważna jest atmosfera, a nie by „wszystko przebiegało zgodnie z normami”. Pamiętajmy też, że naturalnym sprzymierzeńcem w trudnych sytuacjach jest zawsze poczucie humoru, które często jest kołem ratunkowym.

Źródło: <http://maroko.republika.pl/sluzb/sluzb.htm>



# KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

**PAWEŁ JAKUBOWSKI**  
**„KOPUŁA”**  
WYDAWNICTWO FORMA 2013



Kopuła Pawła Jakubowskiego jest postapokaliptyczną minipowieścią, w której autor ukazuje rzeczywistość po kataklizmie, do jakiego doszło na Ziemi. Jego konsekwencją jest skażenie środowiska, tak duże, iż uniemożliwia ono życie na powierzchni. Ci nieliczni, których kataklizm oszczędził, zamieszkują więc w podziemnych miastach-kopułach. W jednym z nich sześciu członków sprawującej władzę partii spotyka się na posiedzeniu, podczas którego próbują zaradzić wielu problemom. Między innymi ustalić, w jaki sposób zneutralizować Dyrektoriat – enigmatyczną, złowrogą organizację, wywołującą strach wśród ocalałych. Ale Kopuła to także opowieść kryminalna, w której każdy z bohaterów, próbując ukryć niewygodne dla siebie zdarzenia, stara się rozwikłać zagadkę związaną z tajemniczym zniknięciem. Najistotniejsze w tym wszystkim wydają się jednak być pytania, które Paweł Jakubowski zawiesił nad wszystkimi wątkami swojej opowieści. Pytania powodujące, iż Kopuła może być odczytywana jako metafora opisująca zagrożenia, z jakimi spotykamy się tu i teraz. Pytania, na które każdy musi sobie sam odpowiedzieć po zakończeniu lektury. Na przykład jak się zachować w obliczu najbardziej fatalnej z możliwych sytuacji?

W jednym z nich sześciu członków sprawującej władzę partii spotyka się na posiedzeniu, podczas którego próbują zaradzić wielu problemom. Między innymi ustalić, w jaki sposób zneutralizować Dyrektoriat – enigmatyczną, złowrogą organizację, wywołującą strach wśród ocalałych. Ale Kopuła to także opowieść kryminalna, w której każdy z bohaterów, próbując ukryć niewygodne dla siebie zdarzenia, stara się rozwikłać zagadkę związaną z tajemniczym zniknięciem. Najistotniejsze w tym wszystkim wydają się jednak być pytania, które Paweł Jakubowski zawiesił nad wszystkimi wątkami swojej opowieści. Pytania powodujące, iż Kopuła może być odczytywana jako metafora opisująca zagrożenia, z jakimi spotykamy się tu i teraz. Pytania, na które każdy musi sobie sam odpowiedzieć po zakończeniu lektury. Na przykład jak się zachować w obliczu najbardziej fatalnej z możliwych sytuacji?

**IZABELA SZOLC**  
**„ŚMIERĆ W HOTELU HAFFNER”**  
WYDAWNICTWO FORMA 2015



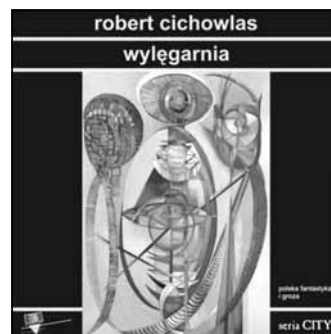
Najtrudniejsze są proste historie, nie jest łatwo je opisać, przełożyć na słowa. Izabela Szolc w nowej książce opowiada o miłości, samotności w pojedynkę i we dwoje, przemijaniu, które trapi, rozmijaniu się z sobą samym i innymi... Jednak zwykłe opowieści autorki *Śmierci w hotelu Haffner* mają drugie dno

(a może i kolejne), bo Szolc, jak mało kto w naszej prozie, umie uchwycić drobne drgnienia emocji, przebłyski myśli i przyszpilić je trafnym słowem. Proste historie, a jednak poruszające. Do przeczytania. Do przemyślenia.

Książka przede wszystkim o kobietach, choć nie tylko dla kobiet. Książka przede wszystkim o miłości, choć raczej dla

tych, którzy wolą opowieści o „niebezpiecznych związkach”. Książka przede wszystkim o dojmującej niepewności istnienia, choć niepozbawiona nadziei (skrywanej, ledwie przeczutej). Przejmująca, mądra, przykuwająca.

**ROBERT CICHOWLAS**  
**„WYLEGARNIA”**  
WYDAWNICTWO FORMA 2015



„Wylęgarnia” to zbiór trzynastu opowiadań grozy ukazujących niezbadane rejony ludzkiej wyobraźni. To trzynaście wrót, prowadzących do światów paralelnych, w których lęk przybiera najróżniejsze formy. Wchodząc w nie, poznamy tajemnice kryjące się w fortyfikacjach poznańskiej Cytadeli. A więc tego miejsca, w którym doszło do ostatniej

w historii Polski publicznej egzekucji. Zrozumiemy, kim jest mroczna postać, która ni stąd ni zowąd pojawia się na reпродукcji znanego dzieła van Gogha. Poczujemy, jak można przetrwać podróż pociągiem nawiedzonym przez ducha seryjnego zabójcy. Dowiemy się, o czym traktować może przedstawienie, mające odbyć się w sekretnych podziemiach nowoczesnego hotelu w centrum miasta. Oczywiście tylko wtedy, gdy naszego postrzegania nie zakłóci nam strach, nieodłącznie towarzyszący podczas lektury.

Książki są darem Państwa Anny i Pawła Nowakowskich z Wydawnictwa Forma Szczecin Bezzręcze.



# KSIĄŻKI W ODDZIALE DLA DZIECI

**N. H. KLEINBAUM**  
**„STOWARZYSZENIE  
UMARŁYCH POETÓW”**  
DOM WYDAWNICZY REBIS, 2017

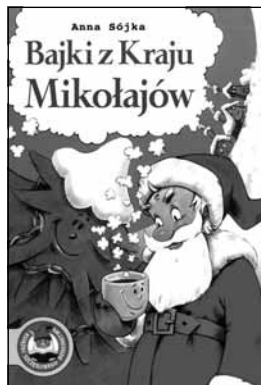
Rozpoczyna się rok szkolny w Akademii Weltona, elitarniej szkole średniej o wielkich osiągnięciach i nader surowej dyscyplinie. W miejsce odchodzącego na emeryturę nauczyciela przychodzi nowy, John Keating. Czterem zasadom Akademii, którymi są: Tradycja, Honor, Dyscyplina i Doskonałość, przeciwstawia inny sposób kształtowania i wychowania młodych ludzi. Co zwycięży: rygorystycznie prze-



strzegana tradycja czy prawo do marzeń, wolności i młodzińczego buntu?

**ANNA SÓJKA**  
**„BAJKI Z KRAJU MIKOŁAJÓW”**

WYDAWNICTWO PAPILON,  
 1994 (PRZYBLIŻONA DATA)



Od autorki: „Był mroźny ranek. Kraina Mikołajów drzemała cichutko, pomrukując od czasu do czasu.

Mikołajowe chatki wypuszczały kominami kłęby bajek i pochrapywały smacznie pod puszystą pierzyną śniegu...

Jeśli chcesz znaleźć się w bajkowym Kraju Mikołajów i przeżyć świąteczne przygody – koniecznie zajrzyj do tej książki!”.

**Świnka Peppa; Zabawy na śniegu; Wizyta Mikołaja**

Dwie przygody Peppy w jednej książce!

To będzie naprawdę wspaniałą zabawą!

Rodzina świnek przygotowuje się do świąt. Peppa i George napisali już list do Mikołaja, a tata przyniósł do domu ogromną choinkę. Czy małe świnki znajdą pod nią upragnione prezenty? Później świnki wybiorą się na lodowisko. Będzie to dla nich ogromne przeżycie, bo Peppa i George jeszcze nigdy nie jeździli na łyżwach. Ciekawe, jak sobie poradzą mali łyżwiarze?

**Książki poleca Anna Heller**

**SŁONECZNA DUSZA**

Siedząc na parkowej ławce  
 obserwuję lecące z drzew liście,  
 spadają tak dostojnie I uroczyście.  
 Czasem mocno do ziemi pikują,  
 lecz swobodnie I bezpiecznie lądują.  
 Wszystkie są różne piękne bezimienne,  
 żywot wiodą wśród ludzi, to na kres ich życia  
 nikt żalu nie wzbudzi.  
 Więc z obecności jesieni skorzystały,  
 w kolorowe stroje na podróż się ubrały.  
 Wiele się trzyma do samego końca,  
 czerpiąc życie z wody I promieni słońca,  
 które ma w swojej słonecznej duszy,  
 to że przychodzi czas I liście wysuszy.  
 Niektóre jeszcze zielone,  
 inne starością pomarszczone,  
 uwięzione w wiatru ponieważ  
 układają szeleszczące kobierce.  
 Póki wiatr w swoim podmuchu,  
 utrzymuje to wszystko w ruchu,  
 a kiedy wiatr ustanie, zaczyna się przemijanie

**Jan Bator**  
 Chicago

**ADAM DECOWSKI – FRASZKI**

**Zawsze mieliśmy**

Zawsześmy swojego mentora mieli  
 kiedyś w Moskwie, a dzisiaj w Brukseli.

**O kibicach**

Prawdziwych kibiców  
 to dzisiaj boli,  
 że zamyka się stadiony,  
 a nie kiboli.

**O małżeństwie**

Niekiedy małżeństwo  
 jest wtedy dobrane  
 gdy ona jest ślepa,  
 on głuchy na amen.

**Wyznanie byłego polityka**

O higieniczny tryb życia  
 niech mnie nawet nikt nie pyta,  
 bo nie można mieć rąk czystych  
 po odejściu od koryta.

**O prokreacji**

Dzisiaj w prokreację  
 wkracza nowa era:  
 Dziecko z in vitro  
 ojciec z komputera.

**ODLEGŁE ZDJĘCIE**

*Poetce Annie M. Nowak*

Tylko zdjęcie zostało Aniu,  
 z synem przy studni  
 W ogrodzie Twoim jakby w drzwiach  
 raju, wrytym w pamięć drzeworytem  
 istnienia

Gdzie jesteś  
 w ciszy, której świat nie słyszy  
 ani Ty hałasu świata  
 w muzyce zerwanej róży  
 w pszczoł rozmowie  
 w wierszach dopisanych do życia

Pamiętny dom w Hermanowej  
 cieszy światłem jesieni  
 pochylonego słońca i białą ścian  
 Lato w konfiturach  
 zawisło zapachem między nami  
 i tajemniczym szumem muszli

Bez Ciebie nie usiądę  
 w zielonym saloniku  
 z pamięcią pereł dni  
 z rozerwanego naszyjnika

**Zdzisława Górka**

## OGŁOSZENIE

**Urząd Miejski w Błażowej informuje, że zgodnie z przepisami ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach prowadzona jest ewidencja zbiorników na nieczystości ciekłe oraz oczyszczalni przydomowych oraz częstotliwości ich opróżniania.**

W związku z powyższym każdy właściciel (zarządca, najemca) budynku mieszkalnego znajdującego się na terenie gminy Błażowa zobowiązany jest do złożenia oświadczenia zawierającego:

1. imię i nazwisko,
2. adres zamieszkania,
3. pojemność zbiornika na nieczystości ciekłe w metrach sześciennych,
4. ilość osób zamieszkających w budynku,
5. numer umowy z podmiotem posiadającym zezwolenie na wywóz nieczystości ciekłych (Gospodarka Komunal-

na w Błażowej oraz Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Błażowej).

Oświadczenie należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Błażowej pok. nr 11 lub u sołtysa wsi.

W przypadku przeprowadzanych kontroli w stosunku do osób, które podały informacje nieprawdziwe oraz nie złożyły informacji zostaną zastosowane przepisy karne. Równocześnie przypominamy wszystkim właścicielom budynków (zarządcom, dzierżawcom) o obowiązku umieszczenia aktualnego numeru nieruchomości.

W obowiązującym regulaminie utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Błażowa opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego 28.07.2016 r., poz. 2661.

Uchwała jest aktem prawa miejscowego i obowiązuje od dnia 28 lipca 2006 r.

Z treścią uchwały można się zapoznać na stronie internetowej gminy Błażowa: [www.blazowa.itl.pl/bip/](http://www.blazowa.itl.pl/bip/).

**Edward Rybka**

### **Częstotliwość i sposób pozbywania się odpadów komunalnych i nieczystości ciekłych z terenu nieruchomości oraz terenów przeznaczonych do użytku publicznego**

§ 6. Zasady gromadzenia i usuwania nieczystości płynnych

1. Właściciel nieruchomości zobowiązany jest na swój koszt do podłączenia nieruchomości do istniejącej sieci kanalizacyjnej w terminie do 12 miesięcy od dnia przekazania jej do eksploatacji..

2. W przypadku gdy przyłączenie do sieci kanalizacyjnej jest technicznie lub ekonomicznie nieuzasadnione właściciel nieruchomości zobowiązany jest do:

- a) wyposażenia nieruchomości w przydomową oczyszczalnię ścieków,

b) szczelny zbiornik bezodpływowy nieczystości ciekłych.

3. Urządzenia wymienione w ust. 2 spełniać muszą wymagania określone odrębnymi przepisami.

4. Właściciel nieruchomości wyposażonej w przydomową oczyszczalnię ścieków lub bezodpływowy zbiornik nieczystości płynnych zobowiązany jest do:

a) pozbywania się komunalnych osadów ściekowych z przydomowej oczyszczalni,

b) opróżniania bezodpływowych zbiorników nieczystości ciekłych,

5. Częstotliwość czynności opróżniania i pozbywania wynikać powinna z pojemności zbiornika oraz ilości powstających osadów ściekowych.

6. Właściciel nieruchomości jest zobowiązany do systematycznego usuwania nieczystości płynnych z urządzeń służących do ich gromadzenia oraz niedopuszczania do ich przepełniania i wylewania się nieczystości na powierzchnię terenu.

7. Punktem zlewnym nieczystości ciekłych jest Gminna Oczyszczalnia Ścieków w Błażowej. Do odbioru nieczystości ciekłych z nieruchomości upoważniony jest zakład będący gminną jednostką organizacyjną bądź przedsiębiorcą posiadający zezwolenie na wykonywanie działalności w tym zakresie. Obecnie takie zezwolenie posiada Gospodarka Komunalna Sp. z o.o. w Błażowej.

8. Właściciel nieruchomości zobowiązany jest do udokumentowania korzystania z usług odbioru nieczystości ciekłych i osadów ściekowych z terenu nieruchomości świadczonych przez zakład stanowiący gminną jednostkę organizacyjną lub przedsiębiorcę posiadającego zezwolenie na wykonywanie działalności w tym zakresie.

**Nie żyjemy, aby umierać;  
ale umieramy, aby żyć wiecznie.  
Michael Buchberger**

**Rodzinie zmarłego**

**Józefa Kustry**

**przekazujemy szczerze  
wyrazy współczucia.**

**Koleżanki i koledzy  
z Urzędu Miejskiego  
w Błażowej.**

**„Rośląka jest naszym losem,  
Spotkanie naszą nadzieją”.**

**Składam serdeczne podziękowania wszystkim, którzy w tak ciężkich dla mnie i moich bliskich chwilach okazali wiele życzliwości i wsparcia oraz wzięli udział w ostatnim pożegnaniu Męża**

**Śp. Jana Kiszki.**

**Żona z rodziną.  
Prosimy o modlitwę.**

## PAMIĘĆ – SŁOWO – OBRAZ

Pamięć jest swego rodzaju słowem – kluczem w poezji Mieczysława Arkadiusza Łypa. I nie chodzi tu o częstą obecność tego pojęcia w utworach, a znacznie bardziej o utrwaloną w antycznej tradycji relację „pamięć-sztuka” (w micie o bogini pamięci Mnemosyne i jej córkach Muzach, opiekunkach sztuk pięknych i nauk).

W wierszach z nowego zbioru pamięć uruchamia poeta w kontrastowych zestawieniach obrazów, asocjacjach, odwołaniach do przeszłości (w motywach – także biograficznych i autobiograficznych), do miejsc ważnych ze względów cywilizacyjnych czy osobistych.

Bogaty kontekst kulturowy: od reminiscencji mitologicznych i biblijnych – aż po tradycję literacką, najbliższą światopoglądowi artystycznemu autora *Krajobrazów pamięci* (czyli spuściznę Juliana Przybosia i Tadeusza Różewicza) obecne w tym zbiorze, znakomicie służą kreowaniu poetyckich krajobrazów. Także krajobrazów pamięci. Towarzyszą egzystencjalnym niepokojom, a równocześnie argumentują humanistyczne przekonanie o sensach porządku świata.

W tomiku, który właśnie czytamy, łatwo dostrzec można trzy porządki. Porządek natury ujawnia się w osadzeniu poszczególnych utworów w konkretnych porach roku i przywoływaniu w poetyckich obrazach realiów właściwych dla konkretnej fazy cyklu natury (jak w wierszach *Etiuda wiosenna*, *Lato dojrzałych malin*, *Tęsknota za Bosforem*).

Porządek – nazwijmy go kulturowym – dominuje w wierszach powstałych z inspiracji dziełami malarzy: J. Chełmońskiego, T. Makowskiego, A. Korca i L. Kuchniaka. Autor stara się dokonać lirycznej (a zatem artystycznej i osobistej) analizy momentu, chwili konfrontacji odbiorcy (dodajmy: świadomego swych kulturowych kompetencji odbiorcy) z dziełem plastycznym.

Trzeci porządek – egzystencjalny – towarzyszy całemu zbiorowi, tak jak obecny jest w całym dorobku poetyckim M. A. Łypa.

Recenzując tom *Ars longa*, Joanna Rusin stwierdziła, że:

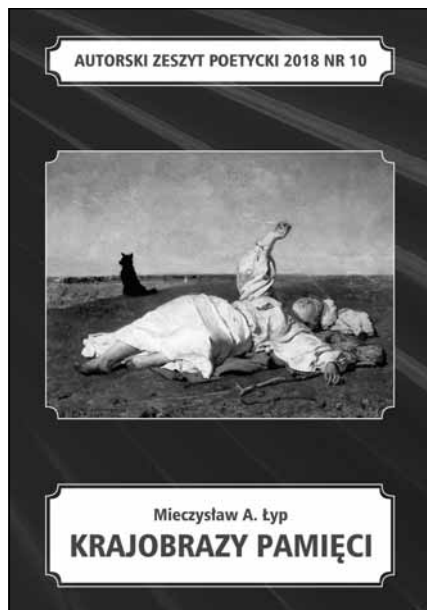
**Bohater liryczny [tego zbioru] jest człowiekiem dojrzałym, świadomym**

**tego, co w życiu najważniejsze; jego credo, wypowiedziane w utworze *Uroczysko*, brzmi jasno i zdecydowanie:**

*Wierzę w obraz skrzypce wiersz*

*Nasturcję anemon słonecznik i absynt*

Ów dwuwiersz wyraża pochwałę życia w jego dotykaności i zmysłowości, życia, które bywa jak absynt, upojne, ale i gorzkie, a które może ocalić od zapomnienia jedynie piękno stworzone przez człowieka: malarstwo, muzyka, słowo poetyckie.



Przytoczoną wyżej opinię możemy wprost odnieść do *Krajobrazów pamięci*, nawet po lekturze *Gorzkiego wiersza* czy *Wigilii 2017*.

Optymistyczny pogląd na świat ocala właśnie natura, sztuka i pamięć. Właściwie w całej książce (w tekstach poetyckich i fotogramach) autor przekonuje czytelnika o sprawczej sile pamięci. Udostępnia ona nie tylko wiedzę o przeszłości czy rozświetla spectrum doznań i doświadczeń (jednostkowych bądź społecznych), ale przede wszystkim jest potężnym motorem działań twórczych. Dla M. A. Łypa „ścieżki pamięci” to drogi artystycznych inspiracji. Świetnym przykładem jest tu wiersz *W krajobrazach pamięci*. Obraz poetycki to pozornie sielska scenka rodzajowa w arkadyjskiej scenerii (gdzie dominują *błękitne Pegazy*) – a równocześnie jak najbardziej realnej, współczesnej Gwoźnicy (wsi rodzinnej J. Przybosia). Trwa wieczór poetycki, poświęcony spuściznie autora *Równania serca*.

J. Przyboś to bardzo ważna dla naszego autora postać. Mieczysław A. Łyp, wpisując się twórczo swymi tekstami w tradycję Awangardy, podjął śmiały artystyczny dialog z Mistrzem, wydając przed dwoma laty tomik zatytułowany *Rozmowy z Julianem Przybosiem*.

W wierszu, o którym tu mowa, poza przywołaniem wprost osoby autora *Sensu poetyckiego* dostrzegamy twórcze rozwinięcie pewnych cech warsztatu literackiego Mistrza: w nawiązaniu do Przybosiewego układu rozkwitania, w dbałości o celność metafory. Z kręgu biograficzno-rodzinnego J. Przybosia, oddanego w zmetaforyzowanych powidokach wyprowadza nas, czytelników, refleksja natury etyczno-egzystencjalnej:

Wszyscy wchodzimy  
w zalany atramentem pejzaż  
Wszyscy wiemy co to jest różnica  
[...]  
wątpliwość zaprzeczenie zaprzęstwo  
[...]  
z tego powodu  
staramy się  
nie zapominać ważnych spraw  
przykazań nazwisk jasnych dróg

A także – a może nade wszystko – realnych (i tych słowem malowanych) krajobrazów: srebrzystych topoli, rozśpiewanych jaworów i *zieleni drzew z obrazów Zabłyszczca*.

W *Krajobrazach pamięci*, budując oryginalne metafory i zaskakujące asocjacje, poeta miesza realne porządki rzeczy: widnokreśli bywają „zasypane przez ciszę”, wspomnienie z dzieciństwa w Radomsku przesłania powidok Bosforu, a szereg wierszy w zbiorze – to poetyckie reminiscencje konkretnych wydarzeń kulturalnych.

Translacja: krajobraz – jego oryginalny poetycki zapis wymaga kunsztownego operowania słowem, gdy poeta pragnie uchwycić grę światła, aurę gorącego lata, piękno niepozornych polnych kwiatów bądź urodę wiekowego miasta, jak np. w wierszach: *Dyptyk rzeszowski*, *Paniaga Andrzeja Korca*, *Etiuda wiosenna*, *Letnia nostalgia*, *Sannok po latach*.

Służą temu rozbudowane przenośnie (w których *rozkwitwały metafory i przebiśniegi*, a *jabłonie unosiły złote sny*) oraz porównania, gdy *akordy jaśnieją jak białe jaśminy*. Tych używa autor stosunkowo niewiele; chętniej – dla precyzji obrazu i jego ekspresji

– posługuje się epitetami, zwłaszcza z kręgu znaczeniowego światła i koloru, stąd np. w wierszu *Znad Sanu* widzimy:

Irysy jaśminy nasturcje piwonie  
– jak u Wyspiańskiego  
piękne świetliste  
i pełne żaru lata

Próba przełożenia „tego, co widzę” (krajobrazu, dzieła plastycznego czy wydarzenia) na słowa, a zwłaszcza liryczna opowieść o pejzażu w kolejnej warstwie semantycznej odsłania skojarzenia i odwołania do innych niż literatura tekstów kultury). W ten sposób poeta tworzy oryginalny „układ rozkwitania”. W artystycznej wypowiedzi autora i w wyobraźni oraz pamięci czytelnika.

Dla kogoś, kto czyta wiersze M. A. Łypa, oczywistym jest, że cała jego twórczość (i w dużej mierze działalność animatorska na polu kultury) to uparte dążenie do ogarnienia „nieogarnionego piękna” z utworu *Przed świtem* – przynajmniej trochę, przynajmniej w intymnym kontakcie z konkretnym pejzażem, koncertem czy obrazem. Poetyckie „krajobrazy pamięci” obejmują także cykl utworów, poświęcony prywatnemu odbiorowi malarskich dzieł Józefa Chełmońskiego, Tadeusza Makowskiego, Andrzeja Korca i Leszka Kuchniaka. Uparte próby oryginalnego „przekładu” obrazu na płótnie na obraz budowany słowem – to jeden z charakterystycznych tematów poezji M. A. Łypa. I w wierszach tych nie chodzi tylko i wyłącznie o zapis tego, co widzi odbiorca. Poezja nie wystarcza do wyzwania warsztatowe, czyli zmagania z oporną materią słowa oraz własną interpretacją oglądanego obrazu. Dla naszego autora kontakt z dziełem wybitnego artysty plastyka – to otwarcie bogatego pola twórczych inspiracji. Autor *Chwili jesiennej*, *Tryptyku z kaczeńcami* czy *Muzyki sfer niebieskich* stara się wprowadzić czytelnika w subtelny klimat kontaktu ze sztuką, ukazać, jak cudze dzieło uruchamia pokłady wyobraźni i pamięci, konteksty kulturowe, jak zmusza do benedyktyńskiej wręcz pracy, by – posiłkując się cytatem z Norwida: „odpowiednie dać rzeczy słowo”.

Przyjrzyjmy się bliżej utworowi za tytułowanym *Studium anemonów*. Wiersz jest impresją notowaną po obejrzeniu dzieła T. Makowskiego *Anemony w zielonym wazonie*. W warstwie informacyjnej mamy tu wyliczenie detali obrazu: kwiatów, wazonu, stolika. Każdy element tej wyliczanki

wyzwała jednak w wyobraźni poety asocjacje przyrodnicze i kulturowe, przy czym są one indukowane kontrastowymi barwami (w stosunku do koloru obrazu), dopełnione światłem, blaskiem, oddanym w pozornie realistycznych porównaniach. Ekspozowany w starych murach popijarskiego klasztoru obraz Makowskiego, przedstawiający egzotyczne, cieplarniane rośliny, przywołuje na pamięć – w wyobraźni autora wiersza – swojskie słoneczniki, ale także „bretońskie pejzaże Gauguina”. Wszystkie jednak kompozycje i stylistyczne zabiegi nie prowadzą autora do odkrycia tajemnicy piękna, ale obligują go do kolejnych prób jej odkrywania.

Tym samym celom poświęcone są utwory inspirowane twórczością J. Chełmońskiego, bo przecież:

Po dziś dzień trwa  
przecucie istnienia  
ważności  
wyjątkowości  
tylko tej chwili  
– tej tęsknoty za pięknem świata  
jego potęgą i ogromem  
*Chwila jesienna*

Wszelobecna w twórczości M. A. Łypa relacja: natura-kultura obejmuje także refleksje nad etycznym aspektem zachwyty (czy tylko: szacunku) urodą świata. Gdy, jak czytamy w wierszu *Lato dojrzałych malin*:

Pachnie sianem  
i złotomiodnymi ziołami ze wzgórz  
[...]

I można publicznie  
zdjąć ciężar z ramion Chrystusa  
próbować zrozumieć Piłata Poncjusza  
obmyć ciało  
uspokoić pragnienia

W kategoriach etycznych (a nie publicystycznych) mierzy się autor z aktualną sytuacją społeczno-polityczną (*Gorzki wiersz*, *Miałem być ocalony*, *Wigilia 2017*). W wierszu *Miałem być ocalony* skądinąd krajan i animator poezji Tadeusza Różewicza wyraźnie nawiązuje do znanego powszechnie utworu Mistrza – *Ocalony*. Mieczysław A. Łyp jest – prawie – rówieśnikiem wiersza Różewicza, wiersza ważnego w aspekcie etyczno-politycznych rozrachunków z bagażem doświadczeń okupacyjnych i wojennych w Polsce po II wojnie światowej.

T. Różewicz w wierszu *Ocalony* określał rozpad dotychczasowych norm i wartości, szukał z uporem nowych recept na relacje między jednostką i wrogim jej światem. Światem, w którym

wyzwolili się ciemne i niszczące siły, w którym nieskuteczne okazały się zabezpieczenia, jakie wytworzyła kultura.

W 70 lat po publikacji *Ocalonego* (w debiutanckim tomie Różewicza pt. *Niepokój*) późny wnuk dokonuje zdecydowanej i dramatycznej oceny tego, co dzieje się „tu i teraz”. Ujawnia zwątpienie w pozytywną etyczną siłę sprawczą sztuki, a zwłaszcza poezji, zadając Mistrzowi gorzkie pytanie: *I po co pisałeś poeto tamten / wiersz?*

Puenta utworu jest ekspresywna i ironiczna, jakby autor, który z całym przekonaniem ogłaszał afirmację natury i sztuki, całą swoją twórczością (a także znakomitą większością tekstów w *Krajobrazach pamięci*) poświadczał humanistyczną wiarę w ład natury, pozytywną siłę kultury i mądrość (tę zbiorową i tę indywidualną) pamięci – tę wiarę utracił. Co ocala człowieka w świecie Piłatów i faryzeuszy? – zdaje się pytać w wierszu bez tytułu.

W zbiorze *Panta rhei* z 2012 r. deklaruje wiarę w *obraz skrzypce wiersz*, przekonanie to powtarza w utworze *Remedium* z najnowszego tomiku. Jednak. I mimo wszystko.

W 2017 roku świadomość uniwersalnych wartości, humanistycznych wartości etycznych, najlepiej ilustruje impresyjny obraz nocy wigilijnej (*Noc Wigilijna*), w którym przekonująco proponuje poeta – sobie i innym – kontakt z przyrodą i wspomnienia drobnych radości w klimacie, magicznym klimacie bożonarodzeniowych świąt – jako remedium na frustracje rzeczywistości, która skrzeczy. Czy jest to lekarstwo skuteczne – niech oceni czytelnik.

Nowym zbiorem wierszy raz jeszcze Mieczysław A. Łyp zaprasza miłośników poezji (i ze smakiem wydanej książki) do dialogu wyobraźni i pamięci, do swojego „ogrodu sztuk”. Jest to przestrzeń prywatna, kształtowana opisem rzeczy materialnych i imaginacją, bogatą wyobraźnią autora oraz jego rozległą wiedzą i swobodą poruszania się w różnych wymiarach kultury. Stąd jego „krajobrazy pamięci”, jego „ogrody sztuk” są *całe w metaforach*, jak czytamy w wierszu *Wszystkie barwy lata*.

Utwory zgromadzone w zbiorze *Krajobrazy pamięci* jednak przekonują, że wbrew frustracjom rzeczywistości, egzystencjalnym niepokojom i prywatnym lękom – można pogodnie postrzegać świat. Dzięki naturze i sztuce. I PAMIĘCI.

Anna Niewolak

**SMUTNY WIERSZ**

upłynął rok  
nie ma już twych dobrych oczu  
radosnego uśmiechu spracowanych dłoni  
odeszłaś tak jak żyłaś cicho i skromnie  
jak gdyby nieśmiało

długo musiałaś czekać na ten wiersz  
ugrzął w oparach wielkiej pustki  
w najcięższych chmurach przygnębienia  
ale przyszedł do ciebie mamo  
pod tę głuchą ciszę ciężaru kamiennych płyt

2014

**PUSZCZYK**

Po dziesiątej w nocy idę na spacer z psem  
Zostawiam za sobą lampiony wiejskich okien  
Nad polami przepływa zwiewna chusta mgieł  
Mnożąc zwiady nieznanych łądów

Na polanie przed ścianą drzew w mocnym świetle latarki  
Demonicznie błyskają oczy stadka wylęknionych saren  
Rychło jakby zgasło komuś życie  
Zamieniają się w podstępne cienie niewidzialności

W ciszy można by porozmyślać nad kondycją świata i duszy  
Groza – strach – nicość – ... wiele jest synonimów nocy –  
Złowróżbny oddech milczenia z ciemni pobliskiego lasu  
Przerywa zasmucone pohukiwanie puszczyka

**POD WRONIM NIEBEM**

Życie nie jest ani różowe ani czarne w swojej nieokreśloności  
Wczoraj z rana nad wioską przeleciało sześć wron  
Jakby chciały poszerzyć horyzont pytań bez odpowiedzi  
Znów wyszedłem z domu i przeciskam się między leśnymi [krzakami]  
Wiatr jak obłąkany anioł rozrzuca zeschnięte liście jesieni  
a obok mnie płynie niekończąca się rzeka zwątpienia

**TOAST**

Czerwiec wita świat deszczem  
Pod przytłaczającymi ścianami niepokoju  
Wszystkie myśli zlewają się w niepowtarzalną osobność  
Jeszcze się łudzimy że mamy mnóstwo czasu do stracenia  
Wierząc w raj niepojętych zbiegów okoliczności  
Zmęczeni zagubieni zamyśleni do księżycy  
Wznosimy kolejny toast niezrozumienia  
A biel nocy staje się cięższa od rosy nad ranem  
I niebawem jutro ściśle zespoli się z wczoraj

**ŚWIT**

powoli rozwierają się opadłe  
powieki czterech stron świata  
ze śniegowego puchu wynurza się  
piękno ogrodu  
nad wioską coraz mocniej  
oddychają kominy  
przez brzozowy zagajnik otoczony  
kępami krzewów tarniny  
od wschodniej strony coraz  
wyraźniej przebija się jasność

czuję jakbym wchodził  
w ten poranny różowy blask nieba  
i płynął razem z nim na mgłę czule  
obejmującej całą wioskę  
w czarodziejstwie świtu aż po kres  
jednej wielkiej niewiadomej

**PIELGRZYM  
PRZEMIJANIA**

gdy granica snu  
kończy łowy nietoperza  
i oddziela czerń  
od zielonego światła poranka  
wszystko drga niepewnością  
skrzydeł owadów  
przed pierwszym lotem  
drga powietrze pomiędzy  
promieniem słońca  
padającym przed pytaniami  
mojej drogi samotności  
a stworzeniem świata gdzie  
nie wszystko zostało opisane  
w trwożliwym spojrzeniu  
w przyszłość czai się  
obłąd wątpliwości  
z przepaści wszechświata  
jak wezbrane wody  
wylewają się przesywające głosy  
chórów nieba  
i niepokój zarzuca swe sieci  
na wylęknętego pielgrzyma  
przemijania  
a jedyną klarowną odpowiedzią  
jest wielkie niedopowiedzenie

**Autor: Lesław J. Urbanek**



## Z TOMIKIEM LESŁAWA JANA URBANKA „SZUKAM” PRZEZ HISTORIĘ FILOZOFII

Tytuł zbioru z najnowszymi wierszami L. Urbanka wydaje się tajemniczy, a nawet intrygujący. Już po lekturze kilku pierwszych utworów orientujemy się, że jest to liryka refleksyjna o wyraźnym zabarwieniu filozoficznym. Warto prześledzić na przykładzie wybranych wierszy, jakie kierunki i nurty filozoficzne znalazły odzwierciedlenie w utworach tego tomiku.

W jednym z pierwszych autor stwierdza:

*życie nie jest ani różowe ani czarne  
w swojej nieokreśloności*

(„Pod wronim niebem”)

Jest to pogląd bliski sceptycyzmowi Pirrona, który zakładał, że człowiek jest niezdolny do trafnego rozstrzygnięcia jakichkolwiek kwestii, zatem należy się wstrzymać od wydawania sądów na temat otaczającej nas rzeczywistości. Sceptycyzm narodził się w Grecji na przełomie IV i III wieku i nie stracił swej aktualności do czasów nam współczesnych.

Z kolei echa egzystencjalizmu, filozofii niepokoju człowieka, który boi się własnej wolności, słychać w wierszu „Noc”:

*w niezgłębionej ciszy mijają chwile  
samotności*

czy też:

*jasno świecą tylko gwiazdy wiecznego  
paradoksu niedomówień*

W tych stwierdzeniach do głosu dochodzi Kierkegaardowskie poczucie lęku wynikające ze świadomości osamotnienia. Egzystencjalizm zakłada, że człowiek jest bytem wyzwolonym, zatem sam musi nadać sens swojej egzystencji. Jest tylko tym, co sam czyni, jest skazany na wolność wyboru, jest bytem „rzuconym w świat”, stąd ciągły „lęk i drżenie” czy Schopenhauerowskie „cierpienie” i „życie”.

Kontynuuje tę myśl poeta w utworze „Pod wronim niebem”:

*a obok mnie płynie niekończąca się  
rzeka zwątpienia,  
bo poznanie ludzkie jest niepewne  
również w kwestiach etycznych.*

W wierszach L. Urbanka można też spotkać nawiązania do poglądów Pascala, np. kiedy autor stwierdza:

*z nieskończoności wypływają  
kolejne znaki zapytania*

(„Znaki zapytania”)

Tym znakiem zapytania może też być słynny „zakład Pascala” o istnienie Boga.

Idąc tym tropem poeta w innym wierszu zauważa:

*w ciszy można by porozmyślać  
nad kondycją świata i duszy*

(„Puszczyk”)

Odwołuje się tu do poglądów Karla Jaspersa, który pojmuje egzystencję jako rozdarcie między naszą obecnością w świecie, a naszą aspiracją do transcendencji, aby „dokonać refleksji nad sobą i wybrać rozpacz lub wiarę”.

W wierszu „Granice” L. Urbanek napisał:

*choć po świecie drepczą wytrwale  
buty zła (...)*

*jakby na przekór wszystkiemu  
pulsuje piękno życia*

Tu poeta przywołuje poglądy św. Augustyna, w których zawarta jest wizja człowieka pełnego sprzeczności, zgubionego przez grzech i zbawionego mocą łaski Bożej. Są to ślady manicheizmu, systemu religijnego, powstałego w starożytnej Persji, głoszącego odwieczną walkę dwóch sił: dobra (światła) i zła (ciemności).

W utworze „Toast” czytamy:

*jeszcze się ludzimy że mamy  
mnóstwo czasu do stracenia*

Zauważamy tu echa poglądów Schopenhauera, jego pesymizm odnośnie postrzegania człowieka i społeczeństwa, bowiem życie człowieka przedstawiał Schopenhauer jako ciągłą, nigdy nie kończącą się pogoń za zachciankami, prowadzącą do nieustannego napięcia i cierpienia.

Podobny problem podjął L. Urbanek w wierszu „Pejzaż grudniowego poranka”. Ujął go w sentencji:

*coś się skończyło coś się zaczyna*

Nawiązuje tu do stwierdzenia Heideggera, który uważał, że człowiek zastanawiając się nad swoim życiem, dochodzi do wniosku, iż jego urodzenie jest czymś przypadkowym, a rozmyślając nad swą przyszłością, przewiduje nieuniknioną śmierć. Zatem egzystencja człowieka „jest byciem ku śmierci”.



Lesław Jan Urbanek

Nieco inaczej problem ten postrzegali Sartre, będący autorem terminu „byt dla siebie”, rozpowszechnionego przez filozofię egzystencjalną. „Byt dla siebie” jest w języku egzystencjalistów równoznaczny z „nie być”. Skoro cechą człowieka jest działanie, to tym samym właściwością jego jest „nie być już tym, czym się było przed chwilą”.

Podobną tonację emocjonalną ma wiersz „Los”, gdzie poeta napisał: *dziś wszystko pooplatał smutek  
nieudaczny brat szczęścia*

Można się zastanawiać, czy rzeczywistość szczęście idealne, jak zdefiniował Kant, to „zaspokojenie wszystkich naszych upodobań”. Szczęście nie jest nigdy czymś danym, wpływa zwykle z ludzkiej aktywności. Znajduje to także potwierdzenie w przysłowiu: „Każdy jest kowalem własnego losu”. Zatem jawi się problem, czy smutek definiowany jako uczucie przeżywane przez kogoś, komu coś dolega, kto stracił bliskich lub ominęło go coś miłego, może być „nieudaczny bratem szczęścia”. Być może tak.

O innym dręczącym człowieka uczuciu, zatruwającym jego życie, a rzadko postrzeganym przez etyków, L. Urbanek napisał „miniaturowy traktat filozoficzny”:

*nienawiść rodzi się w bezgwiezdnym  
zaułkach kosmosu  
i rośnie długo w zapomnieniu  
karmiona pogardą  
potem wędruje przez szare  
przestrzenie nieba  
gdzie nasycona niezrozumieniem  
rozpetza się po wioskach  
i miejskich blokowiskach*

(„Pokarm”)

Tak poeta ukazał genezę poglądów Nietzschego, które w drugiej połowie XIX wieku powitano z entuzjazmem. Prezentowały one ideał silnego człowieka. Miały w opinii swego twórcy wyzwolić ludzkość z zakłętą kręgu cierpienia, a zawłaszczony przez totalitaryzmy, rozpełzły się falą nienawiści. Ich skutki ludzkość odczuwa do dzisiaj.

Stwierdzeniem:  
*bezдушny wiatr uderza w nasze twarze  
a my brniemy w podmokłym gruncie  
rzeczywistości*

poeta nawiązuje do poglądów Bergsona, według którego centralną kategorią filozofii jest „trwanie”, stanowiące najgłębszy wymiar rzeczywistości. Ten wybitny filozof zadokumentował swoje przekonania własnym życiem i śmiercią.

L. Urbanek w wierszu „Pielgrzym przemijania” ponownie przypomina największe dylematy ludzkości:  
*i niepokój zarzuca swe sieci  
na wylekłego pielgrzyma przemijania  
a jedyną klarowną odpowiedzią jest  
wielkie niedopowiedzenie*

Tu do głosu jeszcze raz dochodzą poglądy Pascala, który uważał, że człowiek znajduje się na granicy dwóch bezmiarów: „wielkości i nicości, zbawienia i potępienia” i stąd *wielkie niedopowiedzenie*.

Lektura ostatniego zbioru wierszy Lesława Jana Urbanka jest pasjonująca. Te utwory głębią przemyśleń i doskonałością kształtu artystyczne-

go zachwycają i przywołują czytelnika ponownie.

**Ryszard Wojtowicz**

**Bibliografia podmiotowa:**

Lesław Jan Urbanek, „Szukam”, Drukarnia Styl Anna Dura, Kraków 2015  
Bibliografia przedmiotowa:

„Słownik filozofów” pod redakcją Bolesława Andrzejewskiego, Poznań 1997

Julia Didier, „Słownik filozofii”, Wydawnictwo „Książnica”, Katowice 1992

Władysław Tatarkiewicz, „Historia filozofii”, PWN, Warszawa 1988

**PHIL BOSMANS – CYTATY**

- Żadna noc nie może być aż tak czarna, żeby nigdzie nie można było odszukać choć jednej gwiazdy. Pustynia też nie może być aż tak beznadziejna, żeby nie można było odkryć oazy. Pogódź się z życiem, takim jakie ono jest. Zawsze gdzieś czeka jakaś mała radość. Istnieją kwiaty, które kwitną nawet w zimie.
- Nigdy nie zapominaj najpiękniejszych dni twego życia. Wracaj do nich, ilekroć w twoim życiu wszystko zaczyna się walić.
- Nie ma zbyt wiele czasu, by być szczęśliwym. Dni przemijają szybko. Życie jest krótkie. W księdze naszej przyszłości wpisujemy marzenia, a jakaś niewidzialna ręka nam je przekreśla. Nie mamy wtedy żadnego wyboru. Jeżeli nie jesteśmy szczęśliwi dziś, jak potrafimy być nimi jutro?
- Wykorzystaj ten dzień dzisiejszy. Obiema rękoma obejmij go. Przyjmij obojętnie, co niesie ze sobą: światło, powietrze i życie, jego uśmiech, płacz, i cały cud tego dnia. Wyjdź mu naprzeciw.
- Nie ma drugiego człowieka takiego jak ty. Jesteś jedyny w swoim rodzaju i wyjątkowy, całkowicie oryginalny i niepowtarzalny. Nie wierzysz w to, ale naprawdę nie ma żadnego drugiego takiego jak ty. I żaden człowiek, którego kochasz, nie będzie już zwyczajnym człowiekiem. Jakaś osobliwa siła przyciągania promieniuje z niego. I ty zmieniasz się pod jego wpływem. Jemu możesz nawet powiedzieć: „Dla mnie nie musisz być nieomylny, bez błędów ani doskonały, bo ja przecież ciebie lubię!

**AKTYWNY  
SAMORZĄD**

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie zaprasza osoby niepełnosprawne z terenu powiatu rzeszowskiego do ubiegania się o dofinansowanie ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach pilotażowego programu PFRON – Aktywny Samorząd.

Informacje dotyczące realizacji programu w 2018 roku można uzyskać w siedzibie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie ul. Batorego 9, 35-005 Rzeszów, pod numerem telefonu: 17 859 48 23, wew. 7 lub 519 585 427, a także na stronach in-



Państwowy Fundusz  
Rehabilitacji Osób  
Niepełnosprawnych



ternetowych [bip.powiat.rzeszow.pl](http://bip.powiat.rzeszow.pl) oraz [www.pcpr.powiat.rzeszow.pl](http://www.pcpr.powiat.rzeszow.pl).

**PODSUMOWANIE  
2017 ROKU**

Ogółem z dofinansowań skorzystało 86 osób niepełnosprawnych, z czego w ramach Modułu I – 38 osób, a z Modułu II – 48 osób.

Dofinansowania w zakresie Modułu I przyznawane były na pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu, prawa jazdy kategorii B, sprzęt elektroniczny lub jego elementów oraz oprogramo-

wania, utrzymania sprawności technicznej wózków inwalidzkich o napędzie elektrycznym, specjalistyczne protezy, naprawy tych protez oraz pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki dla osoby zależnej. Dofinansowania w zakresie Modułu II przyznawane były na pokrycie kosztów czesnego oraz dodatki na pokrycie kosztów kształcenia jako pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym.

*Program finansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych*



## BULWIOK

Elżbieta Dzikowska pisze o bulwioku z Futomy w swej książce „Polska znana i mniej znana”.

Bulwiok to tzw. potrawa bieda, czyli coś z niczego. Potrawa ta wpisana jest w 227 r. na listę produktów regionalnych w kategorii wyroby cukiernicze i piekarskie. Bulwiok to ciasto drożdżowe z serowo-ziemniaczanym farszem z charakterystycznym dodatkiem mięty. Mięta nadaje tej potrawie niesamowitego orzeźwienia, nutki orientu i oryginalnego smaku. Zapraszamy do wypróbowania, w sam raz na sobotnia kolację.

### Ciasto:

1/2 kostki drożdży,  
ok. 600-700 g mąki pszennej,  
ok. szklanki mleka,  
50 g masła,  
2 jajka,  
1 żółtko,  
sól,  
cukier.

### Nadzienie:

ok. 200 g białego sera,  
5-6 ziemniaków,  
jedna cebula,  
sól,  
pieprz,  
świeża mięta.

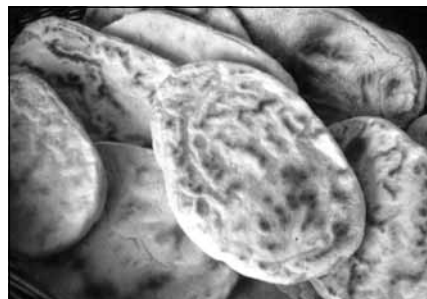
Zacznij drożdże (rozpuścić w części mleka, zasypać odrobiną cukru i mąką). Gdy ruszą, dodać mąkę, jajka, żółtko i sól. Masło rozpuścić w po-



zostałym mleku, dodać do ciasta w trakcie wyrabiania. Jeśli ciasto będzie za twarde, dodawać po trochu mleka (ciasto powinno być dość miękkie, elastyczne, przyjemne w dotyku). Odstawić do wyrośnięcia na ok. 1 godzinę. Wyrośnięte ciasto rozciągnąć na blasze w duży kwadrat/prostokąt lub koło, przykryć, zostawić do ponownego wyrośnięcia. W tym czasie nagrzać piec do 180°C i przygotować farsz – ugotowane ziemniaki ugnieść z serem, dodać podsmażoną cebulkę i posiekane liście mięty, doprawić solą i pieprzem. Farsz wyłożyć na środek placka – nadmiar ciasta po bokach założyć do środka tworząc ramkę dookoła nadzienia. Piec ok. 50 min – podawać ciepłe.

## PROZIAKI – PODKARPACKIE PLACKI NA SODZIE

Proziaki – placki z mąki na sodzie, robione od ponad 150 lat na Podkarpaciu. Podstawowe składniki, które zazwyczaj są pod ręką, prosty przepis, szybko się robi. 15 minut – i udane śniadanie albo kolacja gwarantowane!



Proziaki zazwyczaj są wypiekane na blasze, opalanej drewnem, którą z powodzeniem w domu może zastąpić specjalna podkładka, dostępna w wielu sklepach i Internecie. Coraz częściej są wypiekane również na patelni – na tłuszczu – na zwykłej patelni lub bez żadnego oleju – na teflonowej. Są okrągłe, kwadratowe lub w formie rombów.

### Składniki na 40 proziaków:

1kg mąki,  
1,5 łyżeczki sody,  
1/2 litra kefiru albo kwaśnego mleka,  
2-3 jajka,  
łyżeczka soli, szczypta cukru.

Wlać do miski kefir lub kwaśne mleko. Wsypać pozostałe składniki i zagnieść ciasto. Ciasto należy wyrabiać bardzo długo. Potem rozwałkować

do grubości 2 cm i wykroić szklanką perfekcyjnie okrągłe proziaki. Nagrzać piekarnik do 180 stopni i wypiekać przez 15-20 minut z obu stron, aż będą rumiane. Można upiec na patelni na odrobinie oleju.

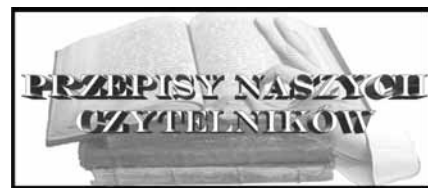
## KULASZKA

### Składniki:

2 szklanki razowej mąki pszennej,  
1 szklanka wody,  
1 łyżka oleju,  
sól,  
1 łyżka masła.



Wodę z olejem i solą doprowadzamy do wrzenia, ściągamy z ognia i wsepujemy mąkę, dobrze mieszamy, tak by nie powstały grudki mączne. Odstawiamy na tak długo, aż się mąka dobrze zaparzy (straci mączny posmak). Wlewamy do miseczek, talerzy, robimy wgłębienie na środku do którego wlewamy roztopione masło. Zamiast masła możemy użyć skwarki ze słoniny lub boczku.



## TORTILLE Z MĄKI RAZOWEJ

### Składniki:

2 szklanki mąki pszennej razowej,  
1/2 szklanki mąki pszennej (zwykłej, białej),  
1/2 łyżeczki soli,  
55 g smalcu lub masła roślinnego, oleju kokosowego, margaryny lub masła,  
3/4 szklanki bardzo gorącej (zagotowanej) wody.

### Przygotowanie:

Do miski wsypać obydwie mąki, wymieszać z solą. Dodać pokrojone na

kawałeczki masło (masło roślinne, margarynę lub smalec) i rozetrzeć je palcami razem z mąką. Zrobić wgłębienie i wlać w nie gorącą wodę. Mieścić widelcem, aż mąka wchłonie całą wodę. Gdy ciasto nieco przestygnie wyrobić je ręką (około 1 – 2 minuty). Z ciasta uformować kulę i podzielić ją na 10 części, ulepić kulki, przykryć wilgotną ściereczką kuchenną i odstawić na minimum godzinę (ciasto można trzymać dłużej w lodówce, np. zawinięte w folię aluminiową).



Kulki z ciasta rozwałkować jak najcieniej na placki o średnicy około 20 cm. Dobrze rozgrzać patelnię, zmniejszyć ogień do średnio dużego i smażyć placki (bez dodatkowego tłuszczu) przez około 30 sekund z każdej strony. Tortilli nie można smażyć zbyt długo, bo staną się za bardzo twarde i sztywne. Usmażone tortille trzymać pod wilgotną ściereczką, można je od razu zwinąć w rulon, aby zachowały kształt. Można przechowywać w lodowce lub zamrażać. Aby ułatwić zwijanie tortilli w rulon, warto je podgrzać np. na parze.

### NADZIENIE DO TORTILLI

#### Składniki:

1 pierś z kurczaka,  
przyprawa do gyrosa, pieprz, sól,  
1 papryka czerwona,  
sałata lodowa,  
1 ogórek szklarniowy,  
pół puszki kukurydzy,  
1 duży pomidor,  
1 duża cebula lub 2 mniejsze.

#### Sos czosnkowy:

250 ml jogurtu greckiego lub naturalnego,  
2 łyżki majonezu,  
3 ząbki czosnku,  
posiekany koperek.  
Dodatkowo:

keczup

#### Przygotowanie:

Pierś z kurczaka kroimy na małe kawałki, przyprawiamy solą, pieprzem

i przyprawą do gyrosa. Odkładamy do lodówki na 30 minut.

Salatę drobno szatkujemy. Paprykę myjemy, osuszamy i kroimy w cienkie paseczki. Ogórek kroimy w cienkie plasterki. Pomidora kroimy na mniejsze kawałki. Cebulę kroimy w pół talarki.

#### Sos czosnkowy:

W misce mieszamy majonez z jogurtem. Dodajemy czosnek przeciśnięty przez praskę, koperek i dokładnie mieszamy.

Zamarynowaną pierś z kurczaka smażyliśmy na rozgrzanym oleju na patelni przez kilka minut. Na suchej i rozgrzanej patelni podgrzewamy placki tortilli. Na każdym placku układamy garść sałaty, pokrojone warzywa, kawałki kurczaka. Polewamy całość sosem czosnkowym i ketchupem. Zwijamy.

Jadwiga G.

## PIECZONE PIEROGI Z KAPUSTĄ I PIECZARKAMI

Idealne do barszczu jako alternatywa dla tradycyjnych pierogów z kapustą i grzybami czy pasztecików. W nieco zdrowszej, bo pełnoziarnistej wersji, pieczone pierogi z kapustą i pieczarkami zachowują tradycyjny, zimowy charakter. Aromatyczne i chrupiące.

#### Składniki:

– na ciasto:  
300g mąki pełnoziarnistej (u mnie 3 zboża),  
0,5 łyżeczki soli,  
1 łyżeczka drożdży instant,  
letnia woda  
– na farsz:  
50 dkg kapusty kiszzonej,  
30 dag pieczarek,  
1 cebula,



łyżka oleju,  
sól i pieprz,  
świeży lub suszony rozmaryn.

#### Przygotowanie:

Pieczarki umyć, obrać i pokroić. Dusić w niewielkiej ilości wody przez 40 min.

Kapustę przełożyć do garnka i gotować, aż straci twardość. Dodać przyprawę i zioła.

Cebulę pokroić w kosteczkę i zeszklić na oleju. Składniki farszu przełożyć do malaksiera i lekko rozdrobnić. Można posiekać nożem na desce. Dodać solą i pieprzem do smaku.

Suche składniki na ciasto przełożyć do dużej miski, dodać stopniowo wodę i zagnieść ciasto na gładką i elastyczną masę. Odstawić w ciepłe miejsce na ok 40-60 min.

Ciasto wałkować na grubość 3 mm, wykrawać kółka, nakładać farsz i sklejać. Piekarnik nagrzać do 180 stopni.

Pierogi układać na blaszkach wyłożonych papierem do pieczenia w rzędach, zachowując odstępy. Przed włożeniem do piekarnika pierogi posmarować roztrzepanym jajkiem.

Piec do uzyskania złotego koloru (ok 15-20 minut). Pieczone pierogi z kapustą i grzybami są najlepsze z gorącym barszczykiem!

Karolina K.

## MELISA

Melisa jest znana przede wszystkim jako doskonały środek uspokajający – skuteczniejszy od wielu leków. W zaburzeniach trawienia wykorzystuje ją się głównie w leczeniu dolegliwości, które mają podłoże stresowe: wrzodów dwunastnicy i żołądka, zespołu jelita drażliwego. Wyciągi z melisy



– dostępne w aptekach – mają także właściwości przeciwmurawcze i bakteriobójcze, potrafią niszczyć nawet te bakterie, które są odporne na antybiotyki. Na co dzień można stosować napar z melisy, w nasilonych dolegli-

wościach skuteczniejsze będą wyciągi. Na niektóre osoby melisa ma, niestety, działanie paradoksalne. Może powodować rozdrażnienie i bezsenność.

## KTO WYMYŚLIŁ PĄCZKI?

8 lutego 2018 r. wypada czwartek. Można by sądzić, iż jest to zwykły czwartek, jednak dla miłośników słodczy nie jest to taki zwykły dzień. Od samego ranka ludzie pędzą co żyw do najbliższego sklepu bądź cukierni i nie ma dla nich znaczenia, czy ważą 50 czy 150 kg. To jest właśnie tłusty czwartek. „5 pączków proszę”. „A ja 15” – tej swoistej licytacji nie ma końca do godziny 18.00, kiedy to ostatni wracający z pracy ostatkiem sił pytają się, czy został chociaż jeden pączek. Pączek stał się symbolem polskiego tłustego czwartku. Jednak znana jest historia tego tłustego, aczkolwiek smacznego ciastka.

Otóż popularne ciastka drożdżowe swe istnienie zawdzięczają Holendrom, którzy wpadli na ten pomysł już w XVI wieku. Kulki ciasta smażone w oleju nazywali „olykoek”, czyli dosłownie „olejowe ciasto”. Jednak niemieckie gospodynie nie umiały piec holenderskich pączków (zawsze wychodził zakalec), dlatego wymyśliły pączki z dziurką w środku. Takie ciastka smażyły się bardziej równomiernie i nie były wewnątrz niedopieczone. Podawane były w Fastnachttag, czyli ostatki. Stąd właśnie przyjął się ten zwyczaj w Polsce, że w ostatki zajadamy się pączkami (tymi z budyniem i tymi z marmoladą). Jednak należy pamiętać, że „co za dużo, to niezdrowo” i należy się objadać umiarkowanie. Istnieje wiele przepisów na pączki dietetyczne. Jednak ci, którzy je degustowali uważają, że są po prostu niedobre...



### Jeść pączki czy nie?

Wszyscy przecież wiemy, że jeśli w tłusty czwartek nie skosztujemy pączka, pech w przyszłości mamy zagwarantowany. A nikt nie chce mieć pecha, co potwierdzają statystyki. W tłusty czwartek statystyczny Polak zjada 2,5 pączka, a wszyscy Polacy razem w tym czasie pochłaniają ich prawie 100 milionów! To, czy pączek ma 250, czy 400 kalorii, zależy od jego wielkości, nadzienia, dodatków oraz sposobu smażenia. W przypadku faworków sprawa jest prosta – jeden faworek ma 87 kcal. Co prawda, niektóre niesprawdzone źródła mówią, że tego dnia kalorie nie wchodzi w biodra, ale tego już zagwarantować na sto procent nie możemy...

Redakcja „KB”

## OWOC KAKI, CZYLI PERSYMONA – ZABIJA KOMÓRKI RAKOWE

**Persymona (kaki)** jest doskonałym źródłem witaminy A, zawiera też witaminę C. Nie bez znaczenia jest także bogactwo związków fitochemicznych, wykazujących działanie przeciwutleniające. Persymona zawiera więcej rozpuszczalnego i nierozpuszczalnego błonnika, fenoli i niektórych minerałów niż jabłko

**Persymona (kaki)** to owoc, którego właściwości odżywcze i lecznicze pierwsi docenili mieszkańcy Chin i Japonii, skąd pochodzi. Persymona, która kształtem przypomina pomidory, jest żółto-czerwoną, stożkowatą lub spłaszczoną jagodą. Po spodniej stronie owoc posiada cztery listki.

Persymona, zwana także hurmą lub hebanowcem, dzieli się na dwie kategorie: odmiany, których owoce są bardzo cierpkie, zanim w pełni dojrzeją oraz odmiany niewykazujące podobnych właściwości. Owoce mogą występować w róż-

nych wariantach kolorystycznych – od jasnego, żółtopomarańczowego po ciemny, pomarańczowoczerwony. Persymona cierpka nadaje się do jedzenia dopiero wtedy, kiedy dojrzeje i zmięknie (w konsystencji powinna przypominać galaretkę).

Persymona (kaki) ceniona jest za związki biologicznie aktywne, w tym: kwas askorbinowy (czyli witaminę C), karotenoidy, polifenole, błonnik pokarmowy i składniki mineralne. Produkty spożywcze bogate w polifenole są cenne dla zdrowia człowieka z uwa-

gi na właściwości przeciwutleniające. Szczególnie dużo polifenoli i karotenoidów występuje w skórce persymony, co w dużym stopniu przyczynia się do intensywnej, pomarańczowej barwy dojrzałych owoców.

W medycynie chińskiej od wieków owoce kaki stosowane są do leczenia miejsc po ukąszeniu przez węże i na podrażnioną skórę. Liście persymony również zawierają liczne składniki zdrowotne, dlatego stosowane są w chińskiej medycynie do leczenia rozmaitych schorzeń. Napój z gotowanych liści służy do obniżania ciśnienia, zmniejszenia krzepliwości krwi oraz leczenia nowotworów.

Owoce kaki można kupić także w Białowej w Domu Handlowym GSH-P i w Biedronce i w innych sklepach zapewne też są dostępne. Wydatek niewielki, a smak bardzo oryginalny.

[red.]



## PORADY OJCA JANA GRANDE (I)

O. Jan Grande pochodzi z Grodna, urodził się w 1934 r., zmarł w 2013 r. w Rzepinie, jak sam mówi, komunizmu próbowano go nauczyć na Syberii, wśród Mongołów, za Irtyszem. Potem przebywał na Tybecie, w Petersburgu, w Kijowie. Tam zdobywał doświadczenia „w starej szkole niekonwencjonalnej medycyny”. Po powrocie do Polski skończył szkołę felczerską i wiele lat pracował w służbie zdrowia, między innymi w szpitalu zakaźnym leczącym chorych na gruźlicę. Sam Ojciec Jan jako dziecko chorował wiele lat na gruźlicę przewodu pokarmowego, a pierwsze jego doświadczenia z zakresu medycyny naturalnej, były próbami samoleczenia.

*Źródło: www.prometeusze.pl*

### O. Jan Grande

„Opowiadanie o sposobie żywienia i pielęgnowania organizmu ludzkiego”  
– Łódź 1990 r.

**Papryka.** Żaden typ papryki nie jest szkodliwy. Do Jugosławii jeżdżę prawie co roku i tam nie ma dnia, jak się nie zjada w rodzinie półtora do dwóch kg papryki. Jeżeli się nie znosi zapachu papryki, tzn. że organizm o coś tam ma do niej, jakieś pretensje. Może jakiś składnik działa drażniąco.

**Gruźlica jelit** – może być leczona z bardzo dobrym skutkiem piołunem, który także na bezsoczność żołądka jest bardzo dobry.

**Śledzie** to jest kopalnia selenu, jodu, cynku i fosforu – czterech dla nas najdrogocenniejszych, niezbędnych składników. Ryby mają fosfor, jod, cynk, ale nie mają selenu.

Dlatego Żydzi mają głowy do interesu i nogi do biegania do 100 lat, że pachną śledziem i cebulą. Cebula rozrzedza krew, a selen daje rozum.

Selen hamuje starzenie się organizmu, całkowitą odporność na choroby daje, przeciw przemęczeniu, silnie działając na choroby zakaźne. I dlatego selen jest dla nas bardzo potrzebny jako niezbędna substancja składowa.

Mamy taki duży gruczoł, na który rzadko który z lekarzy zwraca na to uwagę, nikt nie chce się przejmować,

a to jest jeden z najważniejszych gruczołów, pod tarczycą wisi, 3 cm od tarczycy. Dwoma płatkami schodzi i kładzie się na serce z obu stron. Nazywa się grasicą.

Grasica wydziela hormon przeciw zmęczeniu, przeciw starzeniu się, przeciw spadkowi intelektu, zapobiegając wszelkim chorobom, nawet rakowi. Selen w dużym stopniu blokuje raka. Tęgo selenu prawie w pożywieniu nie mamy. **Bo gdybyśmy jedli kaszę jaglaną, gdybyśmy jedli mamałygę z kukurydzy, no to byłoby z tym selenem jeszcze jako tako. Ale że nie jemy ani kaszy jaglanej, ani kukurydzianej, to powinniśmy chociaż na te śledzie lecieć.** A śledzie z cebulką z olejem, to mamy selen, jod, fosfor, cynk, z cebuli siarkę, w oleju to mamy wit. A i wit. E i biotyne, wit. D, która wszystkie drogi oddechowe leczy, łącznie ze strunami głosowymi. Czasami bywa tak, że ktoś ma wstręt do zapachu śledzia, to można po Mojżeszowemu zrobić. Tak samo jak po polsku, tylko zalać gorącym olejem. Zanim olej wystygnie, to struktura zapachowa śledzi i cebuli zupełnie zmieni się. Delikatna taka forma konserwowa zupełnie dla nas niespotykana, bardzo smaczna. I śledzie o wiele łatwiej od kości odchodzą, bo to już wtedy gorący olej je leciutko zmiękczył, te skórki ze śledzia mięciutkie są, a cebula zmięknie i nabiera soczystości i jak jeszcze ten sok ze śledzia zmieszany z oliwą wejdzie do cebuli, to sam cymes.

Śledzie smażone są niezdrowe.

**Wszystkie zasmażki są tragiczne dla organizmu.** Wymagają trzykrotnie więcej sił trawiennych niż zwykła forma potrawy. Bo mąka spala się i zamienia się w taką samą substancję zakwaszającą przewód pokarmowy jak kawa mielona.

**Stopy palą** – to już jest miazdzyca tętnic podkolanowych – trzeba się bronić. Nie palić papierosów, nie jeść cukru, nie jeść rosołów i zacząć rozcierać sobie podkolanami nogi spirytusem kamforowym, żeby udrożnić delikatne naczynia krwionośne, które już nie dostarczają tak dokładnie krwi do stóp, jak to potrzebne jest. Moczenie w szafalii nic nie pomoże, lepiej mo-



*O. Jan Grande (1934-2013)*

czyć nogi w sodzie do picia. Zwykła soda do picia – natrium.

**Reumatyzm** – jeśli chcemy leczyć, to przede wszystkim grochem, bo posiada tyle przeciwdziałań antyreumatycznych, że na poligonie właśnie chroni chłopców od zmęczenia, od poceńnięcia się, od choroby przemęczeniowej kostnej. Groch gotuje się z kminkiem i później dodaje się do każdej zupy 2-3 łyżki grochu z kminkiem i z masłem.

**Opracowała Danuta Heller**

### OJCU

tak się oddalasz z tej ziemi  
na kruchych ramionach  
nieszczęsny  
ostatnie naręcza życia

podaruj mi jeszcze  
choć źdźbło wiatru  
dojrzałą kiść słońca  
w tkany samotnością żagiel  
na daleką wędrówkę Odysa

bo gdy będziesz już  
po tamtej stronie chmur  
żadna ścieżka nie zaprowadzi mnie  
do rodzinnego domu

**Adam Decowski**

### NAZWY

Otoczają nas nazwy  
Tradycję nazywamy – WIARA  
Cud – MEDYCYNĄ  
Seks – MIŁOŚCIĄ  
Czego nie rozumiemy –  
SZTUKĄ  
Zła nie nazywamy wcale  
Człowieka określamy cechami  
zwierząt  
Przecież coś musi być – JASNE

**Mirosław Welz**

## WSPOMNIENIA PO TURNUSIE W SANATORIUM

### ON

W recepcji zjawia się pani.  
Oko zawiesiłem na niej  
i spotkały się spojrzenia...  
Zaiskrzyło. Coś się zmienia.  
W sanatorium często bywam,  
odpoczywam i podrywam,  
a podrywam na łysinę,  
tak jak Kojak, jak Yull Brynner.  
To faceci z krwi i kości,  
sławni z krzepy i męskości.  
Przyjechałem tu na rwanie.  
Strzeżcie się, kochane panie,  
chętne, łase na amory,  
bo ja znów nie taki chory.  
Jak ja lubię te podboje.  
Tu wszystkie mogą być moje!

Ta z recepcji jest niczyja,  
więc od razu jej nawijam,  
że jest piękna, słodka, miła...  
ona chyba uwierzyła  
roześmiała się perliście...  
– będziesz moja, oczywiście,  
zaszepcę cię i zagłaszczę,  
na Parkową cię wytaszczę,  
choć jesteś trochę przy kości,  
w sam raz do szybkiej miłości.  
Wyposzczona, napalona,  
wpadniesz szybko w me ramiona.

Zbałamucę, zbajeruję,  
przecież to nic nie kosztuje.  
Już rybka połknęła haczyk,  
a co potem? Się zobaczy!  
Zrobię wszystko, by mi rzekła:  
– pójdę z tobą do bram piekła,  
albo dalej, do wrót rajów...  
a ja: baję, baję, baję...

Konkubina, czy mężatka,  
co o dziecię całe latka  
bezkutecznie się starała,  
po kuracji będzie miała!

### ONA

W recepcji się napatoczył,  
spojrzał mi głęboko w oczy.  
Błyszczał na tle innych panów,  
bo był łysy jak kolano.  
Wkrótce stał się sercu bliski...  
przytulania i uściski,  
te wieczorki roztańczone,  
te spojrzenia rozmarzone,  
te westchnienia, te pieszczoty  
i ciał sploty i wyploty,  
te dotknięcia i umizgi,  
ramion wślizgi i wysłizgi.  
Od wieczora do zarania  
pocałunki i głaskania.

Słowik śpiewa do księżycyca.  
Co za błogość! Ach, Krynica!  
Suchość w ustach, serce bije,  
tu nareszcie wiem, że żyję.  
Te spacerki na Parkową,  
Amor fruwa nam nad głową,  
Michasiowa – dziób bociana...  
Ojej! Będę podziobana?!  
Cudnie w dzień, upojnie nocą,  
serca jak ptak się trzepocą.  
Wschody słońca tuż nad ranem,  
a to wszystko z łysym panem.  
Wnet ze szczęścia się rozplynę!  
Pan jak Kojak, jak Yull Brynner,  
co za krzepa, co za męskość!  
Co za „ciacho”, co za „mięsko”!

Turnus skończy się za chwilę,  
a ja w brzuchu mam motyle.  
Tęsknota mnie chyba zeżre!  
Weźże mnie raz jeszcze. Weźże!

Wyjeżdżałam wniebowzięta!  
Na pamiątkę mam bliźnięta.  
W domu tyłam, tyłam, tyłam  
i dzieciątka urodziłam.

Gdy cię gnębi spleen i nuda,  
to się do Krynicy udaj!

Barbara Paluchowa

## AFORYZMY O ZDROWIU I DOBRYM SAMOPOCZUCIU

Z każdym dniem, pod każdym  
względem i znacząco, jestem lepszy,  
bogatszy, zdrowszy i czuję się coraz  
lepiej.

[afirmacja optymistyczna]

Życie bez radości jest jak długa  
podróż bez gospody.

Demokryt

Jaki by nie był powód do łez, i tak  
w końcu trzeba wytrzeć nos.

Heine

Zajrzyj w siebie! W twoim wnętrzu jest  
źródło, które nigdy nie wyschnie, jeśli  
potrafisz je odszukać.

Marek Aureliusz

Ludzie wierzą, że aby osiągnąć suk-  
ces, trzeba wstawać rano. Otóż nie  
– trzeba wstawać w dobrym humorze.

Marcel Achard

Ból jest przejściowy. Może trwać  
minutę, godzinę, dzień albo rok, ale w  
końcu zaniknie i coś innego zajmie  
jego miejsce. Gdybym się poddał,  
trwałby zawsze.

Lance Armstrong,  
kolarz, który pokonał raka

Praktyka przebaczenia jest naszym  
najważniejszym wkładem w uzdrowie-  
nie świata.

Marianne Williamson

Energia jest esencją życia. Każde-  
go dnia decydujesz jak jej użyć – przez  
znajomość tego, co chcesz i co trzeba  
zrobić, by osiągnąć cel oraz przez sku-  
pienie się na nim.

Winfrey Oprah

Wiadomo, że w całym kraju od  
przeszło pięćuset lat nikt z radości nie  
umarł.

Georg Christian Lichtenberg

Lekarstwem na smutek jest ruch.  
Recepta na siłę – działanie.

Elbert Hubbard

Zdrowy duch w zdrowym ciele.

Juvenalis

Muzyka, która dociera najgłębiej i leczy wszelkie schorzenia, to serdeczne słowa.

Emerson

Bóg uzdrawia, a lekarz przesyła rachunek.

Mark Twain

Drobnoustrój jest niczym, kontekst jest wszystkim.

Ludwig Pasteur

Zdrowie to stan, o którym medycyna nie ma nic do powiedzenia.

W.H. Auden

Osoba nieszczęśliwa to cel dla wszystkiego rodzaju chorób.

B. Larson

Niech pociechą dla nas będzie to, iż żaden ból nie trwa wiecznie. Kończy się cierpienie, pojawia radość i tak równoważą się nawzajem.

Albert Camus

Radość serca wychodzi na zdrowie, duch przygnębiony wysusza kości.

Księga Przysłów, 17,22

Sztuka medyczna polega na zabawianiu pacjenta, podczas gdy natura leczy chorobę.

Voltaire

Dziewięć dziesiątych naszego szczęścia polega na zdrowiu. Zdrowy żebrak jest szczęśliwszy niż chory król.

Arthur Schopenhauer

Uwielbiam rekonwalescencję. To dzięki niej warto chorować.

George Bernard Shaw

Zdrowie i wesołość są wynikiem wzajemnego oddziaływania na siebie.

Joseph Addison

Psychoanaliza to wspaniałe odkrycie. Sprawia, że całkiem prości ludzie czują się niezwykle skomplikowani.

Samuel Behrman

Choroba ciała może być niczym więcej jak tylko symptomem dolegliwości psychicznej, która dotknęła nas w przeszłości.

Nathaniel Hawthorne

Obłąd u jednostki jest czymś rzadkim, atoli u grup, stronnictw, ludów i epok – regułą.

Friedrich Nietzsche

Człowiek potrzebuje odrobiny szaleństwa, w przeciwnym razie nigdy nie odetnie sznura, który trzyma go na uwięzi.

Nikos Kazantzakis

Wszyscy rodzimy się szaleńcami. Niektórzy nimi pozostają.

Samuel Beckett

Nikt nie potrafi tak solidnie zakopać swoich błędów – jak lekarz.

Agrypa

## CO TO ZNACZY?

**Spać jak zając pod miedzą** – spać bardzo czujnie. Zające słyszą z ostrożności i płochliwości, są bardzo czujne, w każdej chwili gotowe do ucieczki.

**Czekać (wyglądać), pragnąć czegoś jak kania dżdżu** – czekać na coś z wielkim utęsknieniem, niecierpliwością, bardzo czegoś pragnąć. Kania – ptak, który jako jedyny spośród ptaków drapieżnych lubi podobno polować podczas deszczu. Dlatego w dni pogodne wydaje żałośnie brzmiały głos, co jest interpretowane jako przyzywanie deszczu.

**Wyjść na czymś jak Zabłocki na mydle** – wyjść na czymś niekorzystnie, stracić na czymś; zrobić zły interes; zwrot, historyczny. Szlachcic Zabłocki, spławiając bardzo drogie wówczas mydło Wisłą, albo ukrył je w skrzyniach pod dnem statku, aby nie płacić cła, albo dla zmniejszenia kosztów transportował mydło w źle uszczelnionych statkach. Tak czy owak, poniósł stratę, gdyż mydło się wymydlilo, zanim dotarło do celu.

**Wybierać się jak sójka za morze** – szykować się długo, ale nigdzie w końcu nie wyjechać. Sójki to ptaki częściowo osiadłe, jesienią zbierają się w niewielkie stada i wędrują po lasach, jakby zbierały się do odlotu na południe; w rzeczywistości nie odlatują zbyt daleko.

**Chodzić od Annasza do Kajfasza** – być odsyłanym z jednej instytucji do drugiej; bezskutecznie usiłować załatwić jakąś sprawę w urzędzie.

**Pleść jak Piekarski na mękach** – bredzić od rzeczy, bredzić niestworzone rzeczy, bredzić trzy po trzy, gadać bzdury, mówić od rzeczy, pleść androny, pleść, co ślina na język przyniesie, pleść od rzeczy, pleść niestworzone rzeczy, pleść trzy po trzy.

W roku 1620 chory psychicznie szlachcic Michał Piekarski dokonał nieudanego zamachu na życie króla Polski Zygmunta III Wazy. W trakcie śledztwa torturowany Piekarski składał nonsensowne zeznania, co było źródłem powtarzanego później powiedzenia.

**Ktoś nie wyskoczył sroce spod ogona** – ktoś nie jest pod żadnym względem gorszy niż inni i trzeba się z nim liczyć.

Być kimś godnym szacunku, uważać, kimś, kogo nie powinno się lekceważyć: Co ty sobie wyobrazasz? Że pochodzisz z lepszej rodziny? A ja co? Też nie wypadłem sroce spod ogona!

**Nie nos dla tabakiera, ale tabakiera dla nosa** – mówimy nie nos dla tabakiera, ale tabakiera dla nosa albo pytamy retorycznie nos dla tabakiera, czy tabakiera dla nosa?, gdy chcemy zwrócić uwagę na to, że pewne instytucje czy rozwiązania są stworzone dla ludzi, a nie po to, żeby działały kosztem tych ludzi.

**Latać jak kot z pęcherzem** – biegać szybko, nerwowo w różnych kierunkach, nie nadążając z załatwianiem różnych spraw; zwrot nawiązuje do częstej zabawy, podczas której kotu przywiązywano do ogona wysuszony pęcherz z grochem. Ktoś, kto biega jak kot z pęcherzem, gorączkowo przemieszcza się z jednego miejsca na drugie, usiłując coś załatwić.

Wyszukała D.H.



## WALENTYNKI

Nazwa święta obchodzonego 14 lutego pochodzi od św. Walentego, którego wspomnienie liturgiczne w Kościele katolickim przypada właśnie tego dnia. Walentynkowym zwyczajem jest wysyłanie listów lub kartek zawierających miłosne wyznanie, często pisane wierszem. Na Zachodzie, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, czczono św. Walentego nie tylko jako patrona zakochanych, ale również ... chorych na epilepsję.

Do Polski walentynki zawędrowały dopiero w latach 90. minionego stulecia. Święto to konkuruje z rodzimym, słowiańskim, zwanym potocznie Nocą Kupały albo sobótką, obchodzoną w noc przesilenia letniego z 21 na 22 czerwca. Ma swoich zwolenników i przeciwników. Przeciwnicy uważają, że to przejaw nieświadomej, bezkrytycznej amerykańskiej i element wszechobecnej popkultury. Zwolennicy uważają, że każda okazja jest dobra, by wyrazić kochanej osobie podziw i miłość, obdarować kwiatami

i walentynkowymi gadżetami, nawet jeśli to jest misio koszmarek.

Redakcja „Kuriera Błażowskiego” życzy wszystkim zakochanym miłości i radości nie tylko w walentynki, ale na każdy dzień roku. Do życzeń mamy załącznik – piękny wiersz.

### ROZMOWA LIRYCZNA

– Powiedz mi jak mnie kochasz.  
 – Powiem.  
 – Więc?  
 – Kocham cię w słońcu. I przy blasku świec.  
 Kocham cię w kapeluszu i w berecie.  
 W wielkim wietrze na szosie, i na koncercie.  
 W bzach i w brzoźach, i w malinach, i w klonach.  
 I gdy śpisz. I gdy pracujesz skupiona.  
 I gdy jajko rozłukujesz ładnie – nawet wtedy, gdy ci łyżka spadnie.  
 W taksówce. I w samochodzie.  
 Bez wyjątku.  
 I na końcu ulicy. I na początku.



I gdy włosy grzebieniem rozdzielisz.  
 W niebezpieczeństwie. I na karuzeli.  
 W morzu. W górach. W kaloszach.  
 I boso.  
 Dzisiaj. Wczoraj. I jutro. Dniem i nocą.  
 I wiosną, kiedy jaskółka przylata.  
 – A latem jak mnie kochasz?  
 – Jak treść lata.  
 – A jesienią, gdy chmurki i humorki?  
 – Nawet wtedy, gdy gubisz parasolki.  
 – A gdy zima posrebrzy ramy okien?  
 – Zimą kocham cię jak wesoły ogień.  
 Blisko przy twoim sercu. Koło niego.  
 A za oknami śnieg. Wrony na śniegu.

Konstanty Ildefons Gałczyński

## MIĘTA PIEPRZOWA – ZASTOSOWANIE I DZIAŁANIE MIĘTY PIEPRZOWEJ

Mięta pieprzowa znajduje zastosowanie w kuchni i ludowej medycynie od wieków. Mięta pieprzowa polecana jest przede wszystkim w dolegliwościach układu pokarmowego, zwłaszcza bólu brzucha, wzdęciach i braku łaknienia. W starożytności napar z mięty był polecany na łagodzenie objawów migreny. Poza tym można ją stosować na zmiany skórne, powstałe w przebiegu ospy czy opryszki.

Mięta pieprzowa (łac. *Mentha piperita* L.), zwana także miętą lekarską to zioło, którego właściwości i działa-

nie doceniano już w starożytności. W lecznictwie znalazło zastosowanie ziele mięty pieprzowej (*Herba Menthae piperitae*), liście mięty pieprzowej (*Folium Menthae piperitae*), olejek (*Oleum Menthae piperitae*) i mentol (*Mentholum*), który uzyskiwany jest z olejku z mięty pieprzowej przez wyciążanie.

### MIĘTA PIEPRZOWA NA DOLEGLIWOŚCI ŻOŁĄDKOWE

W medycynie ludowej liście mięty pieprzowej oraz olejek miętowy stosowało się w bólach żołądka, zaburzeniach trawienia, jak nudności, niestrawność, a także w kolkach jelitowych. Obecnie liście mięty pieprzowej w postaci herbaty, nalewki, olejku i wyciągu są stosowane w dolegliwo-

ściach takich jak skurcze górnego odcinka przewodu pokarmowego i dróg żółciowych, gdyż wykazują działanie rozkurczowe i obniżają napięcie mięśni gładkich. Za działanie przeciwskurczowe odpowiedzialne są flawonoidy oraz związki zawarte w olejku miętowym, a przede wszystkim sam mentol.

Miętę pieprzową można także stosować w niestrawności z zaburzeniami wydzielania soków trawiennych. Mięta pieprzowa zwiększa bowiem ilość soku żołądkowego, dzięki czemu ułatwia trawienie i przyswajanie pokarmów.

Ponadto można ją stosować w nieżycie żołądka oraz w syndromie drażliwego jelita. Poza tym mięta pieprzowa przywraca prawidłowe ruchy perystaltyczne jelit, umożliwia odpowiednie przemieszczanie treści jelitowej oraz odejście gazów, a tym samym zapobiega wzdęciom.



## PIJESZ MIĘTĘ NA BÓL BRZUCHA? TO BŁĄD!

Kiedy zmagamy się z bólem żołądka czy brzucha, natychmiast sięgamy po najbardziej uniwersalny sposób, którym leczyła nas mama i babcia – herbata z liśćmi mięty. Okazuje się jednak, że ten sposób nie do końca jest skuteczny. Herbata z miętą nie pomaga na ból żołądka, a jej właściwości

mogą jeszcze pogłębić złe samopoczucie. Dlaczego?

Mięta powoduje rozszerzenie zwieracza wpustu, przez co często w przypadku bólu po jej wypiciu nie odczuwamy żadnej zmiany, a wręcz mogą pojawić się jeszcze wymioty, odbijanie. Osoby cierpiące na refluks muszą zatem zrezygnować z jej picia, by nie pogłębiać swoich problemów. To pachnące orzeźwiająco zielone zioło zakwa-

sza żołądek, dlatego w jego leczeniu nie powinno się stosować tej rośliny.

Herbatka miętowa nie pomaga również dlatego, że stymuluje produkcję soku żołądkowego, a zatem ułatwia trawienie. Ból brzucha najczęściej jest związany z bolesnym jego skurczem. W takich sytuacjach bardziej wskazane są leki przeciwbólowe i rozkurczające.

[red.]

## RZEŻUCHA – CENNE ŹRÓDŁO WITAMIN I MIKROELEMENTÓW

Rzeżucha ma właściwości zdrowotne i kosmetyczne. Jest źródłem potrzebnych naszemu organizmowi witamin – zwłaszcza witaminy C – i mikroelementów. Dawniej rzeżucha stosowana była przy owrzodzeniach skóry i pasażach jelit, ponadto dezynfekowano nią jamę ustną i przewód pokarmowy.

Rzeżucha jest pikantna, ma oryginalny, ostry smak i zapach, choć niepozorny wygląd. Ta delikatna roślina

jest bliską krewniaczką kapusty. W Polsce mamy dziewięć gatunków rzeżuchy. Jest m.in. wodna do hodowania w akwarium, znajdziemy również łąkową. Nas interesuje jednak jadalna odmiana ogrodowa.

### RZEŻUCHA WZMACNIA I OCZYSZCZA „ORGANIZM

Rzeżucha powinna gościć na naszym stole (nie tylko w formie dekoracji!) przez cały rok, a już z pewnością zimą i na przedwiosniu, kiedy trudniej o pełnowartościowe warzywa. Rzeżucha z powodzeniem je zastąpi, bo wiele z nich przewyższa wartości odżywczą. Poza



tym hoduje się ją absolutnie bez żadnych nawozów chemicznych. Rzeżucha jest nieoceniona, kiedy dopada nas wiosenne przesilenie – czujemy się słabo, kiepsko znosimy zmiany temperatur, mamy szarą cerę i matowe włosy.

W medycynie ludowej rzeżuchę nazywano zdrowiem ciała. Nic dziwnego, skoro była lekiem na pasożyty jelit i owrzodzenia skóry. Już wtedy wiadano, że dezynfekuje jamę ustną i przewód pokarmowy. Poza tym działa moczopędnie – z tego względu wskazana jest przy chorobach nerek. Ale uwaga!

Jeśli zjemy jej za dużo, może spowodować stan zapalny pęcherza. Kilka porcji wielkości łyżeczki od herbaty w zupełności wystarczy w ciągu doby.

### ABC DOMOWEJ HODOWLI RZEŻUCHY

Hodowanie rzeżuchy jest łatwe i nie wymaga specjalnego zachodu.

- Nasiona najlepiej kup w sklepie ze zdrową żywnością, bo te z ogrodniczego mogą zawierać środki chemiczne. Dokładnie je przebierz, usuwając połamane i przebarwione. Zdrowe opłucz w letniej przegotowanej wodzie, włóż do salaterki, zalej wodą i odstaw na 6 godzin, by spęczniały (będą się kleić jak namoczone siemienie lniane). Wylej na sito, przepłucz i poczekaj, aż woda odcieknie.

- Potem ułóż (nie za gęsto) na wilgotnej ligninie (wacie), umieszczonej na talerzu, tacy, odwróconej doniczce, fantazyjnej salaterce albo glinianej figurce.

- Postaw w zacienionym kąciku w temperaturze 18-21° C. Nasiona można przykryć lnianą ściereczką lub gazą. Zraszaj kilka razy dziennie, żeby lignina nie wyschła.

- Kiełki można zbierać już po 2 dniach. Po 6-8 dniach roślinki osiągną wysokość ok. 4 centymetrów. Gdy ostrożnie nożyczkami obetniesz listki, odrosną umożliwiając drugi zbiór.

- Jeśli przed jedzeniem przepłucz je wodą, będą chrupiące. Rośliny trzeba jeść na bieżąco, bo gdy za bardzo wyrosną, staną się gorzkie i tracą wartość odżywczą.

A.H.



Wraca Zenek po szóstej rano do domu. Otwiera drzwi.

Wchodzi – i na wejściu dostaje cios wałkiem od żony Zofii.

Pada i leży...

Zofia tak na niego patrzy... patrzy.

Nagle doznaje olśnienia. Pada na kolana.

Zaczyna go tulić i płakać:

– Zenuś... Zenuś, żyjesz? Przepraszam! Zapomniałam, że miałeś nocną zmianę!

\* \* \*

Blondynka u lekarza:

– Panie doktorze, czy tran trzeba naprawdę dodawać do herbaty? To tak obrzydliwie smakuje...

– Ale dlaczego chce pani go dodawać do herbaty?!

– Na opakowaniu jest wyraźnie napisane: 2 razy dziennie łyżeczka do herbaty...

W sobotę 18 listopada niedaleko miejscowości Olchowa, na terenie leśnictwa Średnie Wielkie, w Nadleśnictwie Lesko znaleziono dwa martwe żubry. Pierwszy z nich 8-letni byk był w stanie szczątkowym, pozostała z niego tylko przednia część. Natomiast drugi 11-letni byk w bardzo dobrej kondycji miał uszkodzony kręgosłup i rany od niedźwiedzich pazurów. Obydwa znaleziska znajdowały się w niedalekiej odległości od siebie.

– O fakcie tym powiadomiliśmy Powiatowego Lekarza Weterynarii w Sanoku, placówkę Polskiej Akademii Nauk w Ustrzykach Dolnych i Stowarzyszenie Miłośników Żubrów – mówi Wojciech Jankowski z Nadleśnictwa Lesko. – Jeszcze w niedzielę 19 listopada przeprowadzono oględziny miejsca oraz samych resztek żubrów.



Pobrane zostały próbki tkanek do badań genetycznych i na obecność prątka gruźlicy. Na podstawie oględzin miejsca zdarzenia i resztek zwierząt weterynarze wykluczyli ingerencję człowieka, natomiast jako bardzo prawdopodobną przyczynę upadku żubrów przyjęto atak niedźwiedzia, na co wskazują obrażenia i liczne tropy tego drapieżnika, jak również jego legowiska.

– Kilka lat temu w tej okolicy mieliśmy przypadek zabicia żubra przez niedźwiedzia, który przez kolejne tygodnie odżywiał się swoją zdobyczą właśnie u progu zimy – przypomina Wojciech Jankowski. – Wygląda na to, że drapieżnik i tym razem skorzystał z okazji, by odłowić kolejne sztuki ze stad żubrów przemieszczających się ku swym zimowym ostojom. Głęboki wąwóz, do którego zapędzony żubr łamie nogi lub przewraca się, daje przewagę drapieżcy.

Nadleśnictwo Lesko wystąpi do RDOŚ w Rzeszowie o zgodę na sprepowanie czaszek padłych żubrów dla celów edukacyjnych.

**Edward Marszałek**  
Fot. Stanisław Kaczor

## PADŁY DWA ŻUBRY



### NIEZNANY

Brzozowy krzyż, rdzą pokryta tablica  
nikt nie stawia zniczy, nikt łzami nie rosi lica.  
Wśród polnych suchych traw, jest grób zapomniany  
kryje nieznaną postać, w pejzaż wkomponowany.  
Może ktoś, kiedys, kogoś oczekiwał,  
I przez długi czas opłakiwał,  
a czas jak zwykle uciekał, powrotu nie doczekał,  
nikt już mogiły nie odwiedza, od ludzi dzieli tylko miedza  
ale natura jest wspaniała, ona o poległym nie zapomniała.  
Na wiosnę kwitną wonne bzy,  
chmury wylewają łzy,  
wiatr w pobliże podchodzi,  
w konarach drzew żałobną pieśń zawodzi,  
a żółtym liściom jego podopiecznym,  
rozkazuje otulić to miejsce, długim snem wiecznym.

**Jan Bator**  
Chicago

### UKŁON PORANNEJ CISZY W STRONĘ SPÓŹNIONYCH MARZEŃ

siódma rano w zwyczajny styczniowy poranek  
na wieży kościoła przysiadła zaspana wrona  
słysząc popiskiwanie głodnych sikor w ogrodzie  
gruba warstwa śniegu pokryła nocą okoliczne wzgórza  
na które spoglądam z doliny dumnych ludzi  
teraz już wiem że to co było moje i blisko chyłkiem się wymknęło  
gdzieś tam wysoko pod drzewami wędruje to co niewypowiedziane

**Lesław J. Urbanek**

## LASY DLA TURYSTYKI W BIESZCZADACH

Działania leśników na rzecz udostępnienia turystycznego lasów bieszczadzkich były głównym tematem posiedzenia Rady Naukowo-Społecznej Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Bieszczadzkie”, które odbyło się dniami 4-5 grudnia 2017 r. w Centrum Promocji Leśnictwa w Muczmem.

Wśród pozostałych kwestii przewijały się tematy edukacyjne, rekreacyjne, dydaktyczne, naukowe i współpracy zagranicznej. Prezentacje z poszczególnych nadleśnictw wchodzących w skład LKP pokazywały inwestycje i projekty zrealizowane w tym roku, a także te zaplanowane na lata następne.

Uczestnicy spotkania dowiedzieli się m.in., że od 2018 roku na terenie Nadleśnictwa Cisna będzie realizowany projekt utworzenia tras rowerowych tzw. single track. Docelowo trasy utworzone wokół Cisnej zostaną połączone z trasami na terenie Nadleśnictwa Baligród, a ich łączna długość ma wynieść ponad 30 km. Dla szkół i wycieczek odwiedzających teren Nadleśnictwa Lutowska długo oczekiwaną informacją było potwierdzenie modernizacji budynku gospodarczego na obszarze byłej szkoły leśnej w Smolniku. Po przebudowie będzie tam funkcjonowała nowoczesna sala edukacyjna.

Z kolei w Baligrodzie powstanie ścieżka spacerowa „Doliną Łopien-

ki”. To inwestycja dedykowana przede wszystkim dla rodzin z dziećmi i osób z ograniczeniami ruchowymi. Podobne ścieżki, realizowane na terenie nadleśnictwa w poprzednich latach w dolinie Rabskiego Potoku, cieszą się ogromnym powodzeniem wśród odwiedzających je turystów.

W Nadleśnictwie Stuposiany w najbliższym roku kontynuowane będzie zagospodarowanie terenu wokół CPL w Muczmem. Docelowo powstanie tutaj wiata edukacyjna z odsuwającym dachem umożliwiającym obserwację bieszczadzkiego nieba, a także arboretum krzewów rodzimych gatunków. Planowana jest ponadto ścieżka dydaktyczna na szczycie Jeleniowatego, gdzie stanie wieża widokowa.

– Cieszy nas fakt, że w dyskusji nie brakowało głosów uznania dla dotychczasowej pracy wykonanej przez Lasy Państwowe, ale najbardziej zachęcają deklaracje ze strony samorządów i stowarzyszeń lokalnych o chęci wspierania tego typu inicjatyw w następnych latach – mówi uczestniczący w spotkaniu Artur Królicki, zastępca dyrektora RDLP w Krośnie.

W wypowiedziach uczestników pojawiały się też kwestie konieczności regularnego odkraczania punktów widokowych, które zarastają, co w szybkim tempie prowadzi do utraty walorów widokowych tych obiektów.

Na zakończenie dyskusji członkowie Rady i zaproszeni goście mogli

podziwiać piękno bieszczadzkiej przyrody w zaprezentowanej przez Grzegorza Leśniewskiego diaporamie „Przez lasy i połoniny Bieszczadu”.

W drugim dniu członkowie Rady wzięli udział w sesji wyjazdowej po obszarze nadleśnictw wchodzących w skład LKP Lasy Bieszczadzkie, gdzie zaprezentowano m.in. małą infrastrukturę turystyczną, była też wizyta w cerkwi w Łopience i degustacja proziaków. Spotkaniu przewodniczył Jacek Szarek z TVP3 Rzeszów, wiceprzewodniczący Rady.

**Edward Marszałek**

### KOT-KOMPOZYTOR

Mój kot, jak mało który,  
komponuje uwertury.  
Myśl przez głowę mi przemyka:  
super kocia jest muzyka,  
nie gorsza niż disco polo,  
można pisać przy niej solo,  
można tańczyć też w duecie,  
same nogi rwą się przecie.

Jak ktoś tańczy disco polo,  
to go zaraz nogi bolą.  
W rytmie kociej zaś muzyki  
(nie odkrywam tu Afryki)  
można hasać aż do rana,  
wytrzymają to kolana,  
dadzą radę łydki,uda  
– ta muzyka czyni cuda.

Kocia muza jest na czasie,  
wiedzą o tym w naszej klasie.  
A jak dobrze ją promować,  
zacznie przy niej świat tańcować.  
Będą hulać: Murzyn dziki,  
Jacki, Elki i Moniki.  
Johny, Karle i Iwany  
także zaraz ruszą w tany.

**Jacek Kaszyński**



*Działania leśników na rzecz udostępnienia turystycznego lasów bieszczadzkich były głównym tematem posiedzenia.*

## TRASY W MUCZNEM JUŻ CZEKAJĄ

Od 17 grudnia 2017 roku rozpoczął się kolejny sezon narciarski na trasach biegowych w Mucznej. Centrum Promocji Leśnictwa wspólnie ze Stowarzyszeniem „Bieszczadzkie Trasy Narciarskie” oddało do użytku biegaczy 8 km profesjonalnie przygotowanych tras w okolicy Mucznej.

– Stabilna temperatura poniżej zera i pokrywa śniegu sięgająca ponad pół metra to znakomite warunki do ratowania tras – mówi Jan Mazur, nadleśniczy Nadleśnictwa Stuposiany. – W Centrum Promocji Leśnictwa można wypożyczyć bezpłatnie narty biegowe, a z tras można korzystać o każdej porze dnia. Tory w okolicy CPL są oświetlone na tyle, by trenować nawet nocą. Obserwujemy duże zainteresowanie tą formą sportu i rekreacji.

Na 10 lutego 2018 roku zaplanowano IV edycję Biegu Tropem Żubra.

Organizatorzy serdecznie zapraszają do korzystania z tras narciarstwa biegowego do treningu i wypoczynku.



Więcej na: <http://muczne-biegowki.pl>, gdzie można również zobaczyć obraz z kamery online.

**Edward Marszałek**

## HISTORYCZNE ZWYCIĘSTWO W BŁAŻOWEJ

W niedzielny wieczór 7 stycznia 2018 roku drużyna młodych koszyka-

rek SPZ WJM Błażowa odniosła historyczne, bo pierwsze zwycięstwo w roz-



grywkach o mistrzostwo Polski „młodzieńcze” U 14 podkarpackiej grupy B. Nasza drużyna po emocjonującym spotkaniu pokonała utytułowany zespół ZKS STAL Stalowa Wola 51-44 (7-4,12-15,18-14,14-11). A oto skład zwycięskiego zespołu: Emilia Maciołek (5), Urszula Wilk, Dominika Lew, Magdalena Biskup (2), Julia Chuchła (9), Natalia Lew (8), Emilia Lew (11), Wiktoria Bejgier, Sabina Wilk, Nikola Mazur (12), Emanuela Jakubczyk (2), Martyna Gryś (2).

**Trenerzy:**  
Wiesław Syzdek, Artur Szymański



*Nasza drużyna po emocjonującym spotkaniu pokonała utytułowany zespół ZKS STAL Stalowa Wola.*

art. metalowe  
narzędzia  
farby  
art. rolne  
i gosp. domowego

# KOMET

www.komet.com.pl

z tym kuponem

## 10% RABATU

NA WSZYSTKO

\* węże ogrodowe \* ławki \* śr. ochrony roślin \* grille \* siekiery \* garnki \* pasze \*

**BŁĄŻOWA ul. 3 Maja 14**  
tel. 17 229-70-70



# AUTO SERWIS

## BOGDAN ZIMNY

www.bogdanzimny.pl

TEL. 608473242

## SIECI I INSTALACJE SANITARNE, C.O., GAZ

# klima

PROJEKTOWANIE  
I WYKONAWSTWO

## TEL. 17 2290 333

klima@klima.itl.pl

Tadeusz Woźniak - Prezes, 604 082 696  
Jan Kruczek - Prezes, 602 460 278

PIEKARNIA  
W  
BACHÓRZU  
SKLEP W BŁĄŻOWEJ  
ELŻBIETA DOMIN

CUKIERNIA



## F.H.U. MIX

Robert Chlebek: 603 752 886  
Rafał Chlebek: 603 752 925  
tel. 17 22 97 989

Błażowa, Plac Rynkowy 6

**OKNA PCV**  
ROLETY I KARNISZE  
**AGD**

**FARBY**  
ART. METALOWE  
ART. ELEKTRYCZNE  
**LAMPY**

# F.H.U. GRENA


Elżbieta Pecka

LETNIE PROMOCJE!

- ODZIEŻ, OBUWIE, BIELIZNA
- PASMANTERIA, BIŻUTERIA
- ZEGARKI, ART. PAPIERNICZE

**RODZINA 3+**

Pon. - piąt. - 8.00 - 16.00  
Sob. 8.00 - 13.00



# KURIER Błażowski

Czasopismo Samorządu Gminy Błażowa


**Numer 160.** Zespół redakcyjny: Alicja Budyka, Zdzisław Chlebek, Józef M. Franus, Anna Heller, Jakub Heller, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Maciej Pałac, Augustyn Rybka, Ewelina Szumska. Stali współpracownicy: Adam Decowski, Ewa Drewniak, Małgorzata Drewniak, Zdzisława Górńska, ks. Marcin Graboś, Anna Lorenc-Filip, Mieczysław A. Łyp, Edward Marszałek, Ewelina Olszowy, Jan Tulik. **Danuta Heller** – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller. Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: D. Heller, J. Heller i inni.

Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiuutowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” finansowany jest przez gminę Błażowa.

Na teksty do numeru 161. czekamy do 10 marca 2018 r.

**Adres redakcji:** Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,  
36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.  
e-mail: kurier\_blazowski@vp.pl  
Zobaczcie nas na www.biblioteka.blazowa.net

Nr zezwolenia sądowego 41/93  
ISSN 1234-2300  
Skład ukończono 16 stycznia 2018 r.



**steiner  
DRUKARNIA**

Druk: STEINER  
Zaczerwie 980  
k/Rzeszowa  
www.steiner.com.pl

# GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



„Dwie orkiestry w jednym rytmie” - str. 58.



Świątecznie w błazowskiej bibliotece - str. 60.



Finaliści z Błazowej - str. 59.



Opłatek z Promedią - str. 19.



Wigilia w Klubie Seniora 2017 - str. 26.



Podkarpacki konkurs fotograficzny „Ślady - Skarby Folkloru” - str. 30.



# GMINNE WYDARZENIA



Świątecznie w Muzycznej - str. 38.



Spotkanie noworoczne ludowców w Błazowej - str. 29.

Święto błażowskich pszczelarzy - str. 25.



Mikołaj zawitał do Błazowej - str. 27.